Kacper Beczek finalistą olimpiady historycznej

Kacper jest uczniem ZS nr 3 w Łukowie

strona 3

Szymon trenował z Podlasiem. Tata Paweł wsparł piłkarza

strona 21

Jak poszło naszym maturzystom?

strona 24

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

lukow.24wspolnota.pl

11 - 17 maja 2021 r. ■ nr 19 (851) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA MYSŁOWSKA

Wojna o prosektorium

Dzierżawca wyrzucony ze szpitalej kostnicy

STR. R6

- Zostaliśmy potraktowani podle - uważa Barbara Rozwadowska z firmy Charon. Szpital mówi o łamaniu regulaminu i zapowiada, że sam zajmie się prowadzeniem kostnicy.

Mariusz Furlepa
dyrektor SP ZOZ w Łukowie

- Umowa z dzierżawcą została zerwana w trybie natychmiastowym

Stanisław Żurawski z firmy Charon naraził się dyrekcji szpitala tym, że nie zgodził się na wydanie ciała konkurencyjnej firmie pogrzebowej bez obecności rodziny zmarłego

30 tys. zł kary z sanepidu dla restauratorów z Łukowa

Czy wejdzie komornik?

STRONA R1

W sumie 30 tys. zł kary mają zapłacić właściciele łukowskiej restauracji Warka, którzy zdecydowali się otworzyć biznes mimo pandemicznych restrykcji. 5 maja dostali trzy decyzje z sanepidu. Każda z karą po10 tys. zł

Gm. Łuków: 30 osób bawiło się na imprezie. Garstka zgłosiła się, żeby „odpokutować"

STRONA 6

Gm. Stanin: Zbigniewa przyleciała do nas aż z Sudanu. Na żaby

STRONA R2

KAMIEŃ OZDOBNY
polski i grecki
WĘGIEL · PELLET · EKOGROSZEK
/Skład-opałuKamień-Ozdobny-ŁUKÓW
tel. 668-822-941 / 25-753-19-93
ul. Warszawska 83 B, Łuków

R E K L A M A

IVP MEDIA PROJEKT
BOSCH JUNKERS
PROJEKTOWANIE I WYKONAWSTWO
• INSTALACJE GAZOWE
• INSTALACJE C.O.
• KOTŁY GAZOWE
Łukasz Borkowski
Jeziory 1B
21-400 Łuków
501 410 277
mediaprojekt.lukow.pl
mediaprojekt.lukow@gmail.com

MAR-KAR
URZĄDZENIA WYSOKOCIŚNIENIOWE NOWE I UŻYWANE
SPRZEDAŻ - SERWIS - WYPOŻYCZALNIA
KÄRCHER kränzle Nilfisk VIPER
WĘŻE HYDRAULICZNE: PRODUKCJA - NAPRAWA
21-400 Łuków, Al. Tadeusza Kościuszki 18
Tel. 25 798 79 69, 501 718 593, 501 718 594
www.karcher.lukow.pl

IRPOL
e-mail: irpol.lukow@vp.pl
513 169 020
USŁUGI BUDOWLANE
DOCIEPLENIA BUDYNKÓW
WYNAJEM STEMPLI
WYNAJEM RUSZTOWAŃ

PUSTAK OGRODZENIOWY
ERDOM | BRUK-BET DESIGN
TEL. 500 599 111
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

STACJA KONTROLI POJAZDÓW
25 798 25 48
PN - PT 7.00-20.00
SB: 8.00-16.00
GOŁASZYN 10E
MECHANIKA POJAZDOWA

Jubiler Kazaneccy
ZŁOTO SREBRO
UPOMINKI
ZEGARKI
NAPRAWA BIŻUTERII
WYMIANA BATERII I PASKÓW
Komunie 2021
RABAT 10%
ZAPRASZAMY !!!
Łuków ul. Dmocha 8, tel. 25 798 34 16
www.jubilerkazaneccy.pl

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

N 2871
ISSN 2083-2818

eprasa.pl 22a1b015fd

wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Łukasz Prusak
prusak@24wspolnota.pl
660 661 093

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaita@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Dziennikarze:
Martyna Zakrzewska
zakrzewska@24wspolnota.pl

Dyżury dziennikarzy:
pon., wt. w godz. 10:00-12:00
śr., czw. w godz. 13:00- 16:00

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Reklama
Izabela Szczygielska-Wielgosz
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Karolina Zielińska
tel. 502 355 766
zielinska24wspolnota@gmail.com

Skład:
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW
- Ubezpieczenia Jakar, Iwona Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy, os. Unitów Podlaskich 17 (piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński, al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph, ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW
- Księgarnia Grzegorz Biaduń , ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW
- Sklep Wielobranżowy i Kwiaty Iwona Burdach, Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW
- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski, Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA
- Kuferek Beata Gajownik, ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA
- Części Samochodowe Sławomir Sobiecki ul. Kleeberga 37

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU
Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT? ZADZWOŃ
660 661 093

KOMENTARZE Z FORUM lukow.24wspolnota.pl Lukow24.pl

ZRZUTKA DLA „WARKI"

Internauci komentują artykuł pt. „Łukowska restauracja zbiera na karę dla sanepidu. Każdy może pomóc", w którym informowaliśmy, że restauracja Warka, działająca pomimo obostrzeń, została ukarana przez sanepid trzema mandatami, każdy po 10 tys. zł. Właściciel restauracji poprosił o wsparcie klientów i założył zrzutkę.

Ppp: Skoro byli otwarci przez i zarabiali 4,5 miesiąca, kiedy to wszyscy inni byli zamknięci, to chyba brali pod uwagę ryzyko i założyli, że będą musieli zapłacić karę.
Mieszkaniec: A ile zarobiła Warka przez ten czas, gdy była otwarta? W końcu była jedyną czynną restauracją.
Nie ma to tamto: Pozew cywilny w drugą stronę, zarówno dla Pań z Sanepidu, jak i Policjantów.
hahaha: I bardzo dobrze! Walczyć do końca! Tu chodzi o zasadę! Zakaz prowadzenia biznesu jest nielegalny. W sądzie wygracie jak to wygrywają inni przedsiębiorcy, a na karę się oczywiście zrzucimy dla zasady!
Prawo: Pierwszy lepszy adwokat wam tę sprawę wygra. Podpowiem: swoboda działalności gospodarczej zagwarantowana jest konstytucją.
Obiektywny: Ci co korzystali z usług restauracji wbrew zakazom pandemicznym powinni teraz złożyć się na karę dla właściciela, bo są winni wraz z właścicielem poprzez korzystanie z usług podczas obowiązującego zakazu
Think: Otwierając knajpę powinien się z tym liczyć... To było tylko kwestią czasu, aż mu nałożą kary finansowe. W każdy weekend było tam full ludzi, także myślę, że spokojnie zarobili na tą karę ale lepiej dalej robić z siebie ofiarę.

Muzeum Regionalne w Łukowie znowu otwarte. Do końca roku wstęp bezpłatny

Muzeum Regionalne w Łukowie jest już otwarte dla zwiedzających po przerwie spowodowanej obostrzeniami.

- Jeśli nie macie Państwo jeszcze żadnych planów lub też szukacie pomysłu jak aktywnie spędzić wolny czas, to zapraszamy do wybrania się do naszej placówki. Dołożyliśmy wszelkich starań żebyście czuli się tutaj bezpiecznie – zaprasza Mariusz Burdach, dyrektor muzeum.

Zachowując wszelkie wymogi bezpieczeństwa wynikające z nadal obowiązujących ograniczeń sanitarno-epidemiologicznych, Muzeum Regionalne udostępnia następujące ekspozycje:

- nowa wystawa czasowa przygotowana przez Muzeum Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej: „Henryk Sienkiewicz znowu w Łukowie...";
- zmodernizowana wystawa stała: „W polu i w zagrodzie";
- wystawa stała: „Łukowskie amonity" (wzbogacona o nowe okazy);
- wystawa stała: „Historia Łukowa i Ziemi Łukowskiej" (wzbogacona o nowe zabytki archeologiczne);
- wystawa stała: „Tu mieszkaliśmy – historia łukowskich Żydów";
- wystawa stała: „Łukowski Ośrodek Rzeźby Ludowej";
- w parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Łukowie: W budynku poklasztornym oo. bernardynów dostępna jest jubileuszowa wystawa „Bądźcie doskonałymi jako Ojciec wasz niebieski doskonałym jest" z okazji 100. rocznicy utworzenia parafii (w sprawie zwiedzania kontakt z kancelarią parafialną).

WSTĘP BEZPŁATNY

Zgodnie z decyzją Zarządu Powiatu – organizatora muzeum, od maja do końca roku wstęp do muzeum dla wszystkich zwiedzających jest bezpłatny.

Muzeum czynne jest od poniedziałku do piątku: 08.00 – 16.00 i w niedzielę: 11.00 – 15.00 (począwszy od niedzieli 16.05.2021 r.).

Dni wolne od pracy: 3 i 4 czerwca, 15 sierpnia, 1 i 11 listopada, 26 grudnia.

ZASADY

Obecnie panujące zasady: liczba osób przebywających jednocześnie na terenie muzeum nie może przekraczać 15 osób (1 osoba na 15 m2). Obowiązuje bezwzględny nakaz zakrywania ust i nosa na terenie całego muzeum (maseczki), dezynfekcja rąk przy wejściu do budynku oraz 1,5 -metrowy dystans od innych osób zwiedzających (nie dotyczy rodziców z dziećmi i opiekunów osób niepełnosprawnych).

Lista osób nagrodzonych w konkursie wiedzy „Krzysztof Kamil Baczyński – poeta i powstaniec warszawski"

Rok 2021 jest Rokiem Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Z tej okazji w siedzibie biblioteki odbyło się podsumowanie powiatowego czytelniczo-prasowego konkursu wiedzy o Krzysztofie Kamilu Baczyńskim. Składamy podziękowania za udział w konkursie i jednocześnie informujemy, że nagrodzone zostały następujące osoby:

1. Banasiewicz Agnieszka, Siedlce;
2. Borkowska Elżbieta, Łuków;
3. Cąkała Katarzyna, Turzystwo;
4. Domańska Dominika, Ławki;
5. Grzywacz Marta, Łuków;
6. Kasak Wiktoria, Konorzatka;
7. Kisiel Izabela, Dąbie;
8. Kopeć Natalia, Żdżary;
9. Mazurkiewicz Inga, Suleje;
10. Męczyńska Rozalia, Łuków;
11. Mirek Bartosz, Dąbie;
12. Mościcka Emilia, Przychody;
13. Pietruszka Emilia, Krzywda;
14. Pietrzak Łukasz, Radoryż Smolany;
15. Pniewska Monika, Łuków;
16. Prokopowicz Renata, Łuków;
17. Purzycka Sylwia, Podgaj;
18. Robert Julia, Łuków;
19. Sankowska Jadwiga, Wola Okrzejska;
20. Siedlecka Kornelia, Łuków;
21. Stolarczyk Gabriela, Dębowica;
22. Stolarczyk Martyna, Jeziory;
23. Szlassa Regina, Łuków;
24. Wiąckiewicz Weronika, Łuków;
25. Żentała Aneta, Świderki.

Wszystkie nagrodzone osoby prosimy o odbiór nagród w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. H. Sienkiewicza w Łukowie, ul. Ks. Kard. S. Wyszyńskiego 24 (Wypożyczalnia dla Dorosłych).

R E K L A M A

www.intercom.net.pl
INTER-COM KOMPUTERY
KOMPUTERY
NAWIGACJE
KASY FISKALNE
sprzedaż / naprawa
Łuków, ul Staropijarska 2a tel.: 25 798 99 55

KARDIODIABETOLOG
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG
LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI
PRYWATNY GABINET LEKARSKI
ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna", Łuków
REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE
DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk
- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty
Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73
CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

STOMATOLOG
KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG
- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%
ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA: 998 lub 798 20 88
POLICJA: 997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE: 999 lub 798 29 99
ENERGETYCZNE: 991
KANALIZACYJNE: 798 23 71
WODNE: 798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GMINA ŁUKÓW: 798 24 39
MIASTO ŁUKÓW: 798 30 00
STAROSTWO: 798 22 03
MIASTO STOCZEK ŁUK.: 797 00 01
GMINA STOCZEK ŁUK.: 797 00 47
GMINA ADAMÓW: 755 31 67
GMINA KRZYWDA: 755 10 06
GMINA SEROKOMLA: 755 45 02
GMINA STANIN: 798 11 04
GMINA TRZEBIESZÓW: 796 03 55
GMINA WOJCIESZKÓW: 755 41 01
GMINA WOLA MYSŁ.: 754 25 24
PUP: 798 50 37
URZĄD SKARBOWY: 798 29 21
ZUS: 798 31 09
KRUS: 798 00 10 do 11
ŁOK: 798 32 72
ARIMR: 798 24 79
SĄD REJONOWY: 798 23 51
PROKURATURA REJ.: 797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA: Marek Małkiński Dorota Jodełka 604 067 981, 725 044 144
KOMINIARZ: Piotr Borkowski 500 042 175
ROLNICZE: Wywóz gnojówki i gnojowicy Jacek Wysokiński 607 399 110
WETERYNARZ: Mamut 724 988 514
ŚLUSARZ: Mariusz Sobiech 880 548 989 Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA: Tomasz Borkowski 511 386 073
AGD, RTV 25/ 798 61 65
ZEGARMISTRZ: Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA: Marek Wadowski 605 405 868
TAXI: Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO -REMONTOWE

HUDRAULIK: Kamil Knapik 792 832 338
DEKARZ: Dariusz Sęk 785 550 050
ELEKTRYK: Zygmunt Celiński 603 866 765
REMONTY: Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA: Krzysztof Denisiuk 601 804 799
APTEKA: Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Obiady na wynos Zielony Gaj 500 398 889

eprasa.pl 22a1b015fd

Pijany za kółkiem

GM. STOCZEK ŁUK. 28 kwietnia w Woli Kisielskiej 54-latek mimo orzeczonego wyrokiem sądowym zakazu kierowania pojazdami, jechał volkswagenem mając 2,4 promila alkoholu w organizmie.

p

Miał „maryśkę"

GM. ŁUKÓW 2 maja w Łazach policjanci znaleźli marihuanę u 24-latka z gminy Łuków.

p

Kacper Beczek finalistą olimpiady historycznej

ŁUKÓW Uczeń Zespołu Szkół nr 3 został finalistą etapu centralnego Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego. Zdobycie tego tytułu oznacza, że zostaje zwolniony z matury rozszerzonej z historii.

XIV edycja Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego odbywała się pod hasłem „Od Cedyni do Orszy" i obejmowała swoim zakresem całą wiedzę z historii Polski ze szczególnym uwzględnieniem wydarzeń z lat 972-1514. Kacper Beczek z klasy IIIB w zawodzie technik informatyk pomyślnie przeszedł przez cztery stopnie olimpiady, podczas których wykazał się szeroką wiedzą historyczną oraz umiejętnościami myślenia przyczynowo – skutkowego i analizowania faktów. Uzyskał tytuł laureata w eliminacjach rejonowych, wojewódzkich oraz finalisty etapu centralnego.W kwietniu Kacper uczestniczył w pierwszej części zawodów finałowych. Zredagowany przez niego esej na temat „Kształtowania się państwowości polskiej za czasów pierwszych Piastów" otrzymał ex aequo najwyższą ocenę w województwie lubelskim. Kacper uzyskał tytuł finalisty olimpiady oraz przywilej zwolnienia z matury rozszerzonej z historii zgodnie z rozporządzeniem MEN i korzystania z preferencji przy przyjmowaniu na studia wyższe.W finale olimpiady uczestniczyła również Izabela Kot z klasy II w zawodzie technik logistyk, której zaledwie pół oceny zabrakło do uzyskania tytułu finalistki.

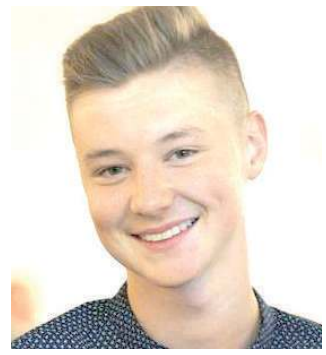

Uczeń Zespołu Szkół nr 3 został finalistą etapu centralnego Ogólnopolskiej Olimpiady Przedmiotowej im. mjr. Marka Gajewskiego Losy Żołnierza i Dzieje Oręża Polskiego.

R E K L A M A

DDD
DOBRE DLA DOMU
PODŁOGI
ŚCIANY
DRZWI
Łuków, Siedlecka 10A
tel.:600 601 660, www.ddd.com.pl
Znajdź nas na Facebooku

Bartniccy
CZERŚL 33
21-400 ŁUKÓW
KAMIENIARSTWO
NAGROBKOWE
BUDOWLANE
Tel: 605 982 707
E-mail: bartnickiu@interia.pl

R E K L A M A

POŻYCZKI
GOTÓWKOWE
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
797 703 503
Koszt połączenia wg taryfy operatora. Maksymalne RRSO 689 %

„DZIECI PIĘKNIEJĄ OD MIŁOŚCI"

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie ogłasza nabór na bezpłatne szkolenia dla kandydatów chcących pełnić funkcję rodziny zastępczej niezawodowej, zawodowej lub prowadzenie rodzinnego domu dziecka. Program skierowany jest na pomoc dzieciom, które z różnych powodów nie mogą mieszkać z własnymi rodzinami.
Pobyt dziecka w rodzinie zastępczej powinien być czasowy. Niekiedy rodzina zastępcza staje się jedyną rodziną dziecka. Opieka nad dzieckiem doświadczonym przez los wymaga zaangażowania, ale ważniejsze jest zapewnienie bliskości, ciepła rodzinnego, zrozumienia i akceptacji. Efektem pracy rodziny zastępczej jest szczęście dziecka.

Rodziny zastępcze mogą liczyć na pomoc Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie m.in. poprzez wsparcie koordynatora rodzinnej pieczy zastępczej, psychologa, udział w bezpłatnych szkoleniach i grupach wsparcia.
Rodzina zastępcza otrzymuje również wsparcie finansowe w formie comiesięcznych świadczeń pieniężnych na pokrycie kosztów utrzymania dziecka, dodatku wychowawczego oraz dofinansowania do wypoczynku dziecka.

PEŁNIENIE FUNKCJI RODZINY ZASTĘPCZEJ MOŻE BYĆ POWIERZONE OSOBOM, KTÓRE:

- dają rękojmię należytego sprawowania pieczy zastępczej;
- nie są i nie były pozbawione władzy rodzicielskiej, oraz władza rodzicielska nie jest im ograniczona ani zawieszona;
- wypełniają obowiązek alimentacyjny – w przypadku, gdy taki obowiązek w stosunku do nich wynika z tytułu egzekucyjnego;
- nie są ograniczone w zdolności do czynności prawnych;
- są zdolne do sprawowania właściwej opieki nad dzieckiem, co zostało potwierdzone:
- zaświadczeniem lekarskim o stanie zdrowia wystawionym przez lekarza podstawowej opieki zdrowotnej oraz;
- opinią o posiadaniu predyspozycji i motywacji do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub prowadzenia rodzinnego domu dziecka;
- przebywają na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej;
- zapewnią odpowiednie warunki bytowe i mieszkaniowe umożliwiające dziecku zaspokajanie jego indywidualnych potrzeb, w tym
- rozwoju emocjonalnego, fizycznego i społecznego,
- właściwej edukacji i rozwoju zainteresowań,
- wypoczynku i organizacji czasu wolnego.

Gorąco zachęcamy osoby, którym nie jest obojętny los dzieci, aby stworzyły rodzinę zastępczą i przyjęły do swojego domu dzieci, które nie mogą wychowywać się z rodzicami biologicznymi.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie udziela wsparcia i pomocy wszystkim chętnym osobom, które chciałyby podzielić się swoim czasem i otworzyć serce na potrzeby dzieci. Prosimy o przekazanie naszego apelu wśród przyjaciół, znajomych i osób zainteresowanych pomocą dzieciom, pragnących zostać rodziną zastępczą oraz kontakt z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie
ul. Broniewskiego 20/26 w godz. 7.30 – 15.30
lub kontakt telefoniczny: 025 798 99 13

aktywny samorząd

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie informuje, iż realizuje kolejną edycję pilotażowego programu pod nazwą **„Aktywny samorząd"** finansowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Moduł I
1. **Obszar A** – likwidacja bariery transportowej:
· **Zadanie 1** – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu);
· **Zadanie 2** – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy (adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu);
· **Zadanie 3** – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy (adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu, w stopniu wymagającym korzystania z usług tłumacza języka migowego);
· **Zadanie 4** – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu (adresowana do osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu);
2. **Obszar B** – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:
· **Zadanie 1** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności - do 16 roku życia lub do osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku lub obu rąk);
· **Zadanie 2** – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
· **Zadanie 3** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania (adresowana do osób z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu wzroku);
· **Zadanie 4** – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów oraz oprogramowania (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym albo umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu słuchu i trudnościami w komunikowaniu się za pomocą mowy);
· **Zadanie 5** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności);
3. **Obszar C** - likwidacja barier w poruszaniu się:
· **Zadanie 1** – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją uniemożliwiającą samodzielne poruszanie się za pomocą wózka inwalidzkiego o napędzie ręcznym);
· **Zadanie 2** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności);
· **Zadanie 3** – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości (adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności);
· **Zadanie 4** – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne – co najmniej na III poziomie jakości (adresowana do osób ze stopniem niepełnosprawności);
· **Zadanie 5** – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego (adresowana do osób z orzeczeniem o niepełnosprawności – do 16 roku życia lub osób ze znacznym stopniem niepełnosprawności, z dysfunkcją narządu ruchu powodującą problemy w samodzielnym przemieszczaniu się i posiadających zgodę lekarza specjalisty na użytkowanie przedmiotu dofinansowania);
4. **Obszar D** – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki dla osoby zależnej (dziecka przebywającego w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką, pomoc adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, które są przedstawicielem ustawowym lub opiekunem prawnym dziecka).
Moduł II
pomoc w uzyskaniu wykształcenia na poziomie wyższym (adresowana do osób ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności, pobierających naukę w szkole policealnej, w kolegium, w szkole wyższej – studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia, jednolite studia magisterskie, studia podyplomowe lub doktoranckie prowadzone przez szkoły wyższe w systemie stacjonarnym/dziennym lub niestacjonarnym/wieczorowym/zaocznym lub eksternistycznym, w tym również za pośrednictwem Internetu, a także osób, które przewód doktorski otworzyły poza studiami doktoranckimi).

Terminy przyjmowania wniosków:
Moduł I: od 10.04.2021 r. do 31.08.2021 r., elektronicznie od 01.03.2021r.
Moduł II: Wnioski przyjmowane będą w dwóch terminach:
Pierwszy termin - od 01.03.2021 r. do 31.03.2021 r.
(dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2020/2021),
Drugi termin – **od 01.09.2021 r. do 10.10.2021 r.**
(dla wniosków dotyczących roku akademickiego 2021/2022).

Szczegółowe informacje dotyczące zasad realizacji programu można uzyskać osobiście w siedzibie Centrum ul. Broniewskiego 20/26 Łuków (od poniedziałku do czwartku) pok. nr 5 lub telefonicznie pod numerami: 501896329 lub 257989913 w.65
Zachęcamy osoby, które posiadają podpis elektroniczny lub Profil Zaufany na platformie ePUAP do złożenia wniosku elektronicznie, w systemie przygotowanym przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych – SOW (System Obsługi Wsparcia).

eprasa.pl 22a1b015fd

Ukradł portfel

ŁUKÓW 27 kwietnia na ul. Rogalińskiego nieznany sprawca ukradł portfel, w którym były pieniądze i dokumenty pokrzywdzonego 56-latka. Wartość strat określono na kwotę przekraczającą 600 zł.

Łukasz Prusak

Włamywacz zatrzymany

GM. STANIN 27 kwietnia 2021 roku w Celinach Włościańskich 30- i 34-latek włamali się do niezamieszkałego domu i ukradli radio o wartości 50 zł.

Łukasz Prusak

Ranny rowerzysta

GM. ŁUKÓW 26 kwietnia w Wólce Świątkowej kierujący audi 18-latek z gminy Trzebieszów zderzył się z kierującym rowerem 52-letnim mieszkańcem gminy Łuków. Rowerzysta doznał obrażeń ciała.

p

NEKROLOGI

Wietrak Władysław 87 lat
zm. 1 maja, Tuchowicz

Tomasik Piotr 54 lata
zm. 1 maja, Radoryż Kościelny

Sobora Jan 81 lat
zm. 3 maja, Łuków

Rola Grzegorz 52 lata
zm. 3 maja, Role

Bogucki Kazimierz 82 lata
zm. 3 maja, Łuków

Woźniakowska Irena 99 lat
zm. 4 maja, Łuków

Pieniak Tadeusz 72 lata
zm. 4 maja, Łuków

Kędziora Grażyna 69 lat
zm. 6 maja, Łuków

Zarzycka Krystyna 65 lat
zm. 6 maja, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 75

Tir uderzył w osobówkę, ta w drzewo. Ranny młody kierowca

GMINA ADAMÓW

Z obrażeniami ciała przetransportowano śmigłowcem pokrzywdzonego w wypadku 22-latka. W kierowaną przez niego toyotę uderzył jadący z przeciwka tir.

W środę przed godziną 19:00 policjanci dostali zgłoszenie o wypadku w Konorzatce. Doszło do zderzenia tira z osobówką. - Mundurowi, którzy przyjechali we wskazane miejsce ustalili, że kierujący samochodem marki DAF z naczepą, 51-letni obcokrajowiec uderzył w jadącą z przeciwka toyotę, którą kierował 22-latek z Warszawy - mówi asp. szt. Marcin Józwik z policji w Łukowie.

Osobowe auto obróciło się, wpadło do przydrożnego rowu i uderzyło w przydrożne drzewo. - W wyniku wypadku kierujący osobówką 22-latek doznał obrażeń ciała, z miejsca zdarzenia śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Lublinie. Na szczęście okazało się, że urazy jakich doznał młody mężczyzna nie zagrażają jego życiu - dodaje oficer prasowy. Według policji kierowca ciężarówki jechał za szybko i na mokrej nawierzchni jezdni stracił panowanie autem. Wszystko wskazuje na to, że ciężarówka z naczepą zjechała na lewy pas jezdni, gdzie doszło do zderzenia z toyotą. Kierowcy byli trzeźwi.

Łukasz Prusak

W wyniku wypadku kierujący osobówką 22-latek doznał obrażeń ciała, z miejsca zdarzenia śmigłowcem został przetransportowany do szpitala w Lublinie

Skromne obchody święta 3 Maja

ŁUKÓW **Symboliczny charakter miały lokalne uroczystości związane z 230. rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja.**

Świętowanie rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęto mszą świętą w intencji Ojczyzny, którą odprawiono w kolegiacie Przemienienia Pańskiego w Łukowie. Mszy przewodniczył ks. Jerzy Cąkała, a towarzyszyli mu m.in. ks. Andrzej Kieliszek oraz ks. Tomasz Kostecki. W mszy wzięli udział także mieszkańcy Łukowa oraz przedstawiciele Miasta Łuków i innych samorządów. Miasto Łuków reprezentowali burmistrz Piotr Płudowski, Przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Okliński i Wiceprzewodnicząca Rady Miasta Urszula Chruściel. Inne od ubiegłorocznych było natomiast okolicznościowe składanie kwiatów. Z powodu trwającego remontu budynku Powiatowego Urzędu Pracy i zasłoniętej tym samym pamiątkowej tablicy upamiętniającej uchwalenie Konstytucji 3 Maja, przedstawiciele trzech samorządów złożyli wiązanki w innym miejscu.

p

Miasto Łuków reprezentowali burmistrz Piotr Płudowski, Przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Okliński

Chcą przebudować halę w „Dwójce"

ŁUKÓW Władze złożyły wniosek do Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu o dofinansowanie przebudowy sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej nr 2, w ramach programu Sportowa Polska. Wniosek opiewa na kwotę 435 tys. zł, a całkowity koszt inwestycji to ponad 1,3 mln zł. Koszt zadania pod nazwą „Przebudowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej nr 2 w Łukowie" oszacowano na 1 mln 318 tys. zł. Według zasad programu Sportowa polska samorząd Łukowa może ubiegać się o dofinansowanie w wysokości 435 tys. zł. W ramach tej inwestycji planowany jest generalny remont sali. Prace miałyby rozpocząć się w styczniu i zakończyć w październiku 2022 roku. Ministerstwo ma pół roku na ocenę wniosku.

p

Ciało nad wodą

KRZYWDA Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w Radoryżu Smolanym w powiecie łukowskim. Nie żyje 53-letni mężczyzna. Jego ciało znaleziono w zbiorniku wodnym. Jak informuje nas oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie asp. sztab. Marcin Józwik ciało odnaleziono w zbiorniku w sobotę, 1 maja. Ustalono, ze jest to 53-letni mieszkaniec gminy Łuków.

p

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
A i G KRUCZYŃSCY

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
niskie ceny
TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

Łuków wyludnia się

W 2030 roku Łuków będzie liczył 25 tysięcy mieszkańców. Będzie to spadek o około 5 tysięcy osób w porównaniu do ubiegłego rok.

Według danych GUS liczba mieszkańców miasta Łuków na koniec 2020 roku wynosiła 28,5 tysiąca osób. Główną przyczyną spadku liczby mieszkańców jest ujemny przyrost naturalny oraz migracja ludności w celach zarobkowych, również poza granice kraju. Obecnie w Łukowie mieszka 4,5 tysiąca osób w wieku do 15 lat, zaś w 2030 ma ich być zaledwie 1900. Według danych GUS w mieście jest o tysiąc więcej kobiet niż mężczyzn. Jak wynika ze sporządzonej przez Główny Urząd Statystyczny prognozy demograficznej w Łukowie w perspektywie roku 2030 nastąpi spadek ludności w stosunku do roku 2020 o około 15 proc. Charakterystycznym przejawem depopulacji jest też tzw. „wylewanie się miasta" na obszar otaczającej go gminy Łuków. Wiele osób nadal aktywnych zawodowo w mieście, decyduje się zamieszkiwać na terenie gminy. Postępujący spadek liczby mieszkańców, to negatywne zjawisko występujące również na terenie całego województwa lubelskiego, jak i w kraju. Głównymi czynnikami są m.in. zmniejszenie się dzietności rodzin i starzenie się społeczeństwa. Czynnikiem potęgującym to zjawisko jest również emigracja.

Łukasz Prusak

eprasa.pl 22a1b015fd

Majówka na drogach powiatu. Trzy wypadki bez ofiar

18-LATEK UDERZYŁ W DRZEWO

W piątkowo-sobotnią noc w Ławkach, kierujący audi 18-latek z gminy Łuków wyjeżdżając z drogi podporządkowanej, przejechał na wprost przez skrzyżowanie i uderzył w przydrożne drzewo. Okazało się, że kierujący osobówką w ogóle nie hamował przed zdarzeniem, a siła uderzenia była tak ogromna, że audi uległo całkowitemu zniszczeniu. Na szczęście obrażenia ciała, jakich doznał 18-latek i jadący z nim dwaj koledzy nie zagrażają ich życiu

PECHOWA PRZEJAŻDŻKA

GM. STOCZEK ŁUKOWSKI W niedzielne (2 maja) popołudnie w Woli Kisielskiej 27-latek z gminy Stanin wybrał się na przejażdżkę swoim quadem. Zjechał pojazdem z drogi i uderzył w betonowy przepust. Na szczęście młody mężczyzna doznał niegroźnych obrażeń ciała, nie zagrażają one jego życiu

UDERZYŁ W BETONOWY PRZEPUST

GM. TRZEBIESZÓW Z piątku na sobotę (30 kwietnia/1maja) w Celinach kierujący renault 24-latek z gminy Trzebieszów, najprawdopodobniej jechał swym autem na zakręcie z nadmierną prędkością i po wjechaniu do przydrożnego rowu uderzył w betonowy przepust. Kierujący autem doznał niegroźnych urazów, natomiast pasażer jego auta doznał obrażeń ciała wymagających dłuższego leczenia szpitalnego

Szpital kupi rezonans

Jeżeli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to jeszcze w tym roku łukowski szpital będzie mieć do dyspozycji własny rezonans magnetyczny. Na jego zakup udało się pozyskać 4 mln zł z rezerwy celowej Kancelarii Premiera. Jak mówi starosta Dariusz Szustek tuż przed majówką przyszła dobra informacja z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Wniosek władz powiatu o środki dla szpitala został pozytywnie rozpatrzony w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Z rezerwy celowej kancelarii do budżetu najpierw starostwa, a potem szpitala trafi 4 mln zł. Pieniądze te mają być przeznaczone na zakup rezonansu magnetycznego. Starosta dodaje, że już trwają przygotowania do ogłoszenia przetargu na zakup rezonansu. Przewidywany koszt to około 5 mln zł. Brakujący milion mają po połowie przeznaczyć na ten zakup szpital i powiat.

Łukasz Prusak

URZĄD PRACY ŁUKÓW

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie/rodzaj umowy
Ślusarz	Gołaszyn/Roltmex	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Spawacz	Gołaszyn/Roltmex	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Kelner-barman	Łuków/Slow Food	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Rozbieracz-wykrawacz	Łuków	2928 zł/umowa zlecenie
Nauczyciel matematyki	Wola Gułowska/Zespól Szkół	1474,5-2023 zł/umowa o pracę
Murarz	Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca sam. dostawczego	Łuków	2800-4143 zł/umowa o pracę
Sprzedawca	Sięciaszka Pierwsza	2800 zł/umowa o pracę
Zbieraczka pieczarek	Trzebieszów Drugi	18,30 zł za godz./umowa zlecenie
Sprzątaczka	Stoczek Łuk./ORS Izydory	2800 zł/umowa o pracę
Kierowca-mechanik	Łuków	2800 zł/umowa o pracę
Robotnik drogowy	Łuków	2800 zł/umowa o pracę

R E K L A M A

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
660 661 093

eprasa.pl 22a1b015fd

Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone

Śmiertelny wypadek w Białej. Kierowca miał ponad 2,5 promila

GMINA RADZYŃ PODLASKI: 32-latek, który pod koniec marca zginął w wypadku w miejscowości Biała, wjeżdżając w betonowy przepust, był pijany.

Fot.Policja

Kierowca skody felicii jadąc od strony miejscowości Żabików zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w przepust drogowy

Dramat rozegrał się 24 marca nad ranem w miejscowości Biała (gm. Radzyń Podlaski). – Kierowca skody felicii jadąc od strony miejscowości Żabików zjechał na przeciwległy pas ruchu i uderzył w przepust drogowy. Uderzenie było na tyle silne, że samochód został obrócony do kierunku jazdy. Na miejscu zdarzenia zginął 32-letni kierujący auta, mieszkaniec gminy Radzyń Podlaski – relacjonował młodszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Śledztwo w tej sprawie prowadziła radzyńska prokuratura. Postępowanie zostało umorzone. – jedynym winowajcą i jednocześnie poszkodowanym był kierowca. Nieoficjalnie ustaliliśmy, że mężczyzna był pijany. Wynik badania krwi wykazał w jego organizmie 2,65 promila alkoholu Ostatnie tygodnie były na drogach powiatu radzyńskiego tragiczne. W Wielki Poniedziałek (5 kwietnia) w miejscowości Stoczek (gmina Czemierniki) kierowana przez 26-letniego mężczyznę kia rio uderzyła w betonowy słup. W wypadku zginął 23-letni pasażer, mieszkaniec gminy Siemień. Z kolei w połowie kwietnia na lokalnej drodze w miejscowości Paskudy (gm. Ulan Majorat) dostawczy bus najechał na leżącego na jezdni wraz z rowerem mężczyznę. 63-latek zginął na miejscu.

Grzegorz Rekiel

30 osób bawiło się na imprezie. Garstka zgłosiła się, żeby „odpokutować"

GMINA ŁUKÓW: W piątek z wójtem Mariuszem Osiakiem spotkali się młodzi ludzie, którzy 30 kwietnia w nocy bawili się na nielegalnej imprezie w Klimakach.

Grupa - jak szacuj gmina - nawet 30 osób wybrała na miejsce biesiadowania rekonstrukcyjny obóz partyzancki. Po nagłośnieniu sprawy przez Koło Łuków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, które opublikowało zdjęcia i informację na ten temat do Urzędu Gminy zgłosiło się kilka osób, które tamtej nocy imprezowało w lesie pod Łukowem. Była to reakcja na tę informację:

„W związku z ilością pozostawionych śmieci prosimy osoby uczestniczące w tym spotkaniu o natychmiastowy kontakt z administratorem obiektu" - napisali w mediach społecznościowych członkowie koła.

Podali też numer telefonu do urzędu z informacją, że na kontakt czekają jedynie do 5 maja. Wójt gminy Łuków Mariusz Osiak potwierdziła, że zgłosiło się jedynie kilka osób. Były głównie to panie.

- Panowie jakoś się nie poczuwają do odpowiedzialności - mówi Osiak. Wójt dodaje, że bałagan został posprzątany przez urzędników. Były tam butelki po alkoholu i plastikowe kubki. W ramach zadośćuczynienia młodzi, którzy imprezowali w Klimkach dostaną za zadanie uporządkować teren koło obozu. - To lekkie prace. Będzie to dla nich cenna lekcja. Edukacja przez pracę - zapowiada Mariusz Osiak.

Łukasz Prusak

Historyczny rekord przechwyconego przemytu

Fot.Straż Graniczna

W trzech kontenerach był gigantyczny przemyt papierosów z Białorusi

Gigantyczną kontrabandę w trzech kontenerach zatrzymały białostockie służby graniczne. Na terenie terminala przeładunkowego wykryły olbrzymi ładunek nielegalnych papierosów przeszmuglowanych z Białorusi.

W piątek Krajowa Administracja Skarbowa ujawniła, że jej funkcjonariusze ustalili, iż na terenie terminala przeładunkowego w gm. Terespol mogą znajdować się znaczne ilości nielegalnych papierosów.

Mjr Katarzyna Zdanowicz, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformowała, że mundurowi podczas sprawdzania trzech wytypowanych kontenerów, które przyjechały do Polski pociągiem z Białorusi stwierdzili, iż zamiast deklarowanego towaru (granulat skalny wermikulitu i elementy grzewcze) znajduje się gigantyczna papierosowa kontrabanda.

Komenda Główna Straży Granicznej stwierdziła, że jest to największy w historii przemyt papierosów przechwycony przez straż graniczną i Krajową Administracją Skarbową. W trzech kontenerach ujawniono blisko 2,5 mln paczek nielegalnych papierosów wartych prawie 37 mln zł.

- Gdyby nielegalny towar trafił do sprzedaży, Skarb Państwa straciłby ponad 60 mln zł – obliczyła major.

(Pim)

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód	Miejsce pracy/pracodawca	Wynagrodzenie
Żałobnik	Wisznice/Granit	6000 zł
Kierowca sam. dostawczego	Biała Podl.	1400 zł
Elektromonter	Biała Podl.	2800–3000 zł
Pracownik fizyczny	Wisznice/Granit	6500 zł
Pracownik pomocniczy	Biała Podl.	18,30 zł/godz.
Kierowca sam. dostawczego	Międzyrzec/Polar	1400 zł
Tynkarz	Biała Podl.	4000–6000 zł
Sprzątaczka	Biała Podl.	1400-2100 zł
Pracownik budowlany (wykończeniowiec)	Dobryń Duży/Eurotrans	1400 zł
Sekretarz medyczny	Biała Podl.	3000 zł
Pracownik produkcyjny	Biała Podl.	2800–3500 zł
Manager ds. sprzedaży	Biała Podl./Media Creations	3500 zł
Specjalista ds. sprzedaży	Biała Podl./Media Creations	3000 zł
Pracownik fermy drobiu	Szóstka	6552 zł
Rzeźnik-wędliniarz	Strzakły	18,30 zł/godz.
Cukiernik	Międzyrzec/Cukiernia UZ	18,30 zł/godz.
Pracownik produkcji	Międzyrzec	18,30 zł/godz.
Magazynier	Biała Podl.	20 zł/godz.
Zbieracz owoców, ziół i innych roślin	Biała Podl.	18,30 zł/godz.
Przedstawiciel handlowy z jęz. chińskim	Biała Podl.	3200 zł
Spedytor	Biała Podl.	2800 zł
Doradca klienta	Biała Podl.	2800–3500 zł
Kierowca, przewóz materiałów niebezpiecznych - sprzedawca	Międzyrzec	2800 zł
Spawacz	Międzyrzec	2800 zł
Kierowca sam. dostawczego	Biała Podl.	18,30 zł/godz.
Asystent projektanta	Biała Podl.	3000 zł
Pracownik obsługujący trzodę chlewną	Zaścianki	2800 zł
Zbieracz pieczarek	Zasiadki	18,30 zł/godz.
Pracownik myjni	Terespol	2900 zł

Urząd Pracy Radzyń

Zawód	miejsce pracy/pracodawca	wynagrodzenie
Kierowca - magazynier	Kock	2800zł.
Pracownik produkcji	Wohyń	18,52 zł/godz.
Sprzedawca w stacji paliw	Radzyń/Euro- Trans	2800zł.
Sprzedawca	Radzyń	2800zł.
Elektryk/automatyk	Radzyń/GFN	2800zł.
Manager gminnej strefy rozwoju	Warszawa	5600zł.
Pomocnik stolarza	Radzyń	2800zł.
Dozorca	Radzyń	2800zł.
Handlowiec - logistyk	Bezwola/Welmax	4800zł.
Pracownik budowlany	Borki	2800zł.
Mechanik – pomocnik mechanika	Kępki	3500zł.
Kierownik wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	5000zł.
Operator wytwórni mas bitumicznych	Szóstka/Fedro	3000zł.
Elektromonter linii kablowych	Radzyń	2800zł.
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2800zł.
Spawacz	Turów	2800zł.

Urząd Pracy Parczew

Zawód	miejsce pracy/pracodawca	wynagrodzenie
Terapeuta zajęciowy	Sosnowica	2800zł.
Operator koparki jednonaczyniowej	Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł.
Operator wózka widłowego – pracownik placowy	Parczew/Sobianek	3500 – 4500 zł.
Nauczyciel informatyki	Jabłoń	1474, 5 – 2023zł.
Specjalista ds. obsługi i konserwacji sieci komputerowej	Jabłoń	1770zł.
Pomocnik budowlany	Parczew	2800zł.
Wózkowy transportu wewnętrznego	Parczew/Elpar	3074,4zł.
Ślusarz - mechanik	Dębowa Kłoda	3000zł.
Operator wielomaszynowy	Parczew/Elpar	3074,4zł.

eprasa.pl 22a1b015fd

Sąd chce przeanalizować psychikę oskarżonych o brutalne zabójstwo

POW. BIALSKI: Wydawało się, że sprawa brutalnego gwałtu i zabójstwa dobiega końca, ale wyroku w sprawie zabójstwa Pawła T. wciąż nie ma. Sędziowie chcą posłuchać jeszcze opinii biegłych psychiatrów.

Adwokat dowodzi, że Galina J. dopuściła się jedynie pobicia

Sprawa toczy się przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie, proces ruszył w ub.r. W grudniu 2019 roku 40-letnia Galina J. i jej 27-letni partner Michał W. zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Lublinie na kary po 25 lat pozbawienia wolności. Chodzi o zbrodnię z grudnia 2017 roku, dokonaną w pobliżu Międzyrzeca Podlaskiego. Para została uznana winną pobicia, uwięzienia i wywiezienia do lasu, a następnie zgwałcenia i zamordowania Pawła T.

W minioną środę, 5 maja, przed sądem drugiej instancji odbyła się kolejna rozprawa. Nie wiadomo, jak przebiegała, bo sąd kilka miesięcy temu wyłączył jawność procesu ze względu m.in. na dobro dzieci Galiny J. Wiemy jednak, że to jeszcze nie koniec.

- Sąd zarządził przerwę w procesie do 26 maja. Dopuszczony został dowód w postaci ustnej opinii sądowo-psychiatrycznej wobec jednej z oskarżonych osób - informuje pracowniczka sekretariatu Wydziału Karnego SA w Lublinie.

Według sędziów, czyn, za który zostali skazani Galina J. i Michał W., to zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. W tej sprawie wyrok usłyszała także Natalia M. Zdaniem śledczych wywabiła Pawła T., „wystawiając" go oprawcom. Kobieta została uznana za winną pomocy w pozbawieniu wolności ofiary w połączeniu ze szczególnym udręczeniem i dostała za to karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Od wyroku SO w Lublinie odwołali się obrońcy oskarżonych. Adwokat kobiety dowodzi, że dopuściła się ona jedynie pobicia. Michał W. ma dwóch obrońców - jeden postuluje, by zaliczyć jego czyn jako spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, skutkującego ostatecznie zgonem pokrzywdzonego, drugi dowodzi, że 27-latek dopuścił się pobicia ze skutkiem śmiertelnym.

Dominik Smagała

Śmierć na przejeździe kolejowym

Piesza, która znalazła się pomiędzy torami, została potrącona przez nadjeżdżający pociąg. Zmarła pomimo reanimacji.

Do tragedii doszło 4 maja w rejonie ulicy Parkowej w Małaszewiczach. Ze wstępnych ustaleń wynika, że pociąg osobowy relacji Łuków-Terespol potrącił pieszą, przechodzącą przez wyłączony z ruchu przejazd kolejowy. Pomimo prowadzonej reanimacji piesza, 62-letnia mieszkanka gminy Terespol, zmarła na miejscu.

- Maszynista był trzeźwy - mówi komisarz. Barbara Salczyńska-Pyrchla z bialskiej policji.

Maciej Maciejuk

Na pola rolnicy pojadą wiaduktami?

Autostrada przetnie powiat. Będą wywłaszczenia

W kilku gminach powiatu bialskiego mieszkańcy wsi leżących na trasie projektowanej autostrady A2 oczekują z niecierpliwością na decyzje wojewody o wywłaszczaniu gruntów. Tzw. specustawa pozwala na sprawny wykup nieruchomości wskazanych przez projektanta.

Odcinek A2 Biała Podlaska - granica przejdzie przez kilka gmin

Fot.GDDKiA

Krzysztof Adamowicz, wójt międzyrzeckiej gminy, ze spokojem podchodzi do możliwych prawdopodobnie w przyszłym roku wykupów gruntów. – Ludzie przyzwyczaili się do tego, że musi nastąpić ta budowa. Niepokoju nie ma – zapewnia wójt i odsyła po szczegółowe informacje do specjalisty.

Robert Szałkowski, kierownik referatu drogownictwa w międzyrzeckim Urzędzie Gminy, informuje nas, że zainteresowani rolnicy pytają o przebieg autostrady.

– Chociaż trudno uzyskać dokładną dokumentację, to jednak zgłaszają się do nas rolnicy, przez których działki przejdzie nowa trasa. Dotyczy to wsi Łuniew, Łukowisko i Zasiadki. Pojawią się tylko nieliczne wyjątki, że trzeba będzie przesiedlić mieszkańców 3-4 domów w Łukowisku, gdzie będzie węzeł, krzyżować się będzie tam A2 z S-19 – wyjaśnia kierownik.

Gmina będzie przecięta autostradą

Wiesław Panasiuk, wójt gminy Biała Podlaska, przyznaje także, iż od kilkudziesięciu lat ludzie słyszeli o zapowiadanej budowie autostrady.

– Mimo że plany nie są nowe, to jednak ważna jest wiadomość, że nasza gmina będzie przecięta autostradą. Zainteresowanie mieszkańców jest zatem ogromne. Szczególnie ciekawe rozwiązań są osoby, które mają grunty wzdłuż przebiegu autostrady – wyjaśnia wójt.

Krzysztof Adamowicz
wójt gm. Międzyrzec Podl.
- Ludzie przyzwyczaili się do tego, że musi nastąpić ta budowa. Niepokoju nie ma

Jan Sikora
wójt gm. Zalesie
- Liczymy, że szacunki za zajmowane grunty będą uczciwe. Oczekiwania są duże

Wiesław Panasiuk
wójt gm. Biała Podlaska
- Wszystkie dotychczasowe drogi powiatowe i gminne będą miały wiadukty nad autostradą

Jak dodaje, najwięcej pytań rolników dotyczy dróg dojazdowych do pól. – Uzgodniliśmy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad, że wszystkie dotychczasowe drogi powiatowe i gminne będą miały wiadukty nad autostradą. Do tych wiaduktów, wzdłuż autostrady, będą poprowadzone asfaltowe dojazdy – mówi Wiesław Panasiuk.

Dodaje, że prawdopodobnie zaistnieje konieczność wyburzenia pod nową drogę budynku pomiędzy Kol. Sitnik a wsią Sitnik. Od strony Międzyrzeca poprzez bialską gminę autostrada ma biec obok miejscowości: Swory, Zabłocie, Sitnik, Kolonia Sitnik, Terebela, Rakowiska, Koroszczyn RSP Cicibór, Cicibór (tam będzie zjazd ze „ślimakami"), Grabanów, Julków i Husinka.

Impuls rozwojowy

Jan Sikora, wójt gm. Zalesie, też nie narzeka na zainteresowanie mieszkańców gminy sprawą budowy autostrady, która miała być zbudowana już w czasach PRL na... olimpiadę w Moskwie (1980 r.).

– Teraz są wreszcie realne nadzieje, że zostanie zbudowana. Za wcześnie jednak na określenie, jak u nas autostrada podzieli pola i poprzecina miejscowości, a także, jak będą przebiegać przejazdy. Te dyskusje są przed nami – mówi Jan Sikora.

Dodaje, że wielu mieszkańców czeka na impuls rozwojowy, jakim może być ta inwestycja.

– Myślę, że bezkonfliktowo zakończą się szacunki biegłych w sprawie zajmowanych gruntów. Liczymy, że będą uczciwe. Oczekiwania są duże – podkreśla wójt.

W gm. Zalesie A2 przebiegać będzie obok wsi: Kijowiec, Dereczanka, Nowosiółki, Berezówka i Kolonia Dobryń, gdzie będzie węzeł (przechodzi tam droga krajowa nr 68 do przejścia granicznego).

Będzie połączenie z „olimpijką"?

Krzysztof Iwaniuk, wójt gm. Terespol, nie ukrywa, że dziwi go brak wytyczonej autostrady na terenie jego gminy.

– Dotychczas zaplanowana A2 kończy się na węźle Dobryń na styku gmin Zalesie i naszej. Nie dochodzi do granicy państwa. Nie łączy się z białoruską „olimpijką" – zauważa wójt.

Dodaje, że mogą być problemy komunikacyjne, gdyż strona białoruska nie chciała udostępnić na potrzeby osobowe przejścia granicznego Kozłowicze-Kukuryki (do niego dochodzi DK68). To przejście obsługuje wyłącznie samochody ciężarowe.

Jak to będzie z odszkodowaniami?

– Wysokość odszkodowania za nieruchomości przejęte na rzecz Skarbu Państwa ustala właściwy wojewoda w postępowaniu administracyjnym. Można zwiększyć wysokość odszkodowania przy szybkim wydaniu nieruchomości – informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Marek Pietrzela

Kotek postrzelony z wiatrówki prawie stracił łapkę. Potrzebna pomoc

BIAŁA PODLASKA: Bialska Fundacja Dom Belli opiekująca się bezdomnymi kotami potrzebuje pomocy finansowej. Trzeba opłacić operację postrzelonego kota.

Dom dla bezdomnych kotów oficjalnie powstał w styczniu br. z inicjatywy Izabeli Kunickiej, prezes stowarzyszenia. Budynek fundacji mieści się przy ul. Kąpielowej 9. Potrzebna jest pomoc finansowa dla stowarzyszenia.

- Czarny, duży kocur był jednym z typowych wiejskich kotów. Pojawił się nagle na wsi pod Białą Podlaską (Zaberbecze - dop. red) i, dokarmiany przez ludzi, wiódł w miarę znośny żywot. I wszystko byłoby zapewne w miarę normalnie, gdyby nie jakiś szalony człowiek, który postanowił zrobić sobie z kota żywy cel. Zwierzak został postrzelony z wiatrówki. Leżał na trawie i wył z bólu, kończyna zwisała bezwładnie - opowiada Izabela Kunicka.W grę wchodził tylko lekarz ortopeda. W Białej Podlaskiej żaden weterynarz nie podjął się leczenia. Fundacja zdecydowała się pojechać z kotem do Kąkolewnicy. - Weterynarz zgodził się na operację, ale jej koszt przerósł nas wszystkich. Rachunek wyniósł 1900 zł, a nam pozostał dług w lecznicy, który musimy zapłacić. Poza kwotą 1900 zł trzeba zrobić ponowne prześwietlenie, nie mówiąc o całej reszcie: odrobaczeniu, szczepieniu i kastracji. Bardzo potrzebujemy Waszej pomocy - apeluje Kunicka.

Pod tym linkiem można wesprzeć finansowo fundację w tej sprawie:

https://zrzutka.pl/t2u3af

Maciej Maciejuk

Kotek postrzelony z wiatrówki prawie stracił łapkę. Trzeba opłacić jego operację

Fot.Fundacja Dom Belli

eprasa.pl 22a1b015fd

Jak idą szczepienia? Poseł o kolejkach na zimnie, wojewoda o robieniu awantury

Lublin: Lubelszczyzna jest na 5. miejscu pod względem liczby szczepień w kraju. Fala zakażeń opada i w szpitalach zostaną odmrożone łóżka „niecovidowe". Tymczasem poseł opozycji mocno skrytykował mobilny punkt szczepień, co - zdaniem wojewody - jest próbą wywołania kolejnej awantury.

Lubelskie na 5. miejscu pod względem liczby szczepień

Wojewoda lubelski Lech Sprawka (Prawo i Sprawiedliwość) w ub. tygodniu przedstawił statystyki dotyczące szczepień przeciwko COVID-19. Liczba szczepień ogółem wyniosła 645 tys., drugą dawką zaszczepiono ponad 175 tys. osób, a pierwszą ponad 469 tys. (stan na 4 maja).

- W przypadku pełnego zaszczepienia, czyli obiema dawkami, nasze województwo jest na piątym miejscu w kraju. Wskaźnik na 10 tysięcy mieszkańców wynosił 832 zaszczepionych w pełni. Wyprzedzają nas: województwo dolnośląskie, mazowieckie, podlaskie i pomorskie - mówił Lech Sprawka w trakcie środowej (5 maja) wideokonferencji prasowej.

Wojewoda dodawał też, że 5 maja działalność zaczęła większość Powszechnych Punktów Szczepień, wśród których jest punkt w hali MOSiR Icemania przy Al. Zygmuntowskich. Na początek trafi tam łącznie 2,2 tys. szczepionek firm Astra Zeneca i Moderna.

- Możliwości szczepienia w tym punkcie są większe, ale pamiętajmy, że po pewnym czasie trzeba zapewnić możliwość zaszczepienia drugą dawką, a równolegle realizować szczepienia pierwszą - dodawał Sprawka.

Punkty na lodowisku i pod Zamkiem Lubelskim

Od 1 do 6 maja szczepienia były prowadzone w mobilnym punkcie na placu Zamkowym. Punkt dostał 2,5 tys. szczepionek. Mimo deszczu i zimna w weekend zainteresowanie było duże i do punktu ustawiały się długie kolejki.

- Dlaczego szczepionki, które trafiły do kontenera ustawionego na pl. Zamkowym w majowy weekend, przed którym ludzie musieli stać w chłodzie i deszczu, nie trafiły do punktu szczepień na Icemanii, który jest zamknięty. Zamknięty tylko i wyłącznie dlatego, że nie przyjechały do niego szczepionki - stwierdził poseł Michał Krawczyk (Koalicja Obywatelska) w trakcie wtorkowej konferencji prasowej. - Punkt jest przygotowany od 29 kwietnia (...), dziś jest szósty dzień, w którym mieszkańcy Lublina i regionu mogliby się szczepić.

Parlamentarzysta zaznaczał też, że przygotowanie punktu na Icemanii kosztowało miasto 120 tys. zł.

- Rząd przeznaczył dla Lublina 5 tys. zł zwrotu tych wydatków, więc 115 tys. zł miasto zainwestowało w ten punkt, a on od sześciu dni nie funkcjonuje tylko dlatego, że nie otrzymał szczepionek, które były dostępne przez trzy dni na odległym o 2 km Placu Zamkowym - dodawał Krawczyk.

„Ważniejsza jest propaganda niż szacunek do ludzi"

Polityk podkreślał też, że ten punkt przygotowany jest maksymalnie na wykonywanie 7 tys. szczepień tygodniowo, a w pierwszym i drugim tygodniu maja przyjedzie 2200 szczepionek, w trzecim i czwartym tygodniu 1100 szczepionek, czyli kilkakrotnie mniej niż możliwości samego punktu.

- Podsumowując tę sytuację z ostatnich kilku dni, nasuwa się tylko jedno stwierdzenie: dla tego rządu, dla premiera Mateusza Morawieckiego i odpowiedzialnego za program szczepień Michała Dworczyka ważniejsza jest propaganda, niż szacunek do ludzi, którzy marzli, którzy zamiast czekać w ciepłej hali, stali na chłodzie i w deszczu. Mogli przyjść na Icemanię i w cywilizowany sposób poczekać na swoją kolej - stwierdził poseł.

Kompletnie niepotrzebna awantura

- Przypominam, że akcja miała dwa cele: upowszechnienie idei szczepień oraz sprawdzenie, czy będą chętni do korzystania ze szczepień w takiej formule. Punkty mobilne były dedykowane głównie osobom, które już miały wystawione e-skierowanie, ale nie wykazały żadnej aktywności w zakresie zarezerwowania terminu - wyjaśniał w środę wojewoda.

Sprawka stwierdził, że porównywanie funkcjonowania punktu pod Zamkiem z innym punktami, jest nietrafione. Dodawał też, że kolejki do punktu na pl. Zamkowym były długie do południa, a potem już nie.

Michał Krawczyk, poseł

Dlaczego szczepionki, które trafiły do kontenera ustawionego na Placu Zamkowym w majowy weekend, przed którym ludzie musieli stać w chłodzie i deszczu, nie trafiły do punktu szczepień na Icemanii, który jest zamknięty

- Szkoda, że pan poseł nie przyjechał też po południu. Zobaczyłby, że ludzie nie stoją w wielogodzinnych kolejkach. Spodziewając się pogorszenia warunków atmosferycznych, udostępniony został autobus, w którym po zaszczepieniu pacjenci mogli poczekać 15 minut. Z pewnej idei robimy jakieś źródło kolejnej awantury - kompletnie niepotrzebnej - podsumował wojewoda.

Będzie więcej miejsc dla pacjentów „niecovidowych"

Sprawka zapowiedział rozpoczęcie odmrażania łóżek dla pacjentów „niecovidowych" w szpitalach. W ciągu najbliższych dni będzie ich o 80 więcej. Do 10 maja takie miejsca będą w Zamościu, Chełmie i w szpitalu przy al. Kraśnickiej w Lublinie.

- W kolejnym tygodniu, od 10 do 17 maja, planujemy następne odmrożenia - mówił wojewoda. - Będą odmrożone kolejne 242 łóżka. Na to będą składały się odmrożenia w szpitalu w Puławach, Radzyniu Podlaskim, Łęcznej, Tomaszowie Lubelskim, Krasnymstawie, a także w szpitalu wojskowym w Dęblinie, w szpitalu im. Jana Bożego w Lublinie - m.in. na oddziale dziecięcym - oraz w wojewódzkim szpitalu w Chełmie - wyliczał wojewoda.

Udostępnianie takich łóżek możliwe jest dzięki opadającej fali zakażeń i mniejszej liczbie chorych, hospitalizowanych z powodu COVID-19. Również z tych powodów wygaszona została już część modułów w szpitalu tymczasowym w hali Targów Lublin przy ul. Dworcowej. Liczba miejsc w tym miejscu zmalała ze 140 do 84 na oddziale wewnętrznym oraz z 20 do 10 na oddziale respiratorowym

Joanna Niećko

Z lodówki skorzystają najbardziej potrzebujący

Puławska jadłodzielnia oficjalnie otwarta

Obok hali targowej przy ul. Piaskowej stanęła duża lodówka, do której mieszkańcy Puław mogą wkładać zbywającą im żywność.

Fot. Dominik Kęsik

Lodówka przy ul. Piaskowej w Puławach z pewnością może przydać się osobom, którym po świętach czy przyjęciu zostało trochę jedzenia i nie są w stanie go samemu spożytkować. Każdy może włożyć coś do środka, pod warunkiem, że będą to produkty zdatne do spożycia. Każdy może także skorzystać z zawartości lodówki

To pierwsze takie miejsce w Puławach. Inicjatorem utworzenia jadłodzielni, która działa przy hali targowej od ubiegłego czwartku, jest Barbara Grzelak-Wężowska, rodowita puławianka, która obecnie mieszka w Stargardzie koło Szczecina. To tam podpatrzyła lodówkę, w której mieszkańcy miasta dzielą się niespożytkowaną przez siebie żywnością, a pomysł przeniosła do rodzinnych Puław. Zakup chłodziarki do przechowywania jedzenia sfinansował puławski radny Andrzej Kuszyk. Jak tłumaczył, lokalizacja została wybrana ze względu na to, że do hali przychodzi wiele osób.

Administrujące obiektem przedsiębiorstwo Nieruchomości Puławskie będzie odpowiedzialne za zasilanie lodówki. Wolontariuszki na bieżąco będą sprawdzały, co zostało włożone do środka i dbały o porządek. Miejsce ustawienia lodówki jest monitorowane. Pierwsze produkty już się w niej pojawiły.

- Inicjatywa wydaje się bardzo cenna, bo z jednej strony niemal codziennie słyszymy, że niszczymy dużo żywności, a często jest to żywność przydatna do spożycia. Z drugiej strony, są potrzebujący ludzie, dla których konserwa lub owoce będą czymś, co pozwoli im lepiej przeżyć. Jesteśmy firmą miejską, więc z przyjemnością i radością przyjąłem tę inicjatywę - tłumaczył Andrzej Ryl, prezes „Nieruchomości Puławskich".

Jak się okazuje, na terenie Puław już za jakiś czas może pojawić się kolejna taka lodówka. Andrzej Ryl jako wstępną lokalizację podał ul. Norwida.

- Liczmy na to, że nie będę jedynym sponsorem. Jest jeszcze kilka innych miejsc w mieście, gdzie warto byłoby zainstalować kilka lodówek - dodał radny Kuszyk.

Dominik Kęsik/MP

Mieszkaniec gm. Kazimierz Dolny zginął w Lublinie

Mercedes kierowany przez 70-letniego mieszkańca gm. Kazimierz Dolny najpierw zderzył się z dostawczym oplem, a potem z fiatem

70-latek nie przeżył zderzenia jego auta z dwoma innymi pojazdami.

Tragedia rozegrała się na drodze między Świdnikiem a Lublinem. Na skrzyżowaniu ul. Piaseckiej w Świdniku i al. Tysiąclecia w Lublinie zderzyły się trzy samochody. - 70-letni kierujący pojazdem marki Mercedes wyjeżdżając od strony Lublina ulicą Piasecką z zamiarem skrętu w lewo w aleję Tysiąclecia w Lublinie, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu kierowcy pojazdu marki Opel, jadącemu al. Tysiąclecia w kierunku Zamościa. W wyniku zdarzenia opel dachował, a wytrącony z toru jazdy mercedes uderzył w pojazd marki Fiat, który dojeżdżał do skrzyżowania od strony Zamościa - tłumaczy asp. Elwira Domaradzka ze świdnickiej policji.

Mimo szybkiej akcji ratunkowej, kierowcy mercedesa - mieszkańca gm. Kazimierz Dolny, nie udało się uratować. Cztery osoby - pasażer mercedesa i troje pasażerów opla - trafiły do szpitala. Sprawę bada policja.

Marta Pietroń

eprasa.pl 22a1b015fd

Sprawa ma charakter rozwojowy - mówią śledczy

Afera we Fruvitalandzie. Prokuratura stawia zarzuty kolejnym osobom

POWIAT OPOLSKI: Krąg podejrzanych liczy już jedenaście osób. Sprawdziły się informacje Wspólnoty.

Tak jak informowaliśmy ponad miesiąc temu, tak też się stało. Afera dotycząca grupy producenckiej Fruvitaland zatacza coraz szersze kręgi. Dowody zebrane przez siedlecką prokuraturę wskazują, że coraz więcej osób jest „umoczonych" w tej sprawie.

Łańcuszek podejrzanych

W ostatnich dniach prokuratura przedstawiła kolejne zarzuty.

- Kolejnym ośmiu osobom zostały postawione zarzuty o czyn z art. 271 § 1 kk. i inne. Chodzi o poświadczanie nieprawdy w dokumentach - mówi Krystyna Gołąbek, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Siedlcach.

Przestępstwo to zagrożone jest karą pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat.

O kogo konkretnie chodzi, tego śledczy nie chcą już ujawniać. Zasłaniają się dobrem śledztwa.

- W tej chwili mogę powiedzieć tylko tyle, że te kolejne osoby są to osoby współpracujące ze spółką Fruvitaland – dodaje.

Wiadomo też, że wobec czterech z ośmiu podejrzanych prokuratura zastosowała środki zapobiegawcze. Dostali dozór policji i nie mogą opuszczać kraju.

Zarząd spółki z zarzutami

Prokuratura Okręgowa w Siedlcach interesuje się grupą producencką Fruvitaland z Piotrawina od kilku miesięcy. Prowadzi śledztwo w kierunku oszustwa kredytowego. Status pokrzywdzonego w tej sprawie ma Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Postępowanie dotyczy przedkładania w okresie od połowy marca 2016 r. do końca stycznia 2017 r. poświadczających nieprawdę dokumentów oraz nierzetelnych pisemnych oświadczeń. Na ich podstawie działająca w branży przetwórstwa owocowego spółka Fruvitaland miała dostać unijne dofinansowanie od Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Chodzi o 4,5-milionową dotację na pokrycie części kwalifikowanych kosztów poniesionych na budowę budynku przechowalniczego w Piotrawinie oraz zakup i montaż instalacji i urządzeń chłodniczych.

Wcześniej prokuratorskie zarzuty usłyszały trzy osoby. To ścisły zarząd spółki

Wcześniej prokuratorskie zarzuty usłyszały trzy osoby. To ścisły zarząd spółki. Rafał Sz., Sławomir Z. i Paweł G. podejrzani są o poświadczanie nieprawdy w dokumentach.

Ten ostatni siedzi cały czas w areszcie. W ocenie śledczych rola Pawła G. w całym procederze była wiodąca, stąd areszt. Mieszkaniec Opola nie przyznał się do zarzucanych czynów. Dwóch pozostałych członków zarządu przebywa na wolności. Prezes i wiceprezes zapłacili kaucję.

- Wobec Sławomira Z. zastosowano zabezpieczenie majątkowe w wysokości 40 tys. zł, zaś wobec Rafała Sz. w wysokości 50 tys. zł. – podaje prokurator Gołąbek.

Dostali też dozór policyjny i zakaz opuszczania kraju. Obaj nie przyznają się do zarzucanych im czynów. Zdaniem prokuratury ich rola w przestępczym procederze była podrzędna.

Zarząd Fruvitalandu broni się. Po tym, jak wybuchła afera, wydał oświadczenie w sprawie. Utrzymywał w nim, że ta konkretna sprawa była już rozstrzygana przez Sąd Okręgowy w Lulinie w czerwcu 2019 roku. I, jak twierdzą, dokładnie ten sam zarzut został oddalony. O obecnych działaniach prokuratury władze spółki mówią, że są „całkowicie nieadekwatne", gdyż nie doszło do wypłaty dofinansowania, a Sąd Okręgowy sprawę zakończył.

Agnieszka Ciekot

Według prokuratury przed zatrzymaniem 40-latek obracał się w środowisku kryminogennym

Krzysztof miał połamany mostek i żebra. Jego kompan odpowie za zabójstwo

POW. BIALSKI: Najpierw razem pili alkohol, potem Dawid B. uderzał rękami i nogami po głowie i skakał po klatce piersiowej swojego kompana - tak ustalili śledczy. W efekcie poniesionych obrażeń Krzysztof K. zmarł. Teraz 40-latek odpowie za zabójstwo.

Podejrzenia padły od razu na Dawida B. Ten najpierw mówił, że jak wchodził do Krzysztofa K., to dwóch mężczyzn wychodziło z jego mieszkania. Potem zmienił zdanie

W 2015 roku Dawid B. został skazany na dwa lata odsiadki za udział w bójce lub pobiciu

Krzysztof leżał na łóżku

Do tragicznych w skutkach wydarzeń doszło w nocy z 12 na 13 października ub.r. w mieszkaniu w jednym z bloków przy ul. Jelnickiej w Międzyrzecu Podlaskim. Dawid B. odwiedził tam swojego znajomego. Razem z Krzysztofem K. spożywali alkohol.

Niedługo potem policja otrzymała zgłoszenie o awanturze domowej. Po mundurowych zadzwoniła jedna z sąsiadek. Kobieta usłyszała krzyki, potem weszła do mieszkania Krzysztofa K., który wtedy leżał już ciężko pobity na łóżku. Pokrzywdzony został przewieziony najpierw do szpitala w Międzyrzecu Podl., później do Białej Podlaskiej. Zmarł pomimo udzielonej mu pomocy. Przyczyna zgonu Krzysztofa K. to ostra niewydolność oddechowo-krążeniowa w wyniku obrażeń wielonarządowych, zwłaszcza w klatce piersiowej. Mężczyzna w chwili śmierci był pod wpływem alkoholu, miał w organizmie ponad trzy promile.

Połamane żebra i złamany mostek

Podejrzenia padły od razu na Dawida B. Ten najpierw mówił, że jak wchodził do Krzysztofa K., to dwóch mężczyzn wychodziło z jego mieszkania. Potem zmienił zdanie i opowiadał, że nikogo nie widział i nie wie, co się stało. Na jego ciele i ubraniach znaleziono ślady krwi pokrzywdzonego. 40-latek miał prawie dwa promile alkoholu we krwi.

Biegli wskazali, że Krzysztof K. doznał licznych obrażeń. Mężczyzna otrzymał wiele ciosów rękami i nogami w głowę i korpus. Najprawdopodobniej napastnik skakał po jego klatce piersiowej. Miał m.in. połamane żebra i złamany mostek.

Zmiana zarzutu

Pierwszy zarzut, jaki prokurator postawił Dawidowi B., to spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu Krzysztofa K., skutkującego śmiercią pokrzywdzonego. 40-latek przyznał się do tego, że uderzył kilka razy rękami Krzysztofa K., nie pamiętał, czy także nogami.

Śledczy postanowili jednak zmienić zarzut wobec 40-latka na zabójstwo z zamiarem ewentualnym. W takiej sytuacji Dawid B. nie przyznał się i odmówił składania wyjaśnień. Prokuratura uznała, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym zabójstwa, bo - zdaniem śledczych - uderzał rękami i nogami w głowę słabszego fizycznie od siebie mężczyzny z dużą siłą i brutalnością, do tego skakał po klatce piersiowej pokrzywdzonego.

Był już za kratami

W 2015 roku Dawid B. został skazany na dwa lata odsiadki za udział w bójce lub pobiciu. Wyszedł na wolność wcześniej, po niespełna roku. Obecnie przebywa w areszcie. Według prokuratury przed zatrzymaniem 40-latek obracał się w środowisku kryminogennym i patologicznym. Do tego jest uzależniony od alkoholu, po którym staje się agresywny.

Za zabójstwo grozi od ośmiu do 15 lat, 25 lat pozbawienia wolności lub nawet dożywocie. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie.

Dominik Smagała

W 1992 roku zdobył srebro Igrzysk Olimpijskich, dziś jest członkiem władz powiatu łęczyńskiego

Powiatowy radny dostał medal od Komitetu Olimpijskiego

Polski Komitet Olimpijski przyznał Arkadiuszowi Onyszce, byłemu piłkarzowi, a obecnie radnemu Rady Powiatu Łęczyńskiego, „Złoty Medal Za Zasługi Dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego".

Fot. Archiwum

- To bardzo miłe, że o mnie pamiętano. Pokażę ten medal dzieciom, jak podrosną, że tatuś coś w życiu osiągnął - mówi Arkadiusz Onyszko

Zdobyli srebro w Barcelonie. Prezes Boniek: „Jesteśmy dumni"

Urodzony w 1974 roku w Lublinie Arkadiusz Onyszko grał na pozycji bramkarza. W 1992 roku był członkiem reprezentacji Polski na Igrzyska Olimpijskie w Barcelonie. Biało-czerwoni byli wówczas objawieniem turnieju. Dochodząc do finału, sprawili sensację, zatrzymali ich dopiero gospodarze - faworyzowani Hiszpanie, wygrywając 3:2 w finale. Polacy wrócili do domu ze srebrnymi medalami. Teraz, po prawie 30 latach, były bramkarz dostał kolejny medal, tym razem od Polskiego Komitetu Olimpijskiego. To „Złoty Medal Za Zasługi Dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego". - Nie liczyłem na tak ogromne wyróżnienie. Prawie 30 lat temu zdobyliśmy medal w Barcelonie i od tamtego czasu żaden polski zespół drużynowy nie powtórzył takiego sukcesu na Igrzyskach. Przez ostatnie lata współorganizowałem wiele turniejów dla dzieci we współpracy z Ministerstwem Sportu. Myślę, że to też przyczyniło się do tego, że dostałem ten medal. To bardzo miłe, że o mnie pamiętano. Pokażę dzieciom, jak podrosną, że tatuś coś w życiu osiągnął - mówi Arkadiusz Onyszko. Medal został przekazany łęczyńskiemu radnemu powiatowemu za pośrednictwem Polskiego Związku Piłki Nożnej."Przede wszystkim liczy się nasza pamięć i szacunek dla olimpijskich dokonań, których jest Pan autorem. Serdecznie gratulujemy tak pięknego i honorowego sportowego odznaczenia" - napisał do Arkadiusza Onyszki prezes PZPN-u, Zbigniew Boniek.

Nie zagrał, ale cegiełkę dołożył

Co prawda Arkadiusz Onyszko nie zagrał ani minuty na turnieju w Barcelonie, ale dołożył cegiełkę do sukcesu drużyny, występując w meczach eliminacyjnych do Igrzysk Olimpijskich. - Aleksander Kłak był dosyć często kontuzjowany i wchodziłem za niego w newralgicznych momentach. Na samych Igrzyskach byłem chyba najmłodszym uczestnikiem turnieju piłkarskiego, miałem wtedy niespełna 18 lat. Dla mnie było to ogromne wyróżnienie - podkreśla Arkadiusz Onyszko. Udział w Igrzyskach i zdobycie srebra w Barcelonie odcisnęły swoje piętno na dalszej karierze bramkarskiej lublinianina. - Spędziliśmy wtedy w Hiszpanii około miesiąca. Zebrałem tam ogromne doświadczenie. Uczyłem się przecież od Tomasza Łapińskiego, Andrzeja Juskowiaka, Wojciecha Kowalczyka, Jerzego Brzęczka czy Piotra Świerczewskiego. To była fantastyczna ekipa ludzi, którzy potem grali na bardzo wysokim poziomie, a teraz są trenerami na różnych szczeblach - wspomina radny powiatowy. Grał w kilku polskich klubach, ale największe sukcesy osiągał w lidze duńskiej. Po zakończeniu kariery w 2011 roku został przy futbolu. Obecnie jest trenerem bramkarzy w drugoligowym Motorze Lublin oraz w młodzieżowych reprezentacjach Polski, wcześniej zajmował takie stanowisko w Górniku Łęczna. Jest też radnym Rady Powiatu Łęczyńskiego, w wyborach w 2018 roku startował z listy wyborczej Prawa i Sprawiedliwości.

Nie będzie zbierał kurzu

Medal olimpijski z Barcelony nie leży na półce w domu Arkadiusza Onyszki. Były sportowiec przekazał krążek do Centrum Historii Sportu na Arenie Lublin. - Zamiast zbierać kurz w domu, to lepiej, żeby młodzi ludzie zwiedzający to miejsce rzucili na niego okiem. Ten medal od PKOL-u także przekażę do CHS - zapowiada były bramkarz.

Dominik Smagała

eprasa.pl 22a1b015fd

INFORMACJA PRASOWA

Magiczne Ogrody Zmysłów

Magiczne Ogrody. Niedaleko Kazimierza nad Wisłą w turystycznym sercu Lubelszczyzny znajduje się wyjątkowy, baśniowy ogród.

Rodzinny Park Tematyczny Magiczne Ogrody Janowiec, to pierwszy w Polsce ogród stworzony na bazie autorskiej baśni. Nieopodal Kazimierza Dolnego nad Wisłą w województwie lubelskim spotykamy wyjątkowy, leżący na18 hektarach ogród. Wypełnia go milion roślin – drzew, krzewów i kwiatów. Szerokie utwardzone alejki, przyjazne dla osób niepełnosprawnych, prowadzą do strumyków i wodospadów. W Magicznych Ogrodach znajdujemy mostki, ławki, zacienione miejsca i zagajnik. Przystaniemy na punktach widokowych, spędzimy czas na plaży i stawie z tratwami.

Natura, z którą każdy się tam styka, żyje. Ptaki, żaby i rośliny, zupełnie jak ludzie zmieniają się wraz z porami roku. Oprócz upływu czasu w Magicznych Ogrodach mocno czujemy nasze zmysły. Docierają do nas dźwięki przyrody, zapachy i barwy a także smaki roślin. Ma to znaczenie dla integracji zmysłowej wszystkich gości, ale szczególnie tych najmłodszych. Magiczne Ogrody to także pierwszy polski park sensoryczny.

Ogród pełny jest kwiatów, z których każdy gatunek kwitnie w innym czasie. Wiosną pierwsze zaczynają czarować tulipany. Kwitną w bardzo wielu kolorach. To gatunek kwiatu, który można zobaczyć w największej ilości barw wśród wszystkich roślin na świecie. Park szczyci się posiadaniem prawdziwie polskiej, unikalnej odmiany tulipanów „Magiczne Ogrody", która powstawała 25 lat pod okiem jedynego polskiego hodowcy, Romana Szymańskiego. Jest krzyżówką dwóch kwiatów, ma kolor szkarłatno – czerwony, z delikatnymi elementami białymi, przez co nawiązuje do flagi Janowca. Od trzech lat można podziwiać jego postrzępioną główkę w Ogrodach, które w naturalny sposób stały się ambasadorem polskiej tulipanowej marki.

Innym dziełem pana Romana jest najczarniejszy tulipan na świecie, Fringed Black. Kwitnie w Magicznych Ogrodach. Pod koniec wiosny zaczynają pięknieć wspaniałe róże. Magiczne Ogrody posiadają kolekcję 29 odmian Kordesa o wyjątkowej urodzie i odporności. Pachnące budleje, które rozkwitają latem latem, przyciągają barwne motyle. W lecie też kwitnie też perowskia łobodolistna, krzew o delikatnych fioletowych kwiatach. Od lata do jesieni można podziwiać hortensje. Nie sposób opisać wszystkich roślin, które rosną w rodzinnym parku tematycznym w Trzciankach. Ale można zaplanować czas i wybrać się tam całą rodziną.

Magiczne Ogrody Janowiec to miejsce nauki, relaksu i zabawy. To oferta dla dzieci, rodziców i dziadków. Tu przyjeżdża się po przygody.

eprasa.pl 22a1b015fd

Ekologia staje się modna, co wiadać po naszych zakupach. Jak nawozy, to na bazie obornika. Jak środki ochrony roślin, to np. na bazie skrzypu

Ludzie uciekają w ogrody przed koronawirusem

Pandemia spowodowała, że wzrosło zainteresowanie ogrodami - ludzie chcą mieć kawałek działki, gdzie mogą uprawiać warzywa, owoce i kwiaty, ale gdzie mogą też grillować.

Fot.Marek Pietrzela

Sylwia Buławska przyznaje, że po ubiegłorocznym powodzeniu kwietnych łąk, obecnie bardzo podrożały mieszanki roślin dzikorosnących

Magdalena Jaworska Kucharczuk, współwłaścicielka spółki SAS Jaworscy, która ma w swojej grupie także centrum ogrodnicze Zielony Ogród w Białej Podlaskiej, informuje, że w trudnym czasie lockdownu szczególnie dobrze sprawdził się handel nasionami, roślinami i narzędziami.

Z izolacji domowej do ogrodu

– Już w minionym roku sprzedawało się bardzo dużo nasion, cebuli, nawozów i narzędzi ogrodniczych. Podjęliśmy decyzję o modernizacji sklepu przy ul. Brzeskiej, gdzie zbudowana będzie nowa hala – mówi Magdalena Jaworska Kucharczuk.

W czasie pandemii wiele osób ucieka z izolacji domowej na działki.

– Ludzie chcą mieć własne ogródki z warzywami, gdzie można też grillować – mówi Piotr Kucharczuk, szef Zielonego Ogrodu. Dodaje, że coraz więcej klientów zważa na ekologię.

– Kupują nawozy na bazie obornika. Te produkty wypierają chemiczne. Pojawia się coraz więcej preparatów owadobójczych i grzybobójczych na bazie skrzypu i polisacharydów. Nie są one szkodliwe dla ludzi – podkreśla szef sklepu. Zaznacza też, że w ostatnim roku dużą nowością było pojawienie się pozbawionych szkodliwego glifosatu środków zwalczających chwasty i mchy.

Różne rozwiązania do ogrodu

Rosnącym zainteresowaniem klientów cieszą się preparaty przeciwko kleszczom.

– Ludzie boją się boreliozy. Środki ochrony są coraz lepsze. Wynajmujemy nawet klientom zamgławiacz do opryskania całego podwórka lub trawników – mówi szef Zielonego Ogrodu.

Trudniej znaleźć skuteczny środek na inwazję ćmy bukszpanowej, która w ubiegłym roku zaatakowała te popularne rośliny w naszym regionie. Piotr Kucharczyk proponuje klientom, aby wybierali bardziej odporną tuję.

Alternatywą dla bukszpanów mogą być też inne rośliny. Pracująca w sklepie przy Brzeskiej Sylwia Buławska mówi, że dużym powodzeniem klientów cieszą się borówki różowe, rododendrony i hortensje.

Marek Pietrzela

Żarłoczna larwa z Azji, pogromca bukszpanów

W ubiegłym roku wiele szkód w naszych ogrodach wyrządziła ćma bukszpanowa, której żarłoczne larwy – zielone gąsienice – doprowadzają do zamierania bukszpanów.

W Polsce to stosunkowo nowy szkodnik. Pojawił się w 2012 roku. Przybył do nas z Azji przez Niemcy. Pojawia się i żeruje na bukszpanach (i tylko na nich) od kwietnia do września.

Jest kilka metod zwalczania szkodnika. Można ułożyć pod krzewem folię i strząsać gąsienice, a potem je zniszczyć.

W handlu znajdziemy też pułapki feromonowe, ale uwaga: do pułapek zlatują się tylko samce.

W sklepach ogrodniczych dostaniemy kilka preparatów pomocnych w walce ze szkodnikami. To m.in. Polysect Bukszpan 005 SL Ultra lub Mospilan 20 SP.

Warto też pytać o preparaty zawierające bakterie, które infekują gąsienice ćmy bukszpanowej i doprowadzają je do śmierci w ciągu kilku dni.

W

R E K L A M A

Sześć roślin, które lubią cień lub półcień

Rododendrony - wieloletnie krzewy, kwitną w maju. Są zimozielone, nie potrzebują przycinania.

Hortensje - rośliny półcienia, pięknie kwitnące latem. Odmiany ogrodowe kwitną na pędach zeszłorocznych, nie należy ich zatem mocno przycinać.

Funkie – rośliny o dekoracyjnych liściach, choć także kwitną. Świetnie radzą sobie pod drzewami i krzewami.

Żurawki – ich zaletą są różnokolorowe liście, od zieleni aż po bordo. Nadają się do uprawy w pojemnikach.

Konwalie - mają piękny zapach, wykorzystywane są jako kwiat cięty. Ale uwaga: szybko się rozrastają i potrafią zdominować inne rośliny w naszym ogrodzie.

Fot.Jerzy Szubiela

Barwinek i szybko rozrastające się konwalie

Barwinek pospolity - płożąca roślina wieloletnia. Kwitnie w kwietniu i maju. Zadarnia teren, świetnie poradzi sobie na skalniaku.

W

eprasa.pl 22a1b015fd

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)". Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (2/5)

UB stawało na głowie, żeby dopaść księdza Jana

Biskup Stefan Wyszyński skierował ks. Jana Poddębniaka do Niedrzwicy. Władze komunistyczne szybko zauważyły, że nowy proboszcz „jawnie występuje na kazaniach przeciw Ustroju Polski Ludowej, mówiąc, że teraz jest Polska komunistyczna, że brat strzela do brata, że dzień 1 maja jest świętem próżniaków, którzy nie uznają sprawy polskiej".

Fot.Joanta Bilska

Izraelskie upamiętnienie niezwykłego księdza, proboszcza parafii w Czemiernikach Jana Poddębniaka, który w czasie II wojny światowej uratował życie dwóm Żydówkom: Sarze Bass Frankel oraz Lei Bass, chrzcząc je oraz wyrabiając im polskie dokumenty. Kobiety z wdzięczności dla księdza ufundowały mu pomnik, na którym widnieje napis: „Zachowajmy jego na zawsze w serdecznej pamięci jako człowieka, który uratował nam życie. Niechaj Bóg da jemu najlepszą nagrodę w niebie. Sara Bass Frankel, Lea Bass, Manfred Frankel". Duchowny otrzymał najwyższe izraelskie odznaczenie cywilne nadawane nie-Żydom, przyznawane przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu Jad Waszem w Jerozolimie (Yad Vashem - The World Holocaust Remembrance Center) - Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata

Fot.mm

Ks. Jan Poddębniak, jako proboszcz parafii w Niedrzwicy Kościelnej, za krytykę ustroju komunistycznego stał się obiektem inwigilacji i prześladowania przez organa bezpieczeństwa. Wskutek nacisku władz administracyjnych został przeniesiony do odległej parafii Czemierniki, w której pracował aż do śmierci (fragment biografii zamieszczonej w książce Wydawnictwa Norbertinum)

Mimo braku zezwolenia władz, prowadził w maju akcję święcenia pól oraz procesje w oktawie Bożego Ciała.

Nowy ksiądz proboszcz obejmował parafię pw. Bartłomieja w Niedrzwicy 5 marca 1946 r. Jakkolwiek parafia nie była dla niego nowa, bo pracował tu przed wojną jako wikariusz, to zaczynał pracę duszpasterską w innym charakterze i w zmienionej sytuacji polityczno-społecznej.

Kilka dni później, 30 marca 1946 r., zmarł wieloletni proboszcz tej parafii ks. Stefan Galusiński, przed wojną proboszcz ks. Jana, a potem wielki przyjaciel, połączyła ich wspólna opieka nad chorym ks. biskupem Marianem Fulmanem.

Ksiądz Galusiński, na życzenie parafian za zgodą nowego proboszcza, został pochowany na miejscowym cmentarzu, w imieniu duchowieństwa pożegnał go ks. Józef Kanicki, dotychczasowy wikariusz parafii (w latach 1942-1946).

Pierwsze kazanie: „Bądźcie jak Drzymała"

Nowy proboszcz postanowił nie dostrzegać zmian ustrojowych i od razu zaczął wśród swoich wiernych realizować własny program duszpasterski. Parafianie zapamiętali pierwsze jego kazanie jako proboszcza. Nawoływał w nim, aby chłopi trwali na swojej ziemi, jak Drzymała, żeby trwali w swojej postawie, a nie byli jak chorągiewka na wietrze.

Mówił, gestykulując żywo, aby chłopi zostali Polakami. We wrześniu 1946 r. udzielił potajemnie ślubu Leonowi Bartkiewiczowi, mieszkańcowi wsi Sobieszczany, poszukiwanemu przez Urząd Bezpieczeństwa członkowi WIN, dlatego ślub odbył się o godz. 21.00. Jego wybranką była Stefania Janikówna, również z Sobieszczan. Świadkiem ceremonii i starostą weselnym był, według doniesienia, sam „Zapora".

Od lutego 1955 r. ks. Jan otrzymywał sygnały, że jego dni w Niedrzwicy są policzone, ale nie zamierzał zmienić swego postępowania.

Formularz na księdza Poddębniaka Jana

W styczniu 1948 r. rozpoczęto sprawę tzw. formularza na księdza Poddębniaka Jana. Jak to uzasadniono? Warto zacytować:

„W/w ksiądz jawnie występuje na kazaniach przeciw Ustroju Polski Ludowej, mówiąc, że teraz jest Polska komunistyczna, że brat strzela do brata, że dzień 1 maja jest świętem próżniaków, którzy nie uznają sprawy polskiej. Ksiądz Poddębniak utrudnia w organizowaniu się koła „Wici" i ZMW głosząc na kazaniach, że młodzież, która wstępuje do tych organizacji idzie błędną drogą. Na powyższe dane posiadamy materiały agenturalne i protokoły przesłuchań świadków. Plan dalszego rozpracowania sprawy: w dalszym ciągu przez informatorów „Ryś", „Stasiek", Lis 2-gi", ustalić, z kim ksiądz Poddębniak utrzymuje bliskie stosunki towarzyskie, jak często wyjeżdża poza obręb swojej parafii, o każdym jego wystąpieniu meldować do WUBP Lublin. Dodatkowo przeprowadzono rozeznanie w środowisku rodzinnym. Przepytywano sołtysa oraz brata Karola, usiłując znaleźć jakieś punkty zaczepienia, podszywając się pod urzędników gminnych".

Nadal nie bardzo przejmował się, a może do końca nie wiedział, że wśród mieszkańców parafii jest spora liczba osób, które gorliwie informują nowe władze o poczynaniach księdza proboszcza.

Tak było na przykład po uroczystości Poświęcenia Pól w czerwcu 1948 r., kiedy przy ołtarzu polowym ksiądz wygłosił przejmujące kazanie o Golgocie, będącej skutkiem zdrady Judasza. Zwracając się do młodzieży, powiedział: „Wy teraz będziecie przechodzić najgorsze czasy i chwile, bo przyjdzie taki czas, że nie będzie można uczyć religii, ale nie zrażajcie się tym, wiara jest silniejsza jak wszystko i jej nie zwalczą".

Nie poszedł drogą porozumienia z nową władzą

Ks. Jan Poddębniak był jednym z kilkudziesięciu księży lubelskich, którzy nie poszli drogą porozumienia z nową władzą, a swoich kolegów zaangażowanych w ruch księży patriotów określał, używając swego soczystego języka: „świnie, dłużej najwyżej żyć będą, gówno i tak im wyjdzie z tego".

2 września 1951 r. zawiadomił Kurię, że został wezwany do Wydziału Oświaty przy Prezydium PRN w Lublinie, gdzie mu zakomunikowano, że nie może uczyć religii w Szkole Podstawowej w Niedrzwicy, bo jest źle ustosunkowany do Polski Ludowej.

Od lutego 1955 r. ks. Jan otrzymywał sygnały, że jego dni w Niedrzwicy są policzone, ale nie zamierzał zmienić swego postępowania. Mimo braku zezwolenia władz, prowadził w maju akcję święcenia pól oraz procesje w oktawie Bożego Ciała.

26 maja tego roku w godzinach popołudniowych doszło do próby zamachu na życie księdza.

Zesłanie do Czemiernik

We wrześniu 1955 r. okazało się jasne, że ksiądz proboszcz musi odejść z Niedrzwicy. Wprawdzie 19 września parafianie wysłali prośbę do Rady Państwa o pozostawienie ich kapłana, ale w tym samym dniu otrzymał krótkie pismo od wikariusza generalnego, ks. Piotra Stopniaka, o treści: „Wobec wiadomego księdzu stanowiska władz wojewódzkich w jego sprawie po uprzednim porozumieniu się z Nim – zwalniamy Go z dotychczasowego zarządu parafii Niedrzwica, a mianujemy administratorem parafii Czemierniki".

Tytuł i śródtytuły od redakcji.
Anna Łosowska

W NASTĘPNYM ODCINKU

Parafia w Czemiernikach była dużo uboższa niż w Niedrzwicy, ale parafianie tak samo wierni, chociaż nowego proboszcza przyjęli nieufnie. Według doniesienia informatora „ Artura", nowego proboszcza witało zaledwie trzech gospodarzy czemiernickich, a przecież wprowadzał nowego kapłana biskup ordynariusz.

(...) Pierwsze miesiące okazały się bardzo trudne; nieufni parafianie, problemy materialne i nieudane próby zmiany parafii nie mogły nastrajać optymistycznie...

Drodzy Czytelnicy!

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Czemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

eprasa.pl 22a1b015fd

W styczniu odebranych zostało właścicielowi 18 owczarków

64 psy odebrane hodowcy. Akcja prokuratury i obrońców zwierząt w Kolonii Szczuczki

Wobec 50-letniego właściciela hodowli toczy się już prokuratorskie postępowanie. Śledczy nie wykluczają, że zarzut który do tej pory usłyszał może zostać rozszerzony.

Fot.Fundacja Ex Lege

W akcji odbierania psów z hodowli w Kolonii Szczuczki brało udział ponad 20 osób - wolontariusze organizacji zajmujących się ochroną praw zwierząt, policjanci, biegły sądowy, lekarz weterynarii

Fot.Fundacja Ex Lege

Kilka psów trafiło prosto do kliniki weterynaryjnej. Szczeniaki były zarobaczone i zaczopowane gruzem kostnym. Nie były w stanie opróżniać się

Przypomnijmy: w styczniu po wspólnej interwencji policji i służb weterynaryjnych mieszkańcowi gminy Poniatowa odebrano osiemnaście owczarków z hodowli liczącej kilkadziesiąt psów. Czworonogi były przywiązane krótkimi łańcuchami do drzew i różnych sprzętów gospodarczych. Stały na mrozie i śniegu, bez dachu nad głową.

50-latek usłyszał zarzut znęcania się nad zwierzętami. Nie przyznał się do winy.

Decyzję o zabezpieczeniu pozostałych psów jako kolejnych dowodów w sprawie podjęła Prokuratura Rejonowa w Opolu Lubelskim. Po tym jak z takim wnioskiem wystąpiło stowarzyszenie Pogotowie dla Zwierząt, które z mocy prawa ma status pokrzywdzonego. Ale stało się to nie od razu.

Prokuratura zmienia zdanie

Od samego początku Pogotowie dla Zwierząt stało na stanowisku, że reszcie zwierząt pozostawionych w tej hodowli też dzieje się krzywda. Ale pierwotnie prokuratura odmówiła odebrania pozostałych psów. Twierdziła bowiem, że zarzut przedstawiony właścicielowi hodowli nie obejmuje pozostałych 80 psów. A zatem nie są one dowodami w sprawie.

Pogotowie dla Zwierząt nie dało za wygraną. Złożyło zażalenie na postanowienie prokuratury o odmowie zabezpieczenia psów. Ostatecznie śledczy zdanie zmienili.

Było widać, że zwierzęta nie miały kontaktu z człowiekiem. Bały się gwałtownych ruchów, podniesienia ręki

- Te psy oczywiście były w lepszej kondycji niż te 18 początkowo zabranych, ale podjęliśmy decyzję, że resztę psów też zabieramy. Psy są zabezpieczone dla potrzeb postępowania. Zostały oddane w ręce wolontariuszy – mówi prokurator Marzena Czopek z Prokuratury Rejonowej w Opolu Lubelskim, która wydała postanowienie o przeszukaniu i odebraniu kolejnych 64 psów.

Prokuratura o pomoc w przeprowadzeniu akcji zwróciła się do lubelskiej fundacji Ex Lege, organizacji sprawdzonej we współdziałaniu z organami ścigania. Czego nie można powiedzieć o stowarzyszeniu Pogotowie dla Zwierząt. Ta sama prokurator kilka lat temu, w innej sprawie dotyczącej psów, doprowadziła prezesa tegoż stowarzyszenia na ławę oskarżonych i ostatecznie skazała.

Akcja w Kolonii Szczuczki przeprowadzona została 2 maja. Trwała kilka godzin. Do gospodarstwa zjechało kilkanaście samochodów, wśród nich policyjne. Brali w niej udział wolontariusze z obu organizacji, biegły sądowy, lekarz weterynarii i policjanci. W sumie ponad dwadzieścia osób. W Internecie Pogotowie dla Zwierząt opublikowało nagranie wideo z akcji.

„Makabryczna pseudohodowla"

Efektem akcji było zabranie wszystkich psów znajdujących się w gospodarstwie. Ich stan też miał postawiać wiele do życzenia.

- Było widać, że zwierzęta nie miały kontaktu z człowiekiem. Nie były socjalizowane z ludźmi. Były wycofane. Bały się gwałtownych ruchów, podniesienia ręki. Szczenięta były zarobaczone. W jelitach, żołądkach miały gruz kostny – opisują wolontariusze z Pogotowia dla Zwierząt.

- Tam nic się nie zmieniło poza tym, że kilka zwierząt nam brakowało z pierwszej interwencji. Co właściciel z nimi zrobił, nie wiemy. Tak naprawdę warunki w żaden sposób się nie poprawiły – mówi Magdalena Kopik, zoopsycholog ze stowarzyszenia Pogotowie dla Zwierząt, która w Kolonii Szczuczki była na interwencji również w styczniu.

Obrońcy zwierząt prowadzoną przez 50-letniego mieszkańca gminy Poniatowa hodowlę nazywają „makabryczną pseudohodowlą".

- To były okrutne warunki chowu i hodowli zwierząt. W naszej ocenie doszło do przestępstwa wobec wszystkich psów. Wobec prawie setki zwierząt, która była na posesji – mówi Grzegorz Bielawski ze stowarzyszenia Pogotowie dla Zwierząt.

Hodowca w tarapatach

50-letni właściciel hodowli w styczniu usłyszał zarzut znęcania się nad 18 psami.

- Z dużym prawdopodobieństwem zarzut zostanie rozszerzony, ale czekamy jeszcze na opinię biegłego, który ma się wypowiedzieć w zakresie wpływu warunków na zwierzęta – przyznaje prokurator Czopek.

Śledczy zapowiadają, że będą sprawdzać jeszcze inny wątek, dotyczący handlu psami.

Agnieszka Ciekot

W nocy z 2 na 3 maja w Turowie w gminie Kąkolewnica z ogrodzonej posesji zostały skradzione cztery ule wraz z rodzinami pszczelimi

Dziecko uczyło się pszczelarstwa. Ukradli mu ul

Zafascynowany pszczelarstwem 9-latek długo oszczędzał na upragniony ul. Kilka dni po zakupie ktoś mu go ukradł. Ojciec chłopca wyznaczył nagrodę - 2 tys. zł - za pomoc w ujęciu złodzieja i odzyskaniu mienia.

O kradzieży czterech uli poinformował nas poszkodowany Czytelnik, mieszkaniec Turowa.

Trzy skradzione ule były drewniane, typu dadant, 10-ramkowe. Czwarty to nowy styropianowy ul firmy Burnat, również typu dadant i także 10-ramkowy.

- Ten nowy ul należał do mojego 9-letniego synka. Kupił go kilka dni temu z własnych oszczędności na początek przygody z pszczołami - nie kryje rozgoryczenia nasz Czytelnik.

Ukradli cztery ule

Jak mówi, kontrolował pasiekę jeszcze w niedzielę wieczorem, 2 maja.

- Wszystko było w porządku, lecz po bardzo wietrznej nocy, rano, ponownie pojechaliśmy z synem, aby sprawdzić, czy wiatr nie wyrządził szkód w pasiece - opowiada. - Niestety, jak się okazało, to nie wiatr był najgorszy tej nocy, tylko pseudopszczelarze, którzy ukradli cztery z siedmiu stojących tam uli. Pasiekę odbuduję, ale zawód, jakiego doznał syn po kradzieży swojego pierwszego ula, podciął mu skrzydła na początku rozwijania tej wspaniałej pasji, jaką jest pszczelarstwo - dodaje.

Sprawą kradzieży zajęła się radzyńska policja.

- Zdajemy sobie sprawę, że znalezienie uli będzie trudnym wyzwaniem dla mundurowych. Może jednak uda się nam je odzyskać? Za wskazanie sprawców wyznaczam nagrodę: 2 tysiące złotych - prosi o pomoc pszczelarz.

Policja: jeden przypadek w 2020 r.

O komentarz poprosiliśmy Komendę Powiatową Policji w Radzyniu.

- Dostaliśmy zgłoszenie o kradzieży uli wraz z rodzinami pszczelimi na terenie gminy Kąkolewnica. W tej gminie w 2020 r. odnotowaliśmy jeden podobny przypadek, natomiast w roku 2021 r., do chwili obecnej, prowadzimy czynności dotyczące jednego zdarzenia - potwierdza mł. insp. Mariusz Woźniak.

Jakub Hapka

Fot.FB

Za wskazanie sprawców właściciel wyznaczył nagrodę w wysokości 2 tysięcy złotych. Trzy skradzione ule wyglądały tak, jak te na zdjęciu

eprasa.pl 22a1b015fd

Główny planista powstania wżenił się w Czetwertyńskim i malował obrazy w Suchowoli

Trzecie powstanie śląskie zrobił oficer z Planty i Suchowoli

Także na Lubelszczyźnie świętowano setną rocznicę zwycięskiego, III powstania śląskiego. W powiecie radzyńskim były powody do fety nie tylko z, przyrodzonej tutejszemu ludowi, nadzwyczajnej uprzejmości. Hrabia Adam Remigiusz Grochowski, autor rozkazu operacyjnego powstania, wedle którego prowadzono akcję, związał się bowiem potem z Plantą i Suchowolą (gmina Wohyń).

Trzecie powstanie śląskie zakończyło się pełnym sukcesem głównie dlatego, że najmniej przypominało to, co zwykło się kojarzyć z tym słowem. Było nie tyle oddolnym zrywem, co starannie przemyślaną, dobrze zaplanowaną i precyzyjnie, zgodnie z najlepszymi wojskowymi standardami przeprowadzoną operacją. Wcześniej przerzuceni z Polski (może i nie do końca legalnie a może i całkiem wbrew międzynarodowym zobowiązaniom, zwycięzców się nie sądzi...) oficerowie, specjaliści od wywiadu i dywersji, elita armii, rzecz całą przygotowali nader detalicznie. Dowódcy sąsiadujących ze Śląskiem okręgów wojskowych po cichu pozwolili przerzucić uzbrojenie i amunicję, wysłano najlepszych ludzi. Wprawdzie Wojciech Korfanty nigdy tego nie przyznał głośno, ale rzecz jest pewna. Oczywiście Niemcy robili to samo, tylko z gorszym skutkiem.

Wśród wspomnianej grupy oficerów był Adam Remigiusz Grocholski, oczywiście rodem nie ze Śląska, a z Podola. Biografii starczyło by na kilku dzielnych ludzi, szerzej o nim (i jego bracie Michale) pisaliśmy we „Wspólnocie" w listopadzie 2019 roku, więc tylko słów parę.

Na prawnika się nie nadawał zupełnie

Urodzony w 1888 w rodzinie ze świetnymi koneksjami arystokratycznymi, przeznaczony przez rodziców na prawnika, szybko zakochał się w wojsku i to z wzajemnością. Wysłany na front rosyjsko-turecki jako przedstawiciel Czerwonego Krzyża (bo ktoś ocenił, że chłop jest słabego zdrowia i tylko do CK się nadaje!) szybko porzucił misję i w efekcie kilku brawurowych akcji był parę razy ranny. Potem służył w III Korpusie Polskim w Rosji, a przy pierwszej okazji wstąpił do Wojska Polskiego. W 1919 brał udział w próbie buntu pułkownika Januszaitisa, z tej, dość niepoważnej, imprezy wyszedł bez szwanku ani na ciele, ani na karierze. Kolejne awanse w czasie wojny z Sowietami wyrąbuje sobie na kacapskich karkach. Po zakończeniu walk zostaje mianowany szefem III oddziału (operacyjnego) w Dowództwie Obrony Plebiscytu na Śląsku.

Masterplan Grocholskiego

To on właśnie przygotowuje rozkaz operacyjny, czyli szczegółowy plan III powstania. - To jest masterplan, kluczowy dokument w przygotowaniu całej operacji wojskowej. Sumuje siły, koncentrację w czasie i miejscu, rozpisuje, kto, w jakim momencie ma podjąć jakieś działania. Tego nie powierza się byle komu, to musi zrobić dobry oficer sztabowy - tłumaczy nam ppłk Radosław Sałata. To z planu Grocholskiego wynika, kiedy rozpoczęto akcję. Potem, pod pseudonimem „Brochwicz", nadzorował wykonanie szerokiej operacji dywersyjnej, odcinającej połączenia spornego terytorium z Niemcami, a potem pozwalającej utrzymać zajęte pozycje. W lipcu 1921 roku Komisja Międzysojusznicza przyznaje Polsce większość regionu, w tym tereny najbardziej zasobne w węgiel. Sukces jest pełny.

Nudne czasy pokoju

Świetny ten żołnierz w czasie pokoju zwyczajnie się nudzi. Bo co to dla niego zabawa takie manewry... Generałowie zaplanowali skomplikowaną grę wojenną, kilkudniowe taktyczne szachy, a on po prostu w prywatnego mercedesa wsadził patrol z karabinem maszynowym, w godzinę zajął kluczowy most i w zasadzie zakończył ćwiczenia. Na następnych manewrach równie szybko i dyskretnie dobrał się do linii łączności „przeciwnika" i poustawiał pionki w dogodny dla siebie sposób. Za takie numery należą się ordery w czasie wojny, ale w czasie pokoju dostaje się po uszach. W 1934 roku złożył dymisję z armii.

Fot. Tomasz Młynarczyk

Rocznicowy mapping (projekcja z wykorzystaniem istniejących obiektów architektury) wyświetlony został m.in. w Radzyniu Podlaskim na budynku Oranżerii. Z tym powiatem związał się Adam Remigiusz Grocholski - jeden z dowódców powstania oraz wybitny artysta

Fot.

Piłsudski zaproponował Grocholskiemu objęcie funkcji adiutanta (inni byliby gotowi za taką szansę zabić!!!) ten odpowiedział: „Ale ja nie jestem piłsudczykiem!". Marszałek na to: „Wie Pan, ja w gruncie rzeczy też...". Więc rotmistrz służbę przyjął

Grocholski bił się z Niemcami w powstaniu śląskim, Sowietami w wojnie 1920 roku, a potem znowu z Niemcami w konspiracji i powstaniu warszawskim

Dwie siostry i dwaj bracia

W tym czasie był już Podlasianinem, wżenionym w Milanów, Plantę i Suchowolę. Cała historia zaczęła się od ślubu jego młodszego brata Michała. Dzielny ten kawalerzysta w czasie wojny z Sowietami zakochał się i z wzajemnością w ślicznej i dzielnej sanitariuszce. Było to dobrze ulokowane uczucie, trafiło na Marysię Czetwertyńską, córkę księcia Seweryna, potomka jednego z najzacniejszych rodów regionu, potem wybitnego polityka endeckiego i parlamentarzysty. Po ślubie Michał odszedł z wojska, młodzi zaczęli gospodarzyć w Plancie. Idylla została jednak brutalnie przerwana: wracający do domu hrabia został zastrzelony w Bezwoli przez kłusownika.

Został Jezus w suchowolskim ołtarzu

W międzyczasie jednak zapłonęło kolejne uczucie: Adam Remigiusz ożenił się z siostrą Marii, Barbarą. Było to piękne stadło, dochowali się sprawnie dziesiątki dzieci, wszystkich bardzo udanych. Większość dzieciństwa spędziły one albo u ciotki w Plancie, albo u dziadka Seweryna w Suchowoli. Była to najlepsza możliwa szkoła: dwór był miejscem spotkań elity z całej Polski, promieniował kulturą, nie tylko dawał porządną edukację, ale również przysposabiał, słowem i przykładem do najlepiej pojętego patriotyzmu. Potem młodzi Czetwertyńscy i Grocholscy, dziewczęta i chłopcy po równo, zaświadczą o tym choćby w pierwszym szeregu na barykadach powstania warszawskiego.

Adam Remigiusz rad przebywa w Plancie i Suchowoli, oddaje się swoim pasjom: literaturze, myślistwu - tu był ogólnokrajowym autorytetem i - malarstwu. Czy umiał? Fakt, że obraz Jezusa znajduje się do tej pory w ołtarzu głównym kościoła w Suchowoli, świadczy, że tak.

Raz żołnierz, zawsze żołnierz....

Kiedy wybucha wojna rzuca wszystko i, przełamując uprzedzenia zwierzchników, formuje oddział kawalerii. Staje na rynku w Uściługu, zatacza koniem i krzyczy: „Kto chce walczyć, do mnie!". Po kilku dniach oferuje Kleebergowi setkę szabelek. Kiedy kończy się bitwa pod Kockiem, „Brochwicz" otrzymuje zgodę na odłączenie się i stworzenie oddziału partyzanckiego. Chyba pierwszego w tej wojnie. Potem organizuje „Wachlarz" - konspiracyjną organizację wywiadowczo-dywersyjną, planującą działania na zapleczu frontu niemiecko-sowieckiego. Udało się im m.in. zebrać resztki rakiety V2, planowanej jako „wunderwaffe" Hitlera. Była to dość istotna komórka, posiadająca duży budżet, ciesząca się nie tylko zainteresowaniem sojuszników, ale również ich realnym wsparciem. Prawie połowa „cichociemnych" to ludzie delegowani do „Wachlarza".

Potem bije się w pierwszej linii w powstaniu, jest komendantem na Mokotowie. Wychodzi z poważnie ranny. Idzie w szeregu uchodźców, Niemcom nawet nie przychodzi do głowy, że ten starszy pan, z niesprawną ręką, w porwanym ubraniu to jeden z najgroźniejszych dla nich ludzi w Warszawie...

Po wojnie mieszka w Szklarskiej Porębie, Warszawie, bywa w Cannes, gdzie umiera. Pochowany jest w Laskach. Podolanin, „Ślązak", Podlasiak, świetny żołnierz i artysta.

Zbigniew Smółko

Trzecie powstanie śląskie

- operacja militarna prowadzona między 2 maja a 5 lipca 1921 mająca na celu przyłączenie do Polski terenów Górnego Śląska. Wobec niekorzystnych dla Polski wyników plebiscytu zdecydowano w tajemnicy o przygotowaniu akcji zbrojnej. Na jej początku wysadzono mosty, uniemożliwiając dojazd wsparcia z Niemiec. Kluczowymi momentami były bitwa o górę św. Anny i bitwa pod Olzą. W lipcu komisja plebiscytowa podjęła decyzję o znacznie korzystniejszym dla Polski niż pierwotny podziale. Rząd Rzeczypospolitej wyparł się jakichkolwiek związków z powstaniem

Kazimiera Iłłakowiczówna

poetka i sekretarka Piłsudskiego o Grocholskim:

Rotmistrz Grocholski, z którym najkrócej kolegowałam, miał szeroki gest i prześliczną postawę. Nikt tak nie umiał wejść i wyjść z pokoju, zdawałoby się z pozoru – łatwa rzecz, a właściwie jedna z najtrudniejszych. Na przykład – wychodząc skądś – zamknąć tak za sobą drzwi, żeby się nie obracać bezmyślnie i niezgrabnie w kółko przy klamce. Rotmistrz pisał wiersze i malował, toteż nigdy nie bywał nudny i bardzo go lubiłam. (...) Zarzucić można, że moja uwaga o rtm. Grocholskim jest błaha. Otóż nie. Kwestia tak zwanej prezencji błaha nie jest...

eprasa.pl 22a1b015fd

Pierwsze dni wojny opisane przez jednego z tych, którzy ocaleli

Żydowska kronika zagłady Puław (cz. I)

Moshe Blusteinowi udało się przeżyć wrześniowe bombardowanie Puław, niemiecki terror, ponure życie w gettcie i desperacką przeprawę na wschód przez Bug. Wiele razy jego życie wisiało na włosku, zależało od humoru czy kaprysu hitlerowca albo własnej przytomności umysłu. Po wojnie opisał, jak w niebyt odchodzą dawne Puławy, miasto, w którym się wychował, miasto, którego połowę mieszkańców przez kilka stuleci stanowili Żydzi.

Moshe Blustein, przed wojną był lokalnym żydowskim politykiem w Puławach. Uznał, że jego świętym obowiązkiem jest opisać w jasny i zwięzły sposób, to, co pozostało w jego wspomnieniach z czasów dobrych i z dni okropnych, tak, żeby dawne Puławy zostały zapamiętane. Uczynił to w latach sześćdziesiątych, w Księdze Pamięci Puław, wydanej przez Żydów w Izraelu. Fragmenty w przekładzie własnym.

Traumatyczny rok 1939

Najważniejszym wydarzeniem pierwszych miesięcy roku było wprowadzenie niemieckich wojsk do Czechosłowacji. Cały świat, a zwłaszcza Polska martwił się, że dojdzie do konfliktu z Niemcami. Gazety nie przynosiły optymistycznych informacji. Na ludzkich twarzach odbijał się strach przed tym, co miało się wydarzyć. Pod koniec sierpnia zaczął się pobór do wojska i wiedzieliśmy, że wojna nie jest daleko.

Około 10 rano 1 września zobaczyliśmy pierwsze niemieckie samoloty. W sobotni wieczór, 2 września, nieliczne osoby, które przebywały na ulicach były bardzo przerażone. Ludzie chodzili przy samych ścianach chcąc uniknąć bomb. Zapominali o swoich codziennych zmartwieniach i myśleli, jak uniknąć tego nowego niebezpieczeństwa. W międzyczasie nadchodziły nowe złe wieści, jedna gorsza od drugiej. Było już wiadomo, że niemieckie czołgi podbijają Polskę. Wbili się na ponad 200 kilometrów wewnątrz polskiego terytorium. Kiedy dowiedzieliśmy się, że w miejscach zdobytych przez Niemców, Żydzi natychmiast poddawani są prześladowaniom, terroryzowani - wybuchła panika. Żydowska wspólnota przestały istnieć. Przywódcy społeczności uciekli, dając przykład do tego, by iść za nimi i opuścić miasto.

Niemcy w Puławach. Zdjęcie z portalu fotopolska.eu, opisane jako pochodzące z września 1939. W tle widać grupę mężczyzn w różnym wieku, z faktu, że wszyscy mają nakrycia głowy można wnosić, że są to Żydzi, niejasne są jednak okoliczności wykonania zdjęcia

Drogi pełne uciekinierów

Jak okiem sięgnąć widać było długie kolumny pieszych, zwierząt, wozów, samochodów, wspaniałych limuzyn, jeźdźców na zadbanych koniach, motory i rowery. Wszystko to działo się pod ogniem karabinowym i w kłębach duszącego, gęstego dymu. Ludzie idąc przechodzili ponad zwłokami i martwymi koniami leżącymi na drodze, razem z porzuconymi autami i motorami, którym skończyła się benzyna. Były ich setki. Potykając się i wstając znowu, staraliśmy się odejść jak najdalej od niebezpieczeństwa. Ostatecznie dotarliśmy do najbliższego miasta, Końskowoli.

Miłosierny Żyd wpuścił do stodoły

Zimny, mokry wiatr wiał nam w twarz. Zaczął padać deszcz. Nogi stały się ciężkie i nie chciały już nas nieść dalej. Usiedliśmy na środku rynku i czekali - może ktoś okaże nam miłosierdzie? Może jakiś Żyd nas pożałuje i zabierze w jakieś miejsce na nocleg? W końcu pewien Żyd przyszedł i zabrał nas do stodoły, gdzie padliśmy i zasnęli. O brzasku niemieckie samoloty pojawiły się znowu. Było jasne, że musimy dalej uciekać. Głodni i spragnieni pomaszerowaliśmy dalej i po trzech godzinach dotarliśmy do polskiej wioski. Tam odpoczęliśmy godzinę i poszli dalej; późnym wieczorem doszliśmy do Wąwolnicy.

Tu znaleźliśmy miejscowego Żyda, który udostępnił naszej grupie komórkę, która była używana jako magazyn jabłek. Była wilgotna, z silnym zapachem zgniłych jabłek, było w niej trudno oddychać, ale i tak było to lepsze niż spanie na ulicy.

Zbigniew Smółko

Bezcennym źródłem wiedzy o życiu wspólnot żydowskich w okresie przedwojennym są Księgi Pamięci „Yizkor Book", spisywane po wojnie, przeważnie w Stanach Zjednoczonych albo Izraelu przez tych, którzy albo wyjechali przed wojną, albo byli wśród ocalonych. Część z nich została przetłumaczona z oryginalnych języków hebrajskiego i ijdysz na angielski bądź francuski. Księga Pamięci Puław, In Memoriam - the City of Pulawy, Yisker-bukh Pulawy, opublikowana została w 1964 roku w Nowym Jorku przez M. W. Bersteina, liczy 494 strony. Istnieje również Księga Pamięci Kurowa, Yisker-bukh Koriv; sefer yizkor, matsevet zikaron la-ayaratenu Koriv, ich internetowe wydania dostępne sa na https://www.jewishgen.org

Pierwsze bombardowanie 1 września spowodowało panikę w całym mieście

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Kościół i klasztor ojców kapucynów w Lubartowie, zdjęcie wnętrza z początków XX znalezione na aukcji internetowej i opublikowanie na portali fotopolska.eu. Kompleks klasztorny jest, mimo wszystko, ciągle niedocenianym zabytkiem. Budowany przez Pawła Fontanę, z obrazami Szymona Czechowicza, zasługuje na uwagę. Po powstaniu styczniowym, w które zaangażowani byli niemal wszyscy ojcowie i nowicjusze, o dziwo nie został skasowany, zabroniono tylko przyjmowania nowych mnichów. Ostatni zakonnik zmarł w 1885 roku, potem gospodarowali tu księża diecezjalni, karmelici wrócili w roku 1938.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Sanktuarium w Woli Gułowskiej (powiat łukowski) jest jednym z najważniejszych w regionie.

Obraz datowany jest na XV wiek, kultem otaczany co najmniej od XVI. W XVII wieku ufundowano srebrne sukienki, z tamtego okresu pochodzą też opisy dokonywanych cudów.

W 1939 roku w bezpośredniej bliskości klasztoru toczyły się zażarte walki. Z tego względu Matka Boska jest czczona również jako patronka Żołnierzy Września. Wizerunek koronowany został w 1982 roku przez biskupa Mazura. Opiekę nad sanktuarium sprawują ojcowie karmelici.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 22a1b015fd

III LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Lewart - Avia 2:3
Bramki: Świch 12`, Dearman 34` - Darmochwał 54`, Kompanicki 64`, Poleszak 76`.
Wisłoka - Podlasie 1:0
Bramka: Łanucha 62`.
Podhale - Wisła P. 1:1
Bramki: Serafin 40` - Skałecki 63`.
Stal K. - Orlęta 0:3
Bramki: Rycaj 5`, Kalita 14`, Maj 52`.
Cracovia II - Wiązownica 4:1
Bramki: Wiśniewski 9`, Vestenicky 53`, Zaucha 70`, 73` - Staszczak 69`.
Chełmianka - KSZO 2:0
Bramki: Budzyński 38`, Myśliwiecki 61`.
Hetman - Wólczanka 3:3
Bramki: Grzęda 6`, Chyrchała 22`, 28` - Matofij 23`, Wrona 90`, 90+3`.
Korona II - Jutrzenka 2:2
Bramki: Lisowski 3` (k), Piróg 16` - Kubiak 88`, Zawadzki 90`.
ŁKS Łagów - Sokół 0:1
Bramka: Oziębło 63`.
Wisła S. - Stal St. 0:3
Bramki: Wiktoruk 47`, Mroziński 50`, Waszkiewicz 52` (k).
Siarka - pauza

MECZ ZALEGŁY
Wisła P. - Wisłoka 4:0
Bramki: Kacprzycki 10`, Bartosiak 34`, Drozdowicz 52`, K. Puton 77`.

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	32	78	85:24
2.	Sokół Sieniawa	33	65	55:28
3.	Stal Stalowa Wola	32	60	60:31
4.	Podhale Nowy Targ	32	59	48:34
5.	Chełmianka Chełm	32	54	52:39
6.	Avia Świdnik	31	53	69:33
7.	Wisłoka Dębica	32	51	49:31
8.	KSZO Ostrowiec Św.	31	47	53:37
9.	Siarka Tarnobrzeg	31	47	47:41
10	ŁKS Łagów	33	47	47:47
11	Wisła Sandomierz	33	47	46:53
12	Wólczanka Wólka P.	31	45	55:43
13	Podlasie Biała Podl.	32	41	50:68
14	Cracovia II Kraków	33	40	43:41
15	Lewart Lubartów	32	39	38:36
16	Orlęta Radzyń Podl.	33	37	49:62
17	KS Wiązownica	33	35	41:70
18	Stal Kraśnik	33	35	38:46
19	Korona II Kielce	32	31	43:69
20	Jutrzenka Giebułtów	31	22	38:80
21	Hetman Zamość	32	87	24:113

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.05): Podlasie - Lewart (sob., godz. 16:00), Orlęta - ŁKS Łagów (sob., godz. 17:00), Sokół - Wisła (sob., godz. 17:00), Korona II - Podhale, Jutrzenka - Hetman, Wólczanka - Chełmianka, KSZO - Wisłoka, Avia - Siarka, Cracovia - Stal K., Stal St. - KS Wiązownica, Wisła S. - pauza.
(19.05., środa): Lewart - KSZO (godz. 17:00), Wisła P. - Orlęta (godz. 18:00), Siarka - Podlasie (godz. 17:00), Wisłoka - Wólczanka, Chełmianka - Jutrzenka, Hetman - Korona II, Podlasie - Sokół, ŁKS Łagów - Cracovia II, Stal K. - Stal St., KS Wiązownica - pauza.
MECZE ZALEGŁE (12.05., godz. 17:00): Wisła P. - Siarka, Avia - Jutrzenka, Wólczanka - KSZO.

Stal Kraśnik - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:3 (0:2). Trener Raczyński odmienił drużynę

Orlęta znowu w świecie żywych. Kolejny rywal na deskach

W meczu o sześć punktów drużyna z Radzynia pewnie wypunktowała rywala. Kibiców cieszyć mogą nie tylko punkty, ale i jakość gry, która w ostatnich czterech meczach jest coraz lepsza. Młody bramkarz Maksymilian Ciołek w dwóch meczach nie wpuścił bramki. Po dłuższej kontuzji wrócił do gry Mateusz Chyła.

Mikołaj Raczyński delegował do gry dokładnie taką samą jedenastkę jak w zwycięskim meczu z Wiązownicą przed tygodniem.

Dwa ciosy na początek

Biało-zieloni zaczęli najlepiej, jak było to możliwe. W 6. minucie z prawej strony przedarł się Arkadiusz Maj, ale jego strzał obronił bramkarz. Do odbitej piłki dopadł Karol Kalita i mocno wstrzelił ją w kierunku bramki. Tam już czekał na nią Karol Rycaj i goście objęli prowadzenie. Siedem minut później po rzucie rożnym piłkę z okolic dalszego słupka zgrał głową Bartosz Idzikowski, a Kalita głową wpakował ją do bramki. W kolejnych minutach gospodarze utrzymywali się przy piłce, ale obrona gości pracowała jak sprawny mechanizm, Maksymilian Ciołek nie był wystawiany na żadne poważniejsze próby. Orlęta odpowiadały szybkimi akcjami, napędzanymi przez świetnie dysponowanych Michała Kobiałkę i Macieja Filipowicza.

Oszczędzali siły

Po przerwie goście szybko rozstrzygnęli o wyniku: odebrali piłkę w środku pola, rozegrali wzorcowy kontratak zakończony podaniem Filipowicza do stojącego przed pustą bramką Arkadiusza Maja, który bez problemu trafił do bramki. Stal w końcówce próbowała zdobyć honorowego gola, ale bez powodzenia. W końcówce trener Raczyński dał szansę zawodnikom rezerwowym. Dla Mateusza Chyły był to pierwszy występ od jesieni ubiegłego roku. Powrót rosłego stopera na pewno daje szkoleniowcowi szereg możliwości, o których wcześniej mógł tylko marzyć. W tej chwili na liście kontuzjowanych pozostał już tylko Patryk Szymala.

Operacja Łagów

Wygrana pozwoliła zbliżyć się do bezpiecznej strefy, ale przed Orlętami jeszcze mnóstwo pracy i każdy kolejny mecz będzie meczem „o wszystko". Wiele wskazuje, że z ligi spadnie tylko sześć zespołów, więc do utrzymania powinno wystarczyć 47-48 punktów. Kolejnym rywalem będzie ŁKS Łagów. Jest to najsilniejszy z tegorocznych beniaminków. Obrońcy szczególnie będą musieli uważać na wysokiego napastnika rodem z Brazylii Amarildo Balotelliego. Mecz w sobotę o godz. 17.

STAL KRAŚNIK – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:3 (0:2)

Bramki: Rycaj (6), Kalita (14), Maj (52).
Stal: Borusiński – Dyszy, Jagieła (46 Wolski), Bartoś, Michalak (82 Gajewski), Skrzyński, Łokieć, Czelej (64 Chudyba), Popiołek (64 Imiołek), Zawierucha, Mażysz (64 Woźniak).
Orlęta: Ciołek – Idzikowski (80 Nowosadko), Myszka (80 Chyła), Kamiński, Chaliadka, Kobiałka, Albertin, Rycaj (57 Kleber), Kalita (69 Wiatrak), Filipowicz (69 Kuźma), Maj.
Żółte kartki: Michalak, Zawierucha – Kamiński, Rycaj.
Sędziował: Pych (Dębica).

W środę finał Pucharu Polski

Na godzinę 17 w Międzyrzecu Podlaskim zaplanowany jest finałowy mecz Pucharu Polski na szczeblu okręgu Biała Podlaska. W ostatnich latach Orlęta zdominowały te rozgrywki, wygrywając je pięć razy z rzędu. Zapewne trener Raczyński zechce oszczędzić niektórych zawodników na boje ligowe, trener rywala Damian Panek, po serii kontuzji w drużynie, również nie będzie mógł desygnować do gry optymalnego składu. Ale jednak - finał to finał, derby to derby...

Zbigniew Smółko

OKIEM TRENERA

Fot.mp

Mikołaj Raczyński
(Orlęta)

Przed nami jeszcze dużo pracy

Cieszy wynik, cieszy gra. Mieliśmy trochę kłopotów w drugiej połowie, kiedy rywal przeszedł na grę trzema obrońcami, ale poradziliśmy sobie. Dobrze przesuwaliśmy, dobrze graliśmy w obronie. Jest jeszcze dużo do poprawy, teraz mamy kilka dni na pracę.

PIŁKA NOŻNA Wiktor Krasowski robił, co mógł, ale raz skapitulował. W sobotę bój z Lewartem Lubartów

Słaba gra Padlasia. Znowu nie ma punktów

Trzecią porażkę w rundzie wiosennej ponieśli piłkarze Podlasia. Bialczanie okazali się słabsi od Wisłoki Dębica, która odbiła sobie środową przegraną 0:4 z Wisłą w Puławach.

- Ulegliśmy zasłużenie. Byliśmy zespołem słabszym. Gospodarze pokazali większą jakość piłkarską. Długo przy życiu utrzymywał nas Wiktor Krasowski, który bronił niesamowicie. Uratował nas przynajmniej trzy razy - mówi Rafał Borysiuk, trener Podlasia.

Od początku Wisłoka była stroną dominującą. Minimalnie niecelnie strzelał zza pola karnego Sebastian Fedan, a także głową Dariusz Kamiński. Krasowski dwukrotnie zatrzymał Damiana Łanuchę. W 25. minucie ręką w polu karnym ręką zagrał Jan Kozłowski, czyli syn Michała byłego zawodnika AZS-u AWF i AZS-u Podlasia Biała Podlaska. Sędzia nie zdecydowało się pokazać na „wapno".

Biało-zieloni w 34. minucie mieli idealną okazję do wyjścia na prowadzenie. Uderzenie z prawej strony pola karnego odbił Konrad Mrózek, zaś dobitkę zmierzającą w okienko głową wybił jeden z obrońców. Po chwili Krasowski w znakomitym stylu obronił strzał z kilku metrów Kamila Rębisza. Kolejna akcja przyniosła powodzenie. Patryk Zygmunt asystował, a Łanucha strzałem w długi róg nie dał szans świetnie spisującemu się 18-latkowi.

W doliczonym czasie gry idealną okazję, by podwyższyć. Kamiński znalazł się w sytuacji sam na sam. „Wicia" zdołał odbić strzał, a piłkę zmierzającą do bramki z linii wybił Andriej Archipov. Bialczanie zaatakowali całą drużyną. W pole karne rywali poszedł nawet bramkarz Podlasia. Wisłoka przeprowadziła kontrę, ale znakomicie spisał się Krzysztof Salak, który zabrał futbolówkę rywalowi, który pędził na pustą bramkę.

- Słabo weszliśmy w mecz. Dopiero po 20 minutach zaczęliśmy grać w miarę poprawnie, chociaż i tak przegraliśmy zasłużenie. Nie ma co załamywać rąk. Dało się zauważyć naszą nieporadność w ofensywie. Można powiedzieć, że nie było nas w tym elemencie. Z powodów zdrowotnych na boisku zabrakło Kamila Kocoła, Maciej Wojczuk z konieczności gra na boku, zaś Paweł Zabielski dopiero wraca po kontuzji i nie ma zdrowia na cały mecz - mówi Borysiuk.

Przyjeżdża Lewart

15 maja o godz. 16 pierwszy gwizdek spotkania z Lewartem Lubartów.

- To może być kluczowy mecz. Może nie decydujący, ale bardzo ważny w końcowym rozrachunku. Triumf jednej z ekip bardzo przybliży zespół do wygranej. Zrobimy wszystko, by zrehabilitować się za słabszą postawę w Dębicy - mówi szkoleniowiec bialczan.

WISŁOKA DĘBICA - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:0 (0:0)

Bramka: Łanucha 62`.
Wisłoka: Mrózek - Król, Cabała, Kozłowski, Rębisz, Fedan, Łanucha, Zygmunt (90+2` Mazur), Sojda (80` Wójcik), Siedlik (80` Palonek), Kamiński.
Podlasie: Krasowski - Dmitruk (57` Archipov), Kosieradzki, Nieścieruk, Salak, Andrzejuk, Kobza, Zabielski (68` Chmielewski), Wojczuk, Mierzwiński (68` Łęcki), Golba (75` Martynek).
Żółte kartki: Rębisz, Fedan - Kosieradzki, Golba, Nieścieruk.
Czerwona kartka: Nieścieruk 86`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Tatarzyński (Kraków).

mp

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, byłym zawodnikiem Podlasia, obecnym graczem Lewartu

Oby była lampka wina

W Czy mecz przeciwko Podlasiu to takie samo spotkanie jak z Podhalem, czy Wólczanką?
- Oczywiście, że nie. Przecież w klubie z Białej Podlaskiej debiutowałem w dorosłej piłce. To moje rodzinne miasto. Pod kątem sportowym bój będzie taki jak każdy, ale wiadomo, że pojawi się nutka sentymentu.

W Jako profesjonalista nie zagrasz słabiej, by Podlasie wygrało?
- Nie ma na to szans. Wspomnienia to jedno, ale teraz gram na chwałę zespołu z Lubartowa. Naszym celem będzie triumf w Białej Podlaskiej.

W Trenerem Podlasia jest Rafał Borysiuk...
- Miałem okazję grać z nim w jednym zespole. Bardzo się cieszę, że poukładał drużynę i wiosną widać, jakim potencjałem dysponuje ekipa z mojego rodzinnego miasta. Był świetnym graczem środka pola, a teraz przyjemnie realizuje się w roli szkoleniowca. A postawa zespołu? Nie dziwi mnie. Zimą graliśmy sparing i dało się zauważyć duży postęp ekipy.

W A co będzie po ostatnim gwizdku?
- Udam się do domu, który jest oddalony o dwa kilometry od stadionu. Spędzę ten czas z rodzicami i moją kobietą, popijając lampką wina wygraną Podlasia.

eprasa.pl 22a1b015fd

Wisła płynie pewnie do II ligi

16 punktów przewagi i osiem meczów do końca sezonu. Zaczynamy odliczanie. Kwestią czasu jest fakt, iż w nowym sezonie będziemy oglądać zespół z Puław w wyższej klasie rozgrywkowej.

W środę o godz. 17 gracze Mariusza Pawlaka zagrają u siebie z Siarką Tarnobrzeg. W pierwotnym terminie spotkanie nie mogło się odbyć ze względu na przypadki koronawirusa w ekipie lidera III ligi.

Punkt z Podhalem

Jeden punkt przywieźli z dalekiego Nowego Targu gracze Wisły. Dzięki remisowi 1:1 podopieczni Mariusza Pawlaka są najlepiej punktującym zespołem wiosny, a oba zespoły wciąż utrzymują status niepokonanych w bieżącej rundzie.

Na boisku ze sztuczną nawierzchnią to wiślacy nadawali ton grze i byli stroną bardziej aktywną. W pierwszej odsłonie swoich szans szukali Bartłomiej Bartosiak oraz Adrian Paluchowski, a najlepszą okazję zmarnował Emil Drozdowicz. Po raz kolejny spełniło się powiedzenie o niewykorzystanych sytuacjach, które chwilę później się mszczą. Tak był też tym razem, kiedy w niecodziennych okolicznościach Patryk Serafin pokonał strzałem z kilkudziesięciu metrów Piotra Owczarzaka.

W drugiej połowie wiślacy konsekwentnie atakowali gospodarzy i chwilę po wznowieniu gry powinni doprowadzić do remisu, ale pojedynek sam na sam z bramkarzem przegrał Paluchowski. Po upływie przeszło godziny gry przechwyt w środku pola zanotował Skałecki, który pomknął w pole karne i strzałem z szesnastu metrów nie dał szans na skuteczną interwencję golkiperowi Podhala. W ostatnich fragmentach meczu to goście dążyli do zdobycia zwycięskiej bramki jednak skutecznie i momentami szczęśliwie bronili się miejscowi.

PODHALE NOWY TARG - WISŁA PUŁAWY 1:1 (1:0)

Bramki: Serafin 40` - Skałecki 62`

Przemysław Skałecki zdobył pierwszego gola w sezonie. Trafienie dało punkt w starciu z Podhalem Nowy Targ

Podhale: Styrczula - Tonia, Dynarek, Jeziorski, Tkocz, Janso, Malis (68` Bryja), Mianowany, Serafin (87` Kobylarczyk), Surmiak (55` Palacz), Surmiak (55` Palacz), Grunt (68` Lepiarz).
Wisła: Owczarzak - Cheba, Kuban, Cyfert, Pielach, Skałecki, Kondracki (63` W. Puton), Drozdowicz (81` Wiech), Bartosiak (63` Ednilson), Kacprzycki (83` Zając), Paluchowski.
Żółte kartki: Jeziorski, Serafin - Wiech, Pielach, Bartosiak.
Sędziował: Jamka (Kielce).

Wisła dużo lepsza od Wisłoki

Pierwszy z zaległych meczów na plus. Wiślacy pokonali w środowe popołudnie Wisłokę Dębica 4:0.

Zawody odbywały się w obfitym deszczu, na śliskiej murawie. Pierwsze minuty to odważna męska gra. Żaden z zawodników nie odstawiał nogi i szybko Pani Anna Adamska sięgnęła po pierwszy żółty kartonik, który obejrzał Patryk Zygmunt. W 10. minucie wiślacy skontrowali rywali. Emil Drozdowicz zagrał w pole karne do Łukasza Kacprzyckiego, a ten pewnym strzałem w długi róg otworzył wynik meczu. Chwilę później ładnie uderzył z dystansu Adrian Paluchowski, jednak dobrze interweniował Konrad Mrózek. Wisłoka próbowała konstruować atak pozycyjny, ale uważnie w obronie grali wiślacy. W 35. minucie zadali drugi cios. Z lewej strony dośrodkował Kacprzycki, a tuż przed linią końcową w ekwilibristyczny sposób piłkę do siatki skierował Bartłomiej Bartosiak.

Początek drugiej połowy to koniec emocji. Wprowadzony w przerwie Dariusz Kamiński dwukrotnie w ciągu dwóch minut obejrzał żółty kartonik i musiał opuścić boisko. Wisłoka skupiła się na defensywie, ale dość szybko straciła trzeciego gola. Dośrodkowywał Krystian Puton, a główką bramkę zdobył Drozdowicz. W kolejnych minutach puławianie mogli podwyższyć prowadzenie, ale brakowało precyzji Kacprzyckiemu i Drozdowiczowi. W 77. minucie z dobrej strony pokazał się Krystian Puton, który przejął piłkę przy linii bocznej, następnie zbiegł do środka i huknął w okienko bramki Wisłoki, ustalając wynik meczu.

WISŁA PUŁAWY - WISŁOKA DĘBICA 4:0 (2:0)

Bramki: Kacprzycki 10`, Bartosiak 35`, Drozdowicz 52`, K.Puton 77`.
Wisła: Owczarzak - Kuban (66` Brągiel), Cyfert, Pielach, Cheba, Skałecki (66` Kondracki), Bartosiak (73` Zając), Drozdowicz, Kacprzycki, K. Puton (80` W. Puton), Paluchowski (73` Wiech).
Wisłoka: Mrózek - Cabała, Rębisz (70` Lubera), Łanucha, Sojda (46` Siedlik), Pawlak (46` Kamiński), Mazur, Król, Zygmunt, Wójcik, Palonek (80` Żmuda).
Żółte kartki: Skałecki - Zygmunt, Sojda, Kamiński.
Czerwona kartka: Kamiński 49`, za drugą żółtą kartkę.
Sędziowała: Adamska (Skarżysko-Kamienna).

mp

Lewart prowadził 2:0... „Kompan" dokopał swoim

W ostatnim meczu o punkty lubartowianie długo wygrywali ze Stalą Stalowa Wola. Przegrali 1:2. W sobotę w derbach prowadzili 2:0 po pierwszej połowie, a skończyli bez punktów. Gola na 2:2 zdobył wychowanek klubu - 24-letni Mateusz Kompanicki.

Marcin Świech zdobył pierwszego gola w barwach Lewartu, jednak drużyna nie umiała utrzymać dwubramkowego prowadzenia z Avią Świdnik (fot. Piotr Wołowik)

- Popełniliśmy tyle błędów indywidualnych, szczególnie w pierwszej połowie, że to jest niemożliwe. Bardzo łatwo przegrywaliśmy pojedynki jeden na jeden. Było dużo niepewności, szczególnie w linii defensywnej. Straciliśmy bardzo łatwe bramki. Taki „Kompan" wyrównał po wrzutce z 40 metrów. Był tyłem do bramki, „potańczył" i oddał strzał, a obok nie było żadnego obrońcy. Tak nie można grać na tym poziomie rozgrywkowym. Brak słów. Proste błędy, wszystko inaczej niż trzeba. Kiedy trzeba było grać do przodu, my odwrotnie. Musieliśmy przyspieszyć, wejść w drybling, zaczęliśmy wymieniać podania - denerwuje się Tomasz Bednaruk.

Szkoleniowiec Lewartu podkreśla, iż pierwsza połowa należała do jego podopiecznych. Druga do przeciwników, którzy zdołali odrobić dwubramkową stratę i zadać ostateczny cios. - Można było wycisnąć więcej. Przed przerwą wyglądaliśmy bardzo solidnie. Później popełniliśmy masę, jeszcze raz powiem masę błędów. W meczu ze „Stalówką" i teraz z Avią wpadek było zdecydowanie za dużo. Po trzech zwycięstwach z rzędu przyszły dwie porażki po sobie - dodaje.

Spotkanie zaczęło się po myśli naszych. W 12. minucie Marcin Świech zdobył swoją pierwszą bramkę w barwach Lewartu. Dośrodkowanie Konrada Nowaka dotarło do 27-latka, który z pierwszej piłki trafił bardzo silnie, a futbolówka po odbiciu się od słupka znalazła się w „sieci". W 34. minucie było jeszcze weselej. „Nowy" wyprowadził Joe Dearmana na sytuację sam na sam. 19-letni Anglik zdobył drugiego gola w sezonie. Później było już tylko gorzej, chociaż w 93. minucie punkt biało-niebieskim mógł zapewnić Krystian Żelisko. Napastnik Lewartu uderzył wprost w Andrzeja Sobieszczyka. - Nie pomagamy temu szczęściu. Brakowało dużej odpowiedzialności i lepszych decyzji. Dzisiaj rozmawialibyśmy w zdecydowanie lepszych nastrojach.

LEWART LUBARTÓW - AVIA ŚWIDNIK 2:3 (2:0)

Bramki: Świech 12`, Dearman 34` - Darmochwał 54`, Kompanicki 64`, Poleszak 76`.

Lewart: Wójciki - Niewęgłowski, Ponurek, Zbiciak, Świech, Michałów (72` Góralski), Maksymiuk, Fularski (83` Buczek), Nowak, Dearman (75` Aftyka), Żelisko.
Avia: Sobieszczyk - Kuliga, Dobrzyński, Górka, Zdunek, Szpak (46` Cielebąk), Wójcik, Uliczny, Kompanicki, Darmochwał, Białek (60` Poleszak).
Żółte kartki: Zbiciak - Górka, Cielebąk.
Sędziował: Sitkowski (Biała Podlaska).

Wyjazd do Białej

W sobotę o godz. 16 lubartowianie powalczą na boisku w Białej Podlaskiej.

- Jesteśmy w takiej sytuacji, że każdy mecz jest wart więcej niż trzy punkty. Zdajemy sobie sprawę, że wiosną Podlasie gra bardzo dobrze i punktuje na własnym boisku. Musimy być przygotowani. Mamy kilka dni, by wyciągnąć wnioski z ostatnich występów. Do składu po kartkach wrócą: Konrad Szczotka i Łukasz Najda, ale z tego powodu wypadł nam Bartek Zbiciak. Dobrą informacją jest gra Dawida Pożaka, który z Avią nie mógł wystąpić, gdyż nie był w pełni sił po przyjęciu szczepionki - mówi Bednaruk.

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Kompanickim, wychowankiem Lewartu, zawodnikiem Avii

Nie ma sentymentów. Trzeba uważać

W Musiałeś strzelać gola właśnie w Lubartowie?
- W piłce nie ma sentymentów. Trzymam kciuki za Lewart, ale w tym momencie występuje w Avii i chcę grać jak najlepiej, a przede wszystkim strzelać gole. Najważniejsze było zwycięstwo. Udało się.

W Lewart wygrywał 2:0...
- I taki triumf smakuje podwójnie, bo z nawiązką odrobiliśmy straty. W przerwie wiedzieliśmy, że jesteśmy w stanie odwrócić losy spotkania. Nie myliliśmy się.

W Po golu nie było wielkiej radości...
- Z szacunku do klubu, w którym się wychowałem. Na stadion mam dosłownie minutę samochodem. Chwila i jestem. Nie musiałem jechać do Świdnika na odprawę. Trener zrobił ją w szatni.

W Sąsiedzi mogą mieć za złe, że trafiłeś przeciwko Lewartowi?
- Może tak być. Trzeba uważać (śmiech - przyp. red.).

mp

eprasa.pl 22a1b015fd

Huragan spadł z pozycji wicelidera

Dwie porażki w ciągu kilku dni ponieśli podopieczni Damiana Panka. Co ciekawe, w obu starciach międzyrzeczanie jako pierwsi cieszyli się z prowadzenia. Ze Świdniczanką nasi nie potrafili utrzymać nawet remisu, grając przez niemal pół godziny w przewadze jednego zawodnika.

Po nieco 20 minutach Huragan powinien prowadzić różnicą dwóch goli. Rafał Korgol pomylił się o centymetry, by pokonać bramkarza Świdniczanki. Gracz międzyrzeczan trafił w słupek. Druga próba okazała się udana. Po akcji prawą stroną futbolówkę dostał Hubert Łukanowski i trafił tuż przy słupku.

Tuż po zmianie stron gospodarze wyrównali. Michał Zuber popisał się prostopadłym zagraniem do Jarosława Milcza, który wygrał sytuację sam na sam z Jackiem Kozaczyńskim. W 56 minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę zobaczył Kacper Kopyciński. Huragan uzyskał przewagę? Niestety, ale to Świdniczanka strzelała gole. Zuber trafił z karnego po faulu Łukasza Mirończuka, zaś kwadrans przed końcem Adrian Szczerba sfinalizował rzut wolny z 19 metrów. Piłka po rykoszecie wpadła do siatki, kompletnie myląc Kozaczyńskiego.

Huragan miał szansę, by zmniejszyć przewagę, jednak po faulu na Rafale Korgolu Alan Olszewski nie zdołał wykorzystać „wapna". Gracz międzyrzeczan uderzył w prawy róg bramkarza, co wyczuł Kacper Kowalczyk. W zamian to Świdniczanka podwyższyła. Olszewski sfaulował rywala, a Zuber po raz drugi nie pomylił się jedenastu metrów.

- W pierwszej połowie graliśmy wzorowo. Zaskoczyliśmy przeciwników. Tworzyliśmy sytuacje. Strzeliliśmy gola, mieliśmy słupek i okazję Kacpra Waniowskiego. Myślę, że mocno zmyliła nas czerwona kartka. Gra się posypała - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 4:1 (0:1)

Bramki: Milcz 46`, Zuber 72` (k), 90+5` (k), Szczerba 75` - H. Łukanowski 21`.
Świdniczanka: Kowalczyk - Kowalski, Żmuda, Kursa, Śliwa, Kopyciński, Plesz (86` Pędlowski), Szczerba, Martyna (46` Stępień), Zuber, Milcz (90+1` Sygara).
Huragan: Kozaczyński - Grochowski, A. Olszewski, Mirończuk, Panasiuk, Korgol, Korolczuk (84` Sz. Łukanowski), H. Łukanowski, Radziszewski, Siwek, Waniowski (90+2` Weręgowski).
Żółte kartki: Milcz, Kopciński, Kursa - Mirończuk, A. Olszewski, Kozaczyński.
Czerwona kartka: Kopyciński 56`, za dwie żółte kartki.
Sędziował: Łukiewicz (Zamość).

Pyrrusowe prowadzenie

Mecz wicelidera z liderem IV ligi zdecydowanie dla Tomasovii Tomaszów Lubelski.

Huragan prowadził po rzucie rożnym Rafała Korgola. Piłka z wiatrem minęła wszystkich i wpadła do siatki. Goście szybko wyrównali, a później zdobyli jeszcze dwie bramki. Druga połowa to popis Rafała Kycki, który w ciągu dziewięciu minut skompletował hat-tricka.

- Wygrał zespół lepszy. Wiedzieliśmy jaką wartość prezentuje zespół z Tomaszowa Lubelskiego. Chcieliśmy przeciwstawić się zaangażowaniem, lecz nie było nas stać na lepszy wynik. Wygrał zespół na ten moment lepszy, który w przyszłym sezonie zagra w trzeciej lidze - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - TOMASOVIA TOMASZÓW LUBELSKI 1:6 (1:3)

Bramki: Korgol 13` - Słotwiński 26`, Smoła 31`, J. Szuta 42`, Kycko 48`, 55`, 59`.
Huragan: Czarnecki - Grochowski, Czumer, Mirńczuk (58` Kania), A. Olszewski, Panasiuk, H. Łukanowski (58` Korolczuk), Korgol, Siwek, Radziszewski, Waniowski (65` Weręgowski).
Tomasovia: Bartoszyk - Pleskacz (65` A. Żurawski), Chmura, Zozulia, Karólak, Smoła (46` Baran), Skiba, Słotwiński (72` Sałamacha), Kycko (59` M. Żurawski), Dorosz, J. Szuta (84` Lasota).
Żółte kartki: Waniowski - Chmura, J. Szuta.
Sędziował: Woliński (Lublin).

„Pocałunek śmierci"

12 maja o godz. 17:00 Huragan na własnym boisku zmierzy się z Orlętami Radzyń Podlaski w ramach finału Pucharu Polski na szczeblu Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

- Zagramy z trzecioligowcem, więc wymagania będą dużo wyższe. Przez ponad pięć lat prowadziłem Orlęta i nie ma co ukrywać, że jest sentyment do tego klubu. Ponadto mieszkam w Radzyniu Podlaskim. To wszystko zejdzie na dalszy plan. Dla nas liczy się wygrana, chociaż mamy sport problemy kadrowe. Po operacjach są: Patryk Pakuła i Artur Renkowski. Paweł Komar leczy kontuzję, zaś w meczu ze Świdniczanką nabawił się Waniowski - mówi Panek.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 4. KOLEJKI
Huragan - Tomasovia 1:6
Powiślak - Huczwa 3:3
Lutnia - Kryształ 1:1
Lublin. - Victoria 0:1
Włoday. - Świdnicz. 3:1
Granit - POM Iskra 1:2

WYNIKI 5. KOLEJKI
Świdnicz. - Huragan 4:1
Victoria - Lutnia 1:0
Granit - Powiślak 3:1
Tomasovia - Włoday. 3:0
Huczwa - POM Iskra 6:0
Kryształ - Lublin. 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Tomasovia Tom. L.	5	79	25:1
2.	Victoria Żmudź	5	56	9:5
3.	Huragan Międz. P.	5	52	7:13
4.	Granit Bychawa	5	50	14:5
5.	Świdniczanka	5	49	14:7
6.	Powiślak Końskowola	5	47	6:12
7.	Kryształ Werbkowice	5	45	3:2
8.	Huczwa Tyszowce	5	41	12:10
9.	Włodawianka	5	40	7:11
10	Lutnia Piszczac	5	37	4:8
11	Iskra Piotrowice	5	36	5:19
12	Lublinianka Lublin	5	33	1:14

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.05): Huragan - Granit (sob., godz. 14:00), Lutnia - Tomasovia (niedz., godz. 16:00), Powiślak - Victoria (sob., godz. 15:00), Włodawianka - Kryształ, Świdniczanka - POM Iskra, Lublinianka - Huczwa.

Lutnia wciąż czeka na wygraną

Dwa spotkania i jeden punkt wywalczyli piłkarze z Piszczaca. Lutnia zremisowała z Kryształem Werbkowice, zaś w sobotę uległa 0:1 Victorii Żmudź, która wskoczyła na drugie miejsce w tabeli IV ligi.

Jedyny gol padł po niespełna godzinie gry. Ezana Kashay Yohannes zagrał długą piłkę do Karola Łubkowskiego, który uderzył z boku pola karnego i Krzysztof Płodowski musiał wyjmować piłkę z siatki.

- Szkoda, bo w pierwszej połowie mieliśmy słupek Bartka Magiera, Adamowi Wiraszce zabrakło centymetrów, by wepchnąć piłkę do siatki, zaś uderzenie Vitalija Tabalova było minimalne niecelne. To był mecz na remis, a wracamy do domów bez niczego - mówi Mateusz Konaszewski, asystent Przemysława Grajka, który z powodu nadmiaru żółtych kartek nie zagra z Tomasovią Tomaszów Lubelski.

VICTORIA ŻMUDŹ - LUTNIA PISZCZAC 1:0 (0:0)

Bramki: Łubkowski 58`.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Warda, Konaszewski, Kacik, Tkaczuk (74` Tabalov), Olszewski, Goździołko, Wiraszka, Magier, Artymiuk (80` Hołownia).
Żółta kartka: Konaszewski.

LUTNIA PISZCZAC - KRYSZTAŁ WERBKOWICE 1:1 (1:0)

Bramki: Bołtowicz 6` - Rybka 67`.
Lutnia: Płodowski - Szabat, Kacik, Konaszewski, Warda, Hołownia (79` Mikocewicz), Goździołko, Tkaczuk (65` Wiraszka), Artymiuk, Bołtowicz, Magier.
Żółte kartki: Goździołko, - Borys, Rybka.
Czerwona kartka: Bołtowicz 60`, za faul.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Punkt w dwóch meczach łukowskich Orląt

Gracze łukowskich Orląt bezbramkowo zremisowali z Kłosem Chełm, zaś w weekend ulegli 1:2 Gryfowi Gminie Zamość, który przewodzi tabeli grupy spadkowej.

W Zamościu oba gole dla gospodarzy zdobyli wysocy obrońcy. Prowadzenie tuż przed przerwą dał Kacper Tomaszewski, który w polu karnym przyjął piłkę i huknął nie do obrony. Po kwadransie drugiej części dośrodkowanie Krystiana Wołocha z różnego celną główką sfinalizował Dawid Dobromilski. Gracze Macieja Sygi i Dariusza Solnicy odpowiedzieli trafieniem również rosłego Szymona Łukasiewicza, który precyzyjnym uderzeniem tuż przy słupku zmniejszył rozmiary porażki.

ORLĘTA ŁUKÓW - KŁOS CHEŁM 0:0

Orlęta: Kuźma - Goławski, Rybka, Goławski, Czerski, Kaliński (72` Kurowski), Szustek (76` Grochowski), Sowisz (81` Kierych), Jemioł, Łukasiewicz (87` Mielnik), Siemieniuk.
Żółte kartki: Kaliński, Jemioł - Rak.

GRYF GMINA ZAMOŚĆ - ORLĘTA ŁUKÓW 2:1 (1:0)

Bramki: Tomaszewski 45`, Dobromilski 60` - Łukasiewicz 74`.
Orlęta: Kuźma - Goławski, Jaworski, Rybka, Czerski (66` Miszta), Kaliński (50` Łukasiewicz), Szustek (66` Grochowski), Jemioł, Sowisz, Siemieniuk, Mielnik (54` Kierych).
Żółte kartki: Markowski - Rybka.

mp

Bizon coraz bliżej spadku

Dwie porażki odnotowali piłkarze z Jeleńca. Ekipa Łukasza Hassa wykartkowała się w starciu z Gromem Różaniec i w niedzielę w bardzo eksperymentalnym składzie uległa Ładzie Biłgoraj.

- Gospodarze wykorzystali to, co mieli. My oddaliśmy pięć strzałów, a to trochę za mało, by wygrać. Pierwszy gol to uderzenie, którego Patryk Nowak nie był w stanie obronić, zaś tuż przed przerwą nadzialiśmy się na kontrę. Nasz bramkarz po zmianie stron obronił karnego - mówi szkoleniowiec Bizona.

ŁADA BIŁGORAJ - BIZON JELENIEC 2:0 (2:0)

Bramki: Joseu Oliveira 25`, Nawrocki 39`.
Bizon: Nowak - Jenczewski, Gajda, Madejski, Rygielski, Moczulski, A. Osiak, Gliniak, Zdunek (63` D. Botwina), M. Botwina, Gerense.
Żółte kartki: Gliniak, Madejski, M. Botwina.
Czerwone kartki: Madejski 81`, Gliniak 90+3`, obaj za dwie żółte kartki.

BIZON JELENIEC - GROM RÓŻANIEC 0:1 (0:0)

Bramka: Paćkowski 79`.
Bizon: Nowak - Daniel Osiak, Aziz, Gajda, Jenczewski (72` Olek), A. Osiak, Madejski, Synovyd (80` Rygielski), Moczulski, Botwina, Gliniak.
Żółte kartki: Gajda, Aziz, Nowak, Moczulski, Madejski, Synovyd, Daniel Osiak.

mp

HUMMEL IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 4. KOLEJKI
Górnik II - Gryf 2:1
Bizon - Grom 0:1
Opolanin - Łada 7:1
Orlęta - Kłos
Sparta - Unia B.
Start - Unia H. 3:0 (wo)

WYNIKI 5. KOLEJKI
Łada - Bizon 2:0
Gryf - Orlęta 2:1
Grom - Opolanin 3:4
Kłos - Górnik II 2:1
Unia H. - Sparta 0:3 (wo)
Unia B. - Start 0:6

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Opolanin Opole L.	5	40	26:8
2.	Gryf Zamość	5	40	5:5
3.	Górnik II Łęczna	5	39	5:6
4.	Sparta Rejowiec F.	5	39	7:2
5.	Grom Różaniec	5	36	7:10
6.	Kłos Chełm	5	35	6:1
7.	Orlęta Łuków	5	33	12:5
8.	Start Krasnystaw	5	29	11:0
9.	Bizon Jeleniec	5	19	8:5
10	Łada Biłgoraj	5	13	5:11
11	Unia Białopole	5	4	3:15
12	Unia Hrubieszów	4	29	0:27

NASTĘPNA KOLEJKA (15/16.05): Bizon - Unia B. (sob., godz. 17:00), Orlęta - Łada (niedz., godz. 16:00), Opolanin - Gryf (niedz., godz. 17:00), Sparta - Grom, Kłos - Start, Górnik II - Unia H. 3:0 (wo).
Unia Hrubieszów wycofała się z rozgrywek.

eprasa.pl 22a1b015fd

KLASA A - gr. II

WYNIKI 16. KOLEJKI

Start - Orlęta 2:1
Orkan - Wenus 2:1
Absolwent - Olimpia 1:2
Dębowica - Młodzież. 1:3
Dwernicki - Wóldom 3:1
Polesie - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Młodzieżówka Radzyń	13	31	49:19
2.	Orlęta Gołaszyn	13	29	40:25
3.	Olimpia Okrzeja	13	25	41:29
4.	Polesie Serokomla	13	21	40:20
5.	ULKS Dębowica	13	21	54:28
6.	Start Gózd	12	19	19:23
7.	Absolwent Domaszewnica	13	17	27:24
8.	Dwernicki Stoczek Łuk.	13	16	23:30
9.	Orkan Wojcieszków	13	16	24:27
10.	Wenus Oszczepalin	13	8	29:53
11.	Wóldom Wólka Domaszew.	12	0	7:75

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 13:00): Wóldom - ULKS Dębowica, Olimpia - Orkan, Wenus - Start, Orlęta - Polesie, Młodzieżówka - Absolwent (godz. 16:00), Dwernicki - pauza.

KLASA B - gr. II

WYNIKI 14. KOLEJKI

Bizon II - Armaty 3:2
Orlęta II - Tur 9:0
Orzeł - Perła 3:0 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta II Łuków	13	32	45:13
2.	Armaty Stoczek Łuk.	13	28	48:14
3.	Bizon II Jeleniec	13	24	40:24
4.	Tur Turze Rogi	13	22	32:24
5.	Perła Dwornia	13	4	11:56
6.	Orzeł Zalesie	13	4	8:53

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 16:00): Armaty - Orzeł, Bizon II - Tur, Perła - Orlęta II 0:3 (walkower).

KLASA B - gr. I

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lutnia II - Huragan II 0:4
Olimpia - Unia II 1:0
Orzeł II - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Olimpia Jabłoń	11	26	27:17
2.	Huragan II Międz. Podl.	10	21	33:16
3.	Lutnia II Piszczac	11	16	25:20
4.	Orzeł II Czemierniki	10	11	20:26
5.	Unia II Żabików	10	1	9:35

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 13:00): Huragan II - Orzeł II, Unia II - Lutnia II, Olimpia - pauza.

PIŁKA NOŻNA Druga w sezonie wygrana AR-TIG-u Huta Dąbrowa. Trener z Krzywdy dostał pięciolitrowy eliksir młodości

Wygrana Unii na 60. urodziny Lamka

Sensacyjna porażka Orła z outsiderem ligi. Grom i Unia Żabików zgodnie wygrali. Agrotex ograł Bór. ŁKS Łazy triumfował nad LZS-em Dobryń, a bohaterem został Włodzimierz Lisiewicz, który obronił rzut karny w 90. minucie. Sokół zwyciężył Tytan Wisznice.

W miniony wtorek żywa legenda Unii Krzywda - Zbigniew Lamek skończył 60 lat. Zawodnicy zrobili mu prezent, wygrywając pierwszy mecz w rundzie wiosennej. - Mam piękny prezent. Oprócz trzech punktów dostałem eliksir młodości o pojemności pięciu litrów. Zespół się sprężył i już do przerwy powinniśmy zamknąć mecz. Po zmianie stron było 3:0 i zaczęła się radosna piłka, ale wygraliśmy - mówi charakterystyczny człowiek z wąsem, który lubi „służbowe" rozdania.

Żabikowianie ograli Kujawiaka. - To był wątpliwy rzut karny. Przegraliśmy, ale jestem zbudowany postawą chłopców, którzy oddali serce. Zmusiliśmy Unię do wybijania piłki. Musieli stosować skomasowaną obronę - mówi Andrzej Zarzycki, trener ekipy ze Stanina. Karnego wykorzystał Mariusz Lecyk, a następnie asystował przy golu Sebastiana Koczkodaja. - Umęczyliśmy się, ale wygraliśmy na ciężkim terenie i małym boisku - dodaje Artur Dadasiewicz, opiekun lidera Klasy A.

Największą niespodziankę sprawił AT-TIG, który ograł na wyjeździe Orzeł Czemierniki. Jedynego gola zdobył Konrad Ciuba, strzelając z 11 metrów po faulu na sobie samym. - Pokazaliśmy charakter, dużą determinację. Widać postęp w naszej grze. Mam nadzieję, że teraz zaczniemy wygrywać. Zespół spisał się bardzo dobrze, a Paweł Lamek bronił jak natchniony - mówi Paweł Mazurek, trener zwycięzców. - Mieliśmy okazje, ale goście wygrali zasłużenie. Zagrali bardzo ambitnie. Nie mamy nic na usprawiedliwienie - dodaje Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

ŁKS Łazy wygrał po golu Macieja Janaszka, który skończył długie podanie od Włodzimierza Lisiewicza. Bramkarz gospodarzy został bohaterem, broniąc w 90. minucie rzut karny Piotra Maksymiuka.

Sokół prowadził 3:0, jednak goście z Wisznic zdołali zmniejszyć straty. - Pierwsza połowa była dla nas. Po zmianach gra się wyrównała. Mieliśmy okazje. Mateusz Fredo przegrał sytuację sam na sam, zaś Mateusz Baran nie wykorzystał karnego po uprzednim faulu na sobie - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła.

Michał Pyrka przesądził o zwycięstwie Gromu z Bad Boys Zastawie. Gracz gospodarzy skończył zagranie od Łukasza Biegajło. - Goście postawili nam trudne warunki. Mecz mógł zakończyć się różnym wynikiem, ale to my dopisaliśmy trzy punkty - mówi Edmund Koperwas, trener Gromu. - Najsprawiedliwszy byłby remis - dodaje Przemysław Tryboń, opiekun Bad Boys.

Kujawiak Stanin - Unia Żabików
1:2 (1:2)

Bramki: Chromiński 32` - Lecyk 19` (k), Koczkodaj 36`.
Kujawiak: Dadasiewicz - Ł. Gajda, M. Gajownik, Dębiak, Abramek, Adamiak, Chromiński (82` Ma. Skwarek), R. Goławski I (70` Szewczak), R. Goławski II, Kąkol (70` Barszcz), Mi. Skwarek.
Unia: Kwaśny - Pieńko, Frączek, Kępa, Niewęgłowski, Bednarczyk, Garbacik (61` Kot), Golec (67` Pawelec), Kozłowski (67` Wachnik), Koczkodaj, Lecyk.

Orzeł Czemierniki - AR-TIG Huta Dąbrowa 0:1 (0:0)

Bramka: Ciuba 51` (k).
Orzeł: Krupa - Fijałek, Sosnowski, Jarzynka, Orzechowski (80` Wójtowicz), Cholewa (60` Zazuwiak), Sobieszek, Baryła, Żuk, Dobosz (70` Powałka), Musiatowicz (46` Wójcik).
AR-TIG: Lamek - Koślacz, Tratkiewicz, R. Pawlak, Korycki (68` Deres), Krawczyk (67` Szewczak), Mazurek, M. Sudowski, Grzyb, Ciuba, Gnyszka (77` K. Sudowski).

Agrotex Milanów - Bór Dabie
3:2 (2:1)

Bramki: Dunda 30`, G. Romaniuk 39`, 74` - Bryk 2`, Czupryna 80`.
Agrotex: Król - Gidlewski, Pawlak, Magier, Dąbrowski (70` Gil), Pawlina (87` Antoniuk), K. Romaniuk, Pieńkus, G. Romaniuk, Podgajny (60` Niewiadomski), Dunda.
Bór: Wojtaszak - Rybka, I. Sadło, Dawid Czubaszek, Bekulard, Conkała (87` Osiak), Smyk (70` Czupryna), Wypych, Kiryła, M. Sadło, Bryk (70` Pieniak).

ŁKS Łazy - LZS Dobryń
1:0 (1:0)

Bramka: Janaszek 13`.
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek (65` Tokarski), Gałach, Wereszczyński (85` Karpiński), Młynarczyk, Ł. Ebert (46` Wysokiński), Ścioch (90` Zdanikowski), Gomółka (57` Momot), Ostojski, Fortuna.
LZS Dobryń: Bierdziński - Kam. Mądry, Kozakiewicz, Cydejko, Selewoniuk, Maksymiuk, Szymański, Goławski (60` Staszuk), Demidziak, Kozłowski, Rybaczuk (80` R. Andrzejuk).

Sokół Adamów - Tytan Wisznice
3:2 (2:0)

Bramki: Mat. Baran 15`, Wrzosek 35`, Osial 55` - Iwaszko 74`, Wieliczuk 90+1`.
Sokół: M. Dzido - J. Nowicki, K. Nowicki, Wrzosek, Sokołowski, Piotrowski (75` K. Dzido), Bosek, Strzyżewski (80` P. Dzido), Wierzbicki (75` Skórka), Mat. Baran, Osial (65` Fredo).
Tytan: Rożnowicz - Zieniuk, Kiryczuk, Bujnik, Jakubiuk, Szyszłow (46` Litwiniuk), Gromysz, Kisiel, Iwaszko, Wieliczuk, Syryjczyk.

Grom Kąkolewnica - Bad Boys Zastawie
1:0 (0:0)

Bramka: Pyrka 87`.
Grom: Karpiński - Kosel, Stalewski, R. Zieliński (54` Biegajło), P. Zieliński (80` Lotek), Pękała, Pyrka, Rycaj, P. Muszyński, Marczuk, Samociuk (65` Kanatek).
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Marcin Cizio (32` Śledź), Miszta, M. Świętochowski, Kajda (70` Walo), Mateusz Cizio (65` K. Świętochowski), Niedziółka, Stosio (80` Kępka), R. Wołoszka, Kania.

Unia Krzywda - Granica Terespol
4:1 (1:0)

Bramki: A. Białach 14`, Cieślak 48` (k), Kępka 49`, Nankiewicz 87` - Tymon 64`.
Unia: M. Piszcz - Filip, Kępka (69` Nankiewicz), A. Białach (84` Świder), Cieślak, Kot, Komar (88` Bany), Bielecki, Łukasik, Rosłoń (61` Bober), G. Piszcz (60` A. Gajownik).
Granica: Jurkowski - Kurasiński, Lewczuk, Trochimiuk, Sawicki, Machnowski, Tymon, Jaszczyk, Guziuk (70` Sterniczuk), Zajko (46` Roślik), Starostka.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 18. KOLEJKI

Bad Boys - Tytan 2:1
Dobryń - Orzeł 0:2
Bór - ŁKS Łazy 1:7
Unia Ż. - Agrotex 3:1
Granica - Kujawiak 1:2
Grom - Unia K. 3:0
AR-TIG - Sokół 0:3 (wo)

WYNIKI 19. KOLEJKI

Grom - Bad Boys 1:0
Unia K. - Granica 4:1
Kujawiak - Unia Ż. 1:2
Agrotex - Bór 3:2
Łazy - Dobryń 1:0
Orzeł - AR-TIG 0:1
Sokół - Tytan 3:2

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Unia Żabików	17	46	49:16
2.	Grom Kąkolenica	17	39	39:9
3.	Agrotex Milanów	17	35	44:25
4.	Orzeł Czemierniki	17	31	33:23
5.	Sokół Adamów	17	28	36:23
6.	ŁKS Łazy	17	28	44:39
7.	Bad Boys Zastawie	17	26	33:21
8.	LZS Dobryń	17	24	39:31
9.	Unia Krzywda	17	22	24:26
10.	Tytan Wisznice	17	16	29:32
11.	Granica Terespol	17	16	23:44
12.	Bór Dąbie	17	13	24:59
13.	Kujawiak Stanin	17	10	15:37
14.	AR-TIG Huta Dąbrowa	17	8	16:62

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 16:00): Bad Boys - Sokół, Tytan - Orzeł, AR-TIG - ŁKS Łazy, LZS Dobryń - Agrotex, Bór - Kujawiak, Unia Ż. - Unia K., Granica - Grom.

MECZ AWANSEM (12.05., godz. 18:00): Unia Ż. - Orzeł.

mp

KLASA A - gr. I

WYNIKI 16. KOLEJKI

Niwa - Sielczyk 3:2
Agrosport - Perła 1:1
Rokitno - Rogo 0:3
Az-Bud - Twierdza 1:2
Dąb - Krzna 0:1
Victoria - pauza

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	13	30	51:14
2.	Az-Bud Komarówka Podl.	13	30	34:12
3.	Krzna Rzeczyca	12	25	45:11
4.	Victoria Parczew	12	20	22:22
5.	Dąb Dębowa Kłoda	13	19	28:23
6.	Niwa Łomazy	13	19	28:23
7.	Red Sielczyk	13	16	32:35
8.	Twierdza Kobylany	13	16	31:44
9.	Perła Sławatycze	13	11	29:54
10.	GLKS Rokitno	13	7	15:65
11.	Agrosport Leśna Podl.	12	7	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA (16.05., godz. 13:00): Victoria - Agrosport, Krzna - Az-Bud, Twierdza - GLKS Rokitno, Rogo - Red Sielczyk, Niwa - Perła, Dąb - pauza.

mp

MECZE 18. KOLEJKI

Unia Żabików - Agrotex Milanów
3:1 (2:1)

Bramki: Lecyk 26`, 74`, Ptaszyński 28` - Mitura 34` (k).
Unia: Kwaśny - Pieńko, Kępa, Bednarczyk (78` Kozłowski), Wachnik (46` Golec), Frączek, Lecyk, Garbacik (80` Drygiel), Ptaszyński (83` Kot), Koczkodaj (86` Pawelec), Niewęgłowski, Pieńko.
Agrotex: Kozieł - Marzęda, Mitura (46` Gidlewski), Magier, Dąbrowski, Podgajny (81` Gil), Pieńkus (62` Niewiadomski), Pawlak (89` Antoniuk), G. Romaniuk, Pawlina, Dunda.

Granica Terespol - Kujawiak Stanin
1:2 (0:2)

Bramki: Tymon 48` - Gołoś 39`, R. Goławski II 45` (k).
Granica: Sterniczuk - Kurasiński, Lewczuk, Bujalski, Sawicki, Tymon (60` Mackiewicz), Sawtyruk, Leszczyński, Jaszczyk, Starostka, Wiraszka (88` Zajko).
Kujawiak: Dadasiewicz - Kąkol, Abramek, Adamiak, Gajda (60` Chromiński), Gajownik, R. Goławski I, Mi. Skwarek, R. Goławski II, Dębiak, Gołoś (88` Barszcz).

Bór Dąbie - ŁKS Łazy
1:7 (0:2)

Bramki: P. Sadło 80` - Janaszek 16`, 24`, 68`, Wereszczyński 59`, Dam. Czubaszek 74` (s), Młynarczyk 90`.
Bór: Wojtaszak - Smyk, Pieniak (60` P. Sadło), I. Sadło, Daw. Czubaszek (70` Osiak), Conkała (70` Dam. Czubaszek), Bekulard, M. Sadło, Czupryna (62` Kopeć), Wypych, Bryk (87` Skwarek).
ŁKS Łazy: Lisiewicz - M. Ebert, Janaszek (75` Wałachowski), Gałach, Wereszczyński, Ścioch, Tokarski (46` Młynarczyk), Karpiński, Gomółka (65` Zdanikowski), Wysokiński, Momot (60` Ostojski).

Grom Kąkolewnica - Unia Krzywda
3:0 (1:0)

Bramki: Samociuk 45`, Czarnecki 52`, Stalewski 57`.
Grom: Kaczmarek - Kosel, Stalewski, P. Zieliński, M. Muszyński (33` R. Zieliński), Pękała, Marczuk, Rycaj, Czarnecki, Samociuk, P. Muszyński (70` Biegajło).
Unia K.: M. Piszcz - G. Piszcz (55` A. Gajownik), Filip, Komar (75` Wojtaś), Kępka (75` Świder), D. Nankiewicz (59` R. Wesołowski), Łukasik, Kot, Cieślak, A. Białach, Rosłoń (70` Bany).

Bad Boys Zastawie - Tytan Wisznice
2:1 (2:0)

Bramki: Mat. Cizio 21`, R. Wołoszka 25` - K. Oniszczuk 62`.
Bad Boys: Łukasik - Czernic, Mar. Cizio, Miszta, M. Świętochowski, Kajda (68` Góral), Mat. Cizio, Niedziółka, Stosio (80` Rosa), R. Wołoszka, Kania.
Tytan: Rożnowicz - K. Oniszczuk, Kopiś, Kisiel, Kiryczuk, Jakubiuk, Zieniuk (85` Szyszłow), Syryjczyk, Gromysz, Bujnik, Wieliczuk.

LZS Dobryń - Orzeł Czemierniki
0:2 (0:1)

Bramki: Piotrowicz 5`, Musiatowicz 90+4`.
LZS Dobryń: Bierdziński - Selewoniuk, Cydejko, Szymański, Kozakiewicz, Maksymiuk, Ka. Mądry (75` Golec), R. Andrzejuk, Kozłowski (60` Goławski), Demidziak, Rybaczuk.
Orzeł: Bocian - Sosnowski, Karpiuk (76` Musiatowicz), Jarzynka, Duda, Powałka (56` Żuk), Mańko (44` Orzechowski), Dobosz (84` Wójtowicz), Dąbrowski, Fijałek, Piotrowicz (65` Zazuwiak).

AR-TIG Huta Dąbrowa - Sokół Adamów
0:3

Walkower ze względu na grę nieuprawnionego zawodnika w zespole gospodarzy. Na boisku było 0:3.

mp

eprasa.pl 22a1b015fd

Kinga Kamola i Agata Kazanecka w podróży do Bułgarii

W weekend majowy zawodniczki Armat Stoczek Łukowski spędziły bardzo pracowicie, uczestnicząc w zawodach w dwóch różnych miejscach. Zaprezentowały się wybornie.

Agata Kazanecka wróciła z Dzierżoniowa ze srebrnym medalem Pucharu Polski

Kinga Kamola (pierwsza z prawej) wywalczyła brąz podczas silnie obsadzonego turnieju o Puchar Ziemi Chęcińskiej

1 maja w Dzierżoniowie odbył się Puchar Polski Kadetek w zapasach, który był drugą eliminacją do Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Bardzo dobrze zaprezentowała się na nim 15-letnia Agata Kazanecka, która po wygraniu trzech walk eliminacyjnych dotarła do finału swojej kategorii wagowej do 65 kg. - Agata tym samym urosła do grona faworytek do medalu mistrzostw Polski w swojej kategorii. Warto nadmienić, że moja podopieczna jest najmłodszym rocznikiem startującym w kadetkach i wygrywa ze starszymi przeciwniczkami - mówi Ryszard Wałachowski, szkoleniowiec Armat.

Po zawodach Kazanecka, która pochodzi z miejscowości Rosy, udała się do Poznania na obóz reprezentacji Polski, przygotowujący do startów na Mistrzostwach Europy do lat 15 i 17. Dwie pozostałe zawodniczki Armat: Anna Kamola i Katarzyna Stosio zajęły dalsze miejsca w Pucharze Polski.

3 maja młodziczki Armat udały się do Chęcin, gdzie odbył się bardzo silnie obsadzony turniej o Puchar Ziemi Chęcińskiej w zapasach. W zawodach uczestniczyły drużyny z siedmiu województw. Z bardzo dobrej strony zaprezentowała się Kinga Kamola, która zdobyła brązowy medal w kat. 50 kg. Zawodniczka rodem z Mysłowa to kolejny „materiał" na świetną zawodniczkę. - Rozwija się harmonijnie i mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości będzie o niej głośno, jak również o pozostałych moich podopiecznych - dodaje Wałachowski.

Teraz przed Agatą i Kingą start w turnieju kwalifikacyjnym do mistrzostw Europy U-15, gdzie nasze zawodniczki będą walczyć o możliwość reprezentowania Polski na mistrzostwach, które odbędą się Bułgarii.

mp

Łukowianie szlifują formę

W minionym tygodniu w hali Szkoły Podstawowej w Aleksandrowie odbyło się seminarium klubowe reprezentantów sekcji kickboxingu KSW Łuków.

W treningach wzięło udział 22 zawodników w wieku od 7 do 12 lat. Seminarium było jednym z elementów selekcyjnych do kadry klubu na zbliżające się mistrzostwa kraju, które od 4 do 6 czerwca odbędą się w Bałtowie. Zajęcia prowadził trener Zenon Pawlikowski.

- Każda grupa wiekowa ma oddzielny program przygotowania do tego sezonu. W tym wypadku mówimy o najmłodszych tj.dzieciach i kadetach młodszych. Po okresie przygotowania ogólnego weszliśmy na następny etap treningu, w którym zaplanowałem m.in. cykl seminariów z sesjami sparingowymi. To było spotkanie w ciągu dwóch tygodni. Przed nami jeszcze zawody kontrolne i start w turnieju, który zostanie poprzedzony eliminacjami klubowymi - mówi szkoleniowiec.

Zenon Pawlikowski podkreśla, że wszyscy mają równe szanse na wywalczenie możliwości startu w mistrzostwach kraju. - W kategorii dzieci mamy m.in. ubiegłorocznego medalistę mistrzostw Polski Alexa Siekierzyńskiego, a w kadetach młodszych Emilię Krasuską, Aleksandrę Maciak, Mikołaja Prusinowskiego. Jest też dużo nowych twarzy. Więcej będzie można powiedzieć po turnieju eliminacyjnym, który odbędzie się w drugim lub trzecim tygodniu maja - dodaje.

mp

Dla dzieci w wodzie

Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do zapisów na zajęcia dla dzieci i młodzieży na „Delfinku".

Będzie je prowadził instruktor posiadające niezbędne uprawnienia. Ile to kosztuje? Należy tylko i wyłącznie kupić bilet na basen. Zapisy przyjmowane w obiekcie pływalni krytej „Delfinek" oraz pod numerem telefonu 25 798 58 91. Zajęcia będą odbywać się w czwartki w godz. 13:00 - 16:00.

mp

Młynarczyk, Linkiewicz i Borkowski ze złotem

Bardzo dobry start przedstawicieli Klubu Olimpijczyka Ziemi Łukowskiej podczas Memoriału Wacława Czuraka i Puchar Starosty Lubelskiego w podnoszeniu ciężarów.

W Piotrowicach Oliwia Markiewicz, Andżelika Młynarczyk, Julia Linkiewicz i Błażej Borkowski zwyciężyli w swoich kategoriach wagowych. Błażej Śledź w kat. 81 kg zajął drugie miejsce, a Piotr Zachoszcz do 55 kg był czwarty.

Poza tym w kategorii open najlepsza okazała się Andżelika Młynarczyk z wynikiem 174,4 pkt. Julia Linkiewicz zajęła trzecie miejsce, uzyskując 166,4 pkt.

mp

Oliwia Markiewicz, Andżelika Młynarczyk, Julia Linkiewicz zwyciężyły w swoich kategoriach wagowych. Poza tym w kategorii open najlepsza okazała się Młynarczyk (pierwsza z lewej w dolnym rzędzie). Linkiewicz zajęła trzecie miejsce (obok trenera Roberta Dołęgi)

eprasa.pl 22a1b015fd

PIŁKA NOŻNA Sukces zbiórki zainicjowanej przez dziennikarza Wspólnoty, Mateusza Połynkę

Szymon trenował z Podlasiem. Tata Paweł wsparł piłkarza

W czwartek w zajęciach z piłkarzami III ligi z Białej Podlaskiej trenował niecodzienny gość. To Szymon Komorek z Tuchowicza. Wraz z tatą wylicytowali udział w zajęciach Podlasia.

Kwota, za jaką wygrali, to 1600 zł. Pieniądze w całości są przeznaczone na opłacenie operacji i rehabilitację Jakuba Syryjczyka z Orląt Radzyń Podlaski, wychowanka Jagiellończyka Biała Podlaska i byłego gracza Podlasia.

13-latek mógł poczuć się jak prawdziwy piłkarz. W szatni wybrał sobie miejsce pomiędzy Kamilem Kocołem a Maciejem Wojczukiem, których grę najbardziej sobie upodobał. Przed treningiem otrzymał koszulkę klubu wraz z autografami wszystkich zawodników oraz sztabu szkoleniowego. Trener bialczan Rafał Borysiuk przyznał, że życzy Szymonowi reprezentowania barw klubu z Białej Podlaskiej już w najbliższej przyszłości.

A później odbyły się zajęcia. - Zobacz, on jest naprawdę dobry. Nie wiem, czy ja załapię się na wyjazd do Wisłoki. Muszę się postarać - rzucił jeden z piłkarzy Podlasia, widząc umiejętności Szymka.

29 stycznia „Syryj" doznał złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej z rozległym uszkodzeniem chrząstki stawowej, zwichnięcie łąkotki bocznej. Za nim operacja, a następnie rekonstrukcja stawu kolanowego, pobranie komórek macierzystych z kości biodrowej i podanie ich na zmiany ubytkowe w stawie kolanowym.

mp

ROZMOWA Z Szymonem Komorkiem, 13-latkiem, który wziął udział w treningu III-ligowego klubu

Emocje były ogromne, ale zmęczenie wzięło górę. Momentalnie zasnąłem

Szymek, fajnie było trenować z piłkarzami Podlasia?

- Tak, dla mnie to wielki zaszczyć ćwiczyć z piłkarzami z Białej Podlaskiej. Było bardzo fajnie. Nie mogłem się doczekać, kiedy z tatą Pawłem wsiądziemy w auto i pojedziemy na zajęcia pod wodzą Rafała Borysiuka, który rozpoczynał sezon jako trener naszego Bizona Jeleniec.

Był stres związany z zajęciami?

- Tak. Od początku odczuwałem ogromny stres związany z tym, że będę mógł ćwiczyć z piłkarzami, którzy grają w trzeciej lidze.

Tata wylicytował trening za 1600 złotych. Paweł lubi pomagać innym?

- Mój tata często angażuje się w różnego rodzaju pomocach, licytacjach. Cieszę się, że lubi wspierać bliźnich, którzy akurat dotknęło jakieś nieszczęście. Nie wahał się, by dać dużą kwotę na leczenie Jakuba Syryjczyka.

Pierwsze spotkanie Szymona Komorka, jego taty oraz Jakuba Syryjczyka, który zbiera fundusze na operację oraz opłacenie rehabilitacji

Przed treningiem dostałeś koszulkę meczową Podlasia z autografami piłkarzy oraz trenerów. Ma już swoje miejsce?

- Oczywiście. Trykot wisi na tablicy w moim pokoju, obok medali i innych pamiątek sportowych. Bardzo cieszę się z takiego prezentu i chciałbym serdecznie podziękować za taki upominek.

Jak zostałeś przyjęty przez zawodników Podlasia?

- Przyjęli mnie znakomicie, z otwartymi rękami. Atmosfera była niesamowita. Ten dzień na długo pozostanie w mojej pamięci.

Szymek był pełnoprawnym zawodnikiem Podlasia. Wykonywał wszystkie zadania nakreślone przez trenera Borysiuka

Dlaczego w szatni zająłeś miejsce pomiędzy Kamilem Kocołem a Maciejem Wojczukiem?

- Tych zawodników najbardziej kojarzę i cenię ich grę. „Kocołek" to najlepszy strzelec zespołu, a do tego kapitan Podlasia. Wiem, że w tym sezonie zdobył już 19 goli, a rozgrywki jeszcze trwają. „Wojo" z kolei jest świetnym napastnikiem, który daje bardzo dużo drużynie.

Po powrocie do domu szybko poszedłeś spać? A może nie mogłeś zasnąć?

- Byłem bardzo zmęczony po treningu. Wziąłem szybki prysznic i od razu położyłem się do łóżka. Momentalnie zasnąłem. Nie miałem sił, by jeszcze raz pomyśleć o tym, co się właśnie wydarzyło. Emocje były ogromne, ale zmęczenie wzięło górę.

Taki trening to kop do tego, by jeszcze mocniej trenować i grać w piłkę na wysokim poziomie?

- Od małego dziecka lubię grać w piłkę i chcę uczyć się czegoś nowego w tym kierunku. Chciałbym się rozwijać. Wierzę, że niedługo efekty będą widoczne.

Jakiego zawodnika z naszego kraju i zza granicy lubisz najbardziej?

- Nie mam jednego ulubionego piłkarza, ale najbardziej inspirują mnie: Robert Lewandowski i Kylian Mbappe.

W jakim klubie chciałbyś kiedyś zagrać?

- Wiem, że do tego daleka droga, ale po zajęciach w Białej Podlaskiej moim celem są występy w Podlasiu. Później? Gdybym mógł pomarzyć, to przyjąłbym ofertę z Realu Madryt (śmiech - przyp. red.). To mój ulubiony klub na świecie. Zawsze, gdy grają, muszę siedzieć przed telewizorem i ściskam kciuki za moich „Królewskich".

Znamy szefa bialskiej piłki

Witold Wójtowicz został ponownie wybrany na prezesa Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej podczas Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego BOZPN, które odbyło się w auli Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej. Dla niego to czwarta kadencja na stanowisku szefa naszego związku.

W zebraniu nie mogło zabraknąć przedstawicieli klubów z powiatu łukowskiego. W zarządzie Bialskopodlaskiego Związku Piłki Nożnej ponownie znalazła się legenda klubu z Łazów - Jan Baniak

Obrady poprowadził Władysław Makarewicz. Podczas spotkania wybierano szefa związków, członków zarządu, członków komisji rewizyjnej oraz 19 delegatów na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze Lubelskiego Związku Piłki Nożnej, które odbędzie się 7 czerwca w Lublinie.

W zarządzie znaleźli się: Jan Baniak, ks. Andrzej Biernat, Piotr Dawidziuk, Roman Laszuk, Władysław Makarewicz, Aleksander Szczurowski, Andrzej Zieniuk, Wiesław Rzymowski, Tomasz Buraczewski oraz Mariusz Śledź.

Wśród delegatów na Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze LZPN znaleźli się: Paweł Sych (Orlęta Łuków), Mariusz Ciołek (Bizon Jeleniec), Arkadiusz Kwaśniewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Wojciech Dobrowolski (Lutnia Piszczac), Jarosław Kalenik (Grom Kąkolewnica), Aleksander Szczurowski (Agrotex Milanów), Agnieszka Przekora (Victoria Parczew), Zenon Stawecki (Tytan Wisznice), Roman Lipiński (Rogo Rogoźnica), Andrzej Zieniuk (Az-Bud Komarówka Podlaski), Ryszard Nogaczewski (Agrosport Leśna Podlaska), Grzegorz Golian (Sokół Adamów), Grzegorz Osial (AR-TIG Huta Dąbrowa), Patryk Kazana (Unia Krzywda), Maciej Oleksiuk (TOP-54 Biała Podlaska), Wiesław Rzymowski (LZS Dobryń), Krzysztof Szczęśniak (AMPlus Łuków), Tadeusz Kot (Huragan Międzyrzec Podlaski) i Tomasz Sokołowski (Bizon Jeleniec).

Witold Wójtowicz ponownie będzie pełnił funkcję prezesa Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej

Komisja rewizyjna działała w składzie: Eugeniusz Walczewski, Ewaryst Gasiewicz oraz Jan Kurowski. Swoją obecnością zaszczycił Zbigniew Bartnik, czyli prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

eprasa.pl 22a1b015fd

Właściwy kolor worka gwarancją sukcesu

GMINA ŁUKÓW Niektórzy mieszkańcy są niezadowoleni, że firma Ekolider, zajmująca się odbiorem odpadów, nie zabiera wszystkich wystawionych worków ze śmieciami.

Ten temat poruszył wójt Mariusz Osiak na ostatniej sesji Rady Gminy, która odbyła się 30 kwietnia.

- W kwietniu prowadzona była już zbiórka odpadów w ramach nowej umowy. Mam takie spostrzeżenie, które sam poczyniłem, jeżdżąc po gminie, ale również potwierdza się to z informacji, które przekazują pracownicy Referatu Gospodarki i Przedsiębiorczości, odpowiadającego za funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami. Chodzi o to, że pojawiły się głosy niezadowolenia ze strony mieszkańców dotyczące tego, że niektóre odpady nie zostały odebrane przez firmę zbierającą śmieci – mówił wójt.

JAKIE ODPADY WRZUCAMY DO KOLOROWYCH WORKÓW?

Do właściwego worka

Mariusz Osiak tłumaczył, że przyczyną takiego postępowania pracowników firmy jest brak przestrzegania zasad przez oddających śmieci. Podkreślał, że mieszkańcy muszą się dostosować do wymogów firmy Ekolider i obowiązującego regulaminu oddawania odpadów.

- Proszę wszystkich mieszkańców, żeby się do tego stosować. Nie może być takiej sytuacji, że jeśli jest odbiór np. zmieszanych odpadów opakowaniowych – tj. żółty worek, to obok jednego lub dwóch żółtych worków staje 5 czy 10 worków w innym kolorze. Firma Ekolider nie będzie wtedy odbierać tych worków w innym kolorze. Wszystkie te odpady, które powinny być wkładane do danego worka, trzeba wystawiać w worku o odpowiednim kolorze. Jeśli komuś brakuje tych worków, to są one są dostępne w Urzędzie Gminy. Można sobie pobrać większą ilość, jeśli potrzeba. Przypominam o tym, że należy stosować się też do zasad segregacji – wyjaśniał.

Dodał, że mogą pojawiać się takie sytuacje, że niektóre odpady nie będę odebrane ze względu na złą segregację.

- Ta kontrola na pewno będzie miała miejsce u źródła. Apeluję o to, ażeby segregować śmieci w sposób właściwy, według regulaminu, który mamy przyjęty. Wówczas nie będzie żadnych problemów - dodał.

Z przystanków

Kolejny temat to zbieranie śmieci na przystankach w wioskach. Pytali o nie sołtysi na naradzie 27 kwietnia.

- Pani sołtys z Dąbia, a później inni sołtysi chcieli wiedzieć, co ze śmieciami z przystanków autobusowych. W umowie, którą mamy podpisaną z firmą Ekolider, jest zapis, że firma ma obowiązek odbierać odpady z przystanków, wtedy gdy zbiera pozostałości z segregacji. Państwo sołtysi pytali też, czy odpady, które są gromadzone w koszach na przystankach, muszą być posegregowane na poszczególne frakcje. Nie trzeba tych odpadów segregować, będą zabierane jako pozostałości segregacji – mówił Osiak.

mo

Zbudują filię biblioteki w Starej Prawdzie

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Przetarg na wykonanie „Przebudowy i rozbudowy wraz ze zmianą sposobu użytkowania budynku na filię biblioteki publicznej w Starej Prawdzie" wygrała firma IRPOL Ireneusz Przeździak z Łukowa. Złożyła ona najkorzystniejszą ofertę w wysokości 889 tys. 837 zł brutto.

mo

4 czerwca Urząd Gminy ma wolne

GMINA WOLA MYSŁOWSKA W piątek, 4 czerwca, Urząd Gminy Wola Mysłowska będzie nieczynny. Dzień wolny od pracy został ustalony w zamian za dzień świąteczny – 1 maja – przypadający w tym roku w wolną sobotę.

Staną na czele Gminnej Komisji Wyborczej

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W niedzielę, 13 czerwca 2021 r., odbędą się wybory uzupełniające do Rady Gminy Stoczek Łukowski w okręgu nr 13. Gminna Komisja Wyborcza w Stoczku Łukowskim powołana do przeprowadzenia wyborów uzupełniających uchwaliła, że Katarzyna Sałasińska została wybrana na przewodniczącego Gminnej Komisji Wyborczej w Stoczku Łukowskim, na zastępcę przewodniczącego GKW powołano Iwonę Brodzik, a na pełnomocnika do spraw informatyki Andrzeja Kanię.

mo

Odnawialne źródła energii. Gmina podpisuje umowy z mieszkańcami

GMINA STANIN Gmina kontynuuje podpisywanie deklaracji udziału w projekcie oraz umów użyczenia części nieruchomości w celu umożliwienia montażu instalacji solarnej, fotowoltaicznej, kotłowej i pompowej.

Od poniedziałku, 10 maja, pracownicy gminy zapraszają mieszkańców do budynku Centrum Kultury w Staninie, Stanin 105, od pon. do pt. w godzinach 8.00-15.00. Trzeba zabrać ze sobą dowód osobisty i kserokopię aktu własności potwierdzoną za zgodność z oryginałem przez właściciela lub współwłaścicieli. Niezbędne dokumenty winien podpisać właściciel nieruchomości lub wszyscy współwłaściciele. Możliwe jest również udzielenie upoważnienia do zawarcia umowy przez pozostałych współwłaścicieli. Nie muszą to być upoważnienia notarialne, ale ważne, aby były oryginalne i wynikało z nich prawo do zawarcia umowy. Gdyby ktoś dysponował upoważnieniem notarialnym, będzie ono akceptowane.

W dalszym ciągu możliwe jest pobieranie dokumentów do podpisania z gminnej strony internetowej oraz wypełnienie ich w domu, a następnie włożenie w zamkniętej kopercie do skrzynki nadawczej, znajdującej się na parterze budynku Urzędu Gminy Stanin, ewentualnie przesłanie na adres urzędu. Koperta powinna zawierać: umowę użyczenia nieruchomości podpisaną w 2 egzemplarzach; podpisaną deklarację uczestnictwa w projekcie; kserokopię aktu własności potwierdzoną za zgodność z oryginałem przez właściciela lub współwłaścicieli.

- Gdy zostaną podpisane wszystkie umowy ogłosimy postępowanie o udzielenie zamówienia i wybierzemy wykonawcę instalacji. Na podstawie przeprowadzonego przetargu zostanie określona wysokość dopłaty do instalacji przez każdego mieszkańca – informuje gmina.

Więcej informacji pod nr. tel. 25 798 11 05.

I N F O R M A C J A

ZAKOŃCZENIE REALIZACJI PROJEKTU: "REWITALIZACJA ZDEGRADOWANYCH TERENÓW MIASTA STOCZEK ŁUKOWSKI"

Miasto Stoczek Łukowski zakończyło realizację projektu pn. **"Rewitalizacja zdegradowanych terenów miasta Stoczek Łukowski"** współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, Osi Priorytetowej 13 Infrastruktura społeczna, Działanie 13.4 Rewitalizacja obszarów wiejskich. Całkowita wartość projektu zgodnie z umową wynosiła 2 106 180, 27 zł, zaś wartość dofinansowania 1 462 579, 29 zł. Uzyskane dofinansowanie otworzyło szansę na realizację inwestycji i zaspokojenie potrzeb interesariuszy projektu.

Potrzeba realizacji projektu wynikała przede wszystkim ze zdiagnozowanych problemów społecznych i niedostatecznego stanu rozwoju infrastruktury publicznej - budynku biblioteki wraz z terenem funkcjonalnie do niego przyległym oraz obszaru rynku będącego centralnym punktem miasta, co przekładało się na obniżenie jakości korzystania z przestrzeni publicznej, pogłębiało izolację obszarów problemowych oraz obniżało jakości życia lokalnej społeczności.

Grupą docelową projektu, która odniosła bezpośrednie korzyści z jego realizacji stanowią przede wszystkim mieszkańcy obszaru rewitalizacji, w tym szczególnie osoby zagrożone wykluczeniem społecznym zamieszkujący tereny miasta określone jako podobszar C (obejmujący ulice: Wyzwolenia, Piłsudskiego, 1 Maja, Cicha, Sienkiewicza, Witosa, Polna, skrzyżowanie Szkolna - Wyzwolenia) i podobszar F (obejmujący okolice Placu Kościuszki), jak również mieszkańcy miasta korzystający ze zmodernizowanej infrastruktury, potencjalni turyści, przedsiębiorcy oraz organizacje pozarządowe.

Realizacja projektu przyczyniła się do osiągnięcia założonego celu głównego jakim była poprawa sytuacji kryzysowej oraz wzmocnienie potencjałów rozwojowych obszaru zdegradowanego na terenie miasta Stoczek Łukowski oraz celów szczegółowych tj. poprawa stanu technicznego budynków użyteczności publicznej i estetyki przestrzeni publicznych (powstrzymanie procesu degradacji) przyczyniająca się do poprawy jakości korzystania z przestrzeni publicznej, wzrostu atrakcyjności obszaru oraz ograniczenia zanieczyszczenia środowiska przyrodniczego; stworzenie warunków infrastrukturalnych do realizacji przedsięwzięć o charakterze społecznym, co wpłynie na poprawę dostępności i jakości świadczenia usług m.in. kulturalnych, społecznych na rzecz lokalnej społeczności; likwidacja izolacji obszarów problemowych - aktywizacja zawodowa i społeczna osób zamieszkujących obszary rewitalizacji, przyczyniająca się do ograniczenia zjawiska bezrobocia i ubóstwa, wykluczenia społecznego i wpływająca na poprawę jakości życia mieszkańców obszarów zdegradowanych; stworzenie miejsc aktywności społecznej i kulturowej lokalnej społeczności, co wpłynie na wzrost integracji mieszkańców obszaru rewitalizacji i wzmocnienie tożsamości lokalnej.

W ramach projektu wykonano następujący zakres prac:

- Modernizacja budynku biblioteki z przeznaczeniem na Centrum Integracji Społecznej - której celem było rozszerzenie świadczenia oferowanych usług społecznych (w tym wspierających przedsiębiorczość) i usług kulturalnych, które zwiększą aktywność społeczną i wzrost integracji mieszkańców obszaru rewitalizacji, poprzez nadanie budynkowi funkcji użytkowych Centrum Integracji Społecznej, będącego miejscem aktywizacji społecznej środowisk zagrożonych wykluczeniem społecznym. Rozbudowa budynku, wyposażenie obiektu m.in. w meble, zestawy komputerowe, mobilny schodołaz, jak również uporządkowanie i utwardzenie terenu wpłynęły pozytywnie na warunki pobytu oraz rozszerzenie świadczonych w nim usług społecznych i integracyjnych oraz umożliwiły bezpośredni dostęp do obiektu, w tym dla osób z niepełnosprawnościami. Dzięki wykorzystaniu OZE (montaż ogniw fotowoltaicznych, pompy ciepła) w przyszłości realizacja inwestycji przyniesie pozytywne efekty dla środowiska w postaci zmniejszenia emisji CO2 do atmosfery, zmniejszenia zapotrzebowania na energię pochodzącą ze źródeł tradycyjnych, wpłynie na obniżenie kosztów utrzymania budynku oraz na usprawnienie gospodarki energią w obiekcie.

- Zagospodarowanie rynku - w postaci gruntownej przebudowy i wyposażenia przestrzeni w urządzenia małej architektury pozwoliło na stworzenia miejsca do świadczenia usług społecznych i kulturalnych oraz miejsca rekreacji dla społeczności lokalnej, jak i potencjalnych turystów. Rewitalizacja rynku w centrum miasta przyczyni się do wzrostu bezpieczeństwa publicznego poprzez instalację monitoringu, wymianę oświetlenia oraz likwidację miejsc zaciemnionych i zaułków, które sprzyjały rozwojowi patologii społecznych, a także przyśpieszy interwencję w przypadku zaistnienia zdarzeń niebezpiecznych i wpłynie na podniesienie bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Realizacja projektu przyczyniła się do poprawy sytuacji osób i grup zagrożonych wykluczeniem na terenie miasta Stoczek Łukowski. Przeprowadzone inwestycje infrastrukturalne wpłyną na poprawę świadczenia jakości usług społecznych i kulturalnych na rzecz społeczeństwa i pozwoliły na odnowę zdegradowanych przestrzeni publicznych, przyczyniając się do wzmocnienia ich potencjałów rozwojowych.

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl 22a1b015fd

Pożar domu w Helenowie

GMINA WOJCIESZKÓW Spalił się dach murowanego domu, ale mieszkający w nim 93- latek i 62-latek nie odnieśli obrażeń.

W czwartek, 6 maja, o godz. 20:54 straż pożarna została zaalarmowana, że płonie dom w Helenowie, w gminie Wojcieszków. Na miejsce pojechali strażacy z OSP Wojcieszków, OSP Świderki, OSP Wola Bystrzycka, dwa samochody z zawodowych strażaków z Łukowa, policja, pogotowie i pogotowie energetyczne.

Płonący dom w Helenowie gasili zawodowi strażacy z Łukowa oraz druhowie z OSP Wojcieszków, OSP Świderki, OSP Wola Bystrzycka. Fot. OSP Wojcieszków

Palił się parterowy, murowany dom, kryty eternitem. Całkowicie spłonęło jedno pomieszczenie wraz z wyposażeniem, poddasze i więźba dachowa.

Mieszkający w domu mężczyźni w wieku 93 i 62 lata opuścili budynek przed przybyciem straży. Nie odnieśli obrażeń.

Podano cztery prądy wody, ugaszono ogień. Pogotowie energetyczne odłączyło prąd. Po ugaszeniu pożaru strażacy rozebrali spalony dach i więźbę dachową. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie zaprószenie ognia.

mo

Jest dotacja - będzie przetarg na kolejne OZE

GMINA ŁUKÓW Unijna dotacja na zakup i montaż kolejnych instalacji, wykorzystujących odnawialne źródła energii w gminie Łuków, jest pewna.

Wójt Mariusz Osiak podpisał już z samorządem województwa umowę, potwierdzającą przyznanie dofinansowania na projekt o szacunkowej wartości przekraczającej 4 mln 100 tys. zł.

- Pieniądze z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego tym razem wykorzystamy na zakup i montaż 389 zestawów kolektorów słonecznych. Wszystkie będą się składać z dwóch paneli. Unijna dotacja powinna wystarczyć na pokrycie prawie 70 procent kosztów, ale te ostatecznie będą znane dopiero po wyłonieniu wykonawcy robót – mówi Osiak.

Ogłoszenie przetargu jest planowane przed wakacjami. Dopiero po jego rozstrzygnięciu i ustaleniu kosztów gmina będzie podpisywać umowy z mieszkańcami, którzy zadeklarowali udział w projekcie. Wójt ma nadzieję, że cały projekt pod nazwą „Czysta energia w gminie Łuków V" uda się zrealizować na przełomie 2021 i 2022 r.

Nowa ulica w Gręzówce Kolonii

GMINA ŁUKÓW Radni jednomyślnie przyjęli uchwałę o nadaniu ulicy w Gręzówce Kolonii nazwy „Gospodarcza".

- Na pierwszy rzut oka jest to ulica położona w szczerym polu, jednak przy tej nowo nazwanej ulicy ma zostać wybudowany zakład produkujący chemię gospodarczą i właściciele nieruchomości zwrócili się z wnioskiem o nadanie nazwy – wyjaśniał wójt Mariusz Osiak. Właściciele działki, na której ma stanąć zakład zaproponowali dwie nazwy nowej ulicy: „Przyszłości higieny" lub „Czysta". natomiast inny wniosek złożyli sołtys wsi Leszek Kobojek i przewodniczący Rady Gminy Tadeusz Federczy, także mieszkaniec Gręzówki. Panowie zaproponowali nazwę „Gospodarcza".

- Przy tej ulicy jest zmieniony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Są tam wyznaczone tereny przemysłowo-usługowe. W związku z powyższym spodziewamy się, że w przyszłości będą tu powstawały inne zakłady pracy niekoniecznie zajmujące się akurat branżą higieniczną, jak wspomniany zakład. Wydaje nam się, że nazwa „ulica Gospodarcza" jest nazwą bardziej szeroką, niż wnioskowane przez właścicieli powstającego zakładu. Dlatego przychylamy się do wniosku społeczności lokalnej w osobach pana sołtysa i pana radnego – powiedział wójt. Wszyscy radni zagłosowali za „Gospodarczą".

mo

Konkurs „Moja mała ojczyzna" - o gminie i powiecie łukowskim

GMINA ŁUKÓW Gminna Biblioteka Publiczna w Łukowie organizuje konkurs dla rodzin „Moja mała ojczyzna". Ankieta z pytaniami będzie w filiach GBP w Aleksandrowie, Dąbiu, Dmininie, Gręzówce, Krynce i Strzyżewie, na stronie Gminy Łuków i stronie internetowej biblioteki (www.gbplukow.naszabiblioteka.com). Ankiety z odpowiedziami i danymi osobowymi należy składać w filiach GBP lub przesłać na adres: Biblioteka Publiczna w Gręzówce, Gręzówka 35 do 19 maja lub przesłać na adres e-mail: gbp@lukow.ug.gov.pl.

Losowanie laureatów: 21 maja o godz. 12.00 w bibliotece w Gręzówce. Wyniki losowania będą na stronie internetowej biblioteki oraz Gminy Łuków 25 maja. Wręczenie nagród laureatom - 30 maja podczas VIII Gminnego Dnia Dziecka na terenie kompleksu Amonit w Klimkach. Jeśli ze względów epidemiologicznych, Gminny Dzień Dziecka zostanie odwołany, nagrody zostaną dostarczone do filii GBP.

Planowane inwestycje będą droższe. Radni zwiekszają środki

GMINA ŁUKÓW Kilka ważnych inwestycji w gminie Łuków, współfinansowanych ze środków zewnętrznych, zostanie zrealizowanych, mimo że z budżetu trzeba będzie wydać na nie więcej pieniędzy.

Podczas sesji w piątek, 30 kwietnia, radni zgodzili się na zwiększenie środków na zadania, na które samorząd pozyskał dotacje z budżetu państwa i Unii Europejskiej.

Na drogi

Z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg Gmina Łuków otrzyma pieniądze na przebudowę drogi Gręzówka - Biardy i budowę chodników w Ryżkach.

- Zakładaliśmy, że środki te wystarczą na pokrycie 60 procent kosztów, ale otrzymaliśmy tylko 50-procentowe dofinansowanie. Dlatego radni dołożyli na te zadania w tegorocznym budżecie prawie 500 tys. zł - mówi Mariusz Osiak, wójt gminy Łuków.

Budowa oczyszczalni

Ponadto w Wieloletniej Prognozie Finansowej Rada Gminy zwiększyła środki na budowę oczyszczalni ścieków w Gołaszynie, współfinansowaną z unijnego PROW i Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

- To efekt otwarcia ofert w przetargu na wykonanie robót, na które planowaliśmy przeznaczyć około 7 mln 200 tys. zł. Okazało się jednak, że najtańsze oferty, złożone przez potencjalnych wykonawców, są zdecydowanie wyższe i by móc rozstrzygnąć przetarg w WPF na 2022 r., musieliśmy dołożyć 2 mln 300 tys. zł - dodaje wójt Osiak.

Przebudowa w Ryżkach

Gmina Łuków otrzyma również wsparcie od samorządu wojewódzkiego na realizację zadań określonych w ustawie o ochronie gruntów rolnych i leśnych, czyli z dawnego Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych. Pieniądze mają być przeznaczone na przebudowę prawie 900 metrów drogi w Ryżkach. Zarząd województwa przekaże na ten cel 100 tys. zł, a gmina dołoży z własnego budżetu 130 tys. zł. Nowa asfaltowa nawierzchnia na istniejącej podbudowie z tłucznia ma być położona w tym roku.

mo

Alarm bombowy w szkole

WOJCIESZÓW We wtorek, 4 maja, ok. godz. 10:15 dyrektor Szkoły Podstawowej w Wojcieszkowie otrzymał e-mail z groźbą, że w torbie jednego z uczniów znajduje się ładunek wybuchowy. Na miejscu interweniowała policja, która przeszukała budynek szkoły. Strażacy z OSP Wojcieszków i OSP Wola Bystrzycka zabezpieczali miejsce. Alarm okazał się fałszywy.

mo

Zdjęli kota z drzewa

ŁUKÓW W środę, 5 maja, około 19:03 pewna kobieta z osiedla Unitów Podlaskich wezwała na pomoc straż pożarną. Okazało się, że to właścicielka kota, który siedział na drzewie na wysokości około 5 metrów i nie potrafił zejść. Do akcji ratunkowej przystąpili zawodowi strażacy z Łukowa. Przy pomocy przenośnej drabiny dotarli do kota, zdjęli go i przekazali właścicielce.

Jak powinna rozwijać się gmina?

GMINA KRZYWDA Władze gminy zapraszają mieszkańców do zgłaszania opinii w sprawie rozwoju gminy przez najbliższych sześć lat. Uwagi i pomysły można przekazać, wypełniając anonimową ankietę, dostępną w internecie i w wersji papierowej w urzędzie gminy. „Strategia rozwoju gminy Krzywda na lata 2021-2027 z perspektywą do 2030 roku", to ważny dokument, potrzebny m.in. do ubiegania się o dotacje z UE. W ankiecie można wyrazić swoje zdanie m.in. na temat atutów i słabych stron gminy, stanu dróg i zagospodarowania przestrzeni publicznej, dostępności i jakości kształcenia w przedszkolach i szkołach, działalności kulturalnej i oferty sportowo-rekreacyjnej, opieki zdrowotnej i gospodarki komunalnej. Formularz w wersji elektronicznej jest dostępny na stronie: www.gminakrzywda.pl, a w formie papierowej można pobrać w Urzędzie Gminy i po wypełnieniu złożyć w pokoju nr 14 do 18 maja.

Drzewo na drodze

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI W czwartek, 6 maja, około godz. 16:53 straż otrzymała informacje, że na drodze w Toczyskach leży powalone drzewo i stanowi zagrożenie dla ruchu drogowego. Na miejsce pojechali druhowie z OSP Stoczek Łukowski i OSP Stara Róża. Strażacy za pomocą piły pokawałkowali drzewo i usunęli je z jezdni.

mo

AUTOPROMOCJA

W
PORTAL INFORMACYJNY
lukow.24wspolnota.pl

Pożar śmietnika w Zofiborze

GMINA WOJCIESZKÓW Także w czwartek, 6 maja, około godziny 17:07 zgłoszono strażakom, że palą się śmieci na cmentarzu. Na miejsce pojechali dwoma samochodami druhowie z OSP Świderki. Okazało się, że na cmentarzu płoną dwa kontenery na odpady. Podano dwa prądy wody. Ugaszono je. Prawdopodobnie doszło do zaprószenia ognia.

eprasa.pl 22a1b015fd

Młodzi na maturalnym froncie

Uczniowie klasy IIId o profilu biol.-chem. z kolegami z klasy III mat.-fiz. z I LO im. T. Kościuszki. - Myślę, że dużo osób spodziewało się „Lalki" i wiele osób mówiło, że będzie ta lektura. Ale każdy brał pod uwagę coś innego. Koniec końców dobrze, że była ta lektura, bo jest przyjemnym utworem. Atmosfera na egzaminie była bardzo miła. Nie było większych problemów z powodu reżimu sanitarnego. Zostaliśmy wpuszczeni wcześniej i każdy mógł się swobodnie zaaklimatyzować. Wszystko przebiegało bardzo dobrze. Kadra nauczycielska wspierała nas, dostaliśmy życzenia od nauczycieli, żeby się nie stresować, że wszystko będzie w porządku – mówiła po polskim jedna z uczennic

Weronika Dybciak i Małgorzata Piskorek z klasy IIIb humanistycznej z „Kościuszki". - Tematy nie były trudne. Bardziej się boimy matematyki niż polskiego – mówiły

Emila Cisiak, Kasia Dybciak i Olga Mączka z klasy IIId w drodze na egzamin z języka polskiego. Dziewczyny obstawiały „Lalkę" i ich przewidywania się sprawdziły

Po prawie półtora roku zdalnej nauki uczniowie spotkali się w szkołach, aby napisać egzamin maturalny. W reżimie sanitarnym, mniejszym lub większym stresie, ale wreszcie razem. Egzaminy potrwają do 20 maja.

Tym absolwentom IV LO z „Medyka" w Łukowie z klasy biol.-chem. i klasy mat.-geo. matematyka nie była straszna. - Zadania były proste, z podstawy wyszliśmy wcześniej - mówili po egzaminie z matematyki na poziomie podstawowym

Uczniowie, z którymi rozmawialiśmy, nie kryli, że brakowało im wspólnej nauki w ostatnim roku szkoły. Od marca 2020 r. spędzili w szkole tylko kilka tygodni we wrześniu i październiku. Potem przeszli na zdalne nauczanie. Z powodu epidemii odwołano wiele osiemnastek. Wszystkich ominęła wyczekiwana co roku studniówka. Nauka zdalna, wbrew pozorom, była wymagająca, wyczerpująca i mało mobilizująca. Młodym ludziom brakowało wspólnych przeżyć i codziennej szkolnej rutyny.

Teraz sprawdzają swoją wiedzę na maturze.

Najliczniej w „Kościuszce"

W ośmiu szkołach ponadpodstawowych w powiecie łukowskim do matury podeszło łącznie 726 uczniów. Jak co roku największa liczba osób – 237 w I LO im T. Kościuszki, w Zespole Szkół nr 3 - 201 osób, w IV LO im. Jana Pawła II - 105 osób, w ZS nr 1 – 72 osób, w ZS nr 2 – 44, w ZS w Radoryżu Smolanym – 36, w ZS w Adamowie – 16, a w ZS w Stoczku Łukowskim – 15.

Obowiązkowe są tylko egzaminy pisemne. Egzaminy ustne są tylko dla tych, którzy planują studia na zagranicznych uczelniach.

Obstawiali „Lalkę"

W pierwszym dniu egzaminów, we wtorek 4 maja, maturzyści witali się szerokimi uśmiechami. Mimo stresu widać było, że cieszą się ze spotkania. Każdy musiał mieć maseczkę ochronną (mógł ją zdjąć dopiero siedząc przy stoliku), zdezynfekować ręce na wejściu. Maturzyści pisali w wielu salach na terenie swoich szkół. Rozstawiono stoliki, aby zachować dystans.

W ubiegłym tygodniu, od wtorku do piątku, absolwenci pisali egzaminy z języka polskiego, matematyki i języka angielskiego.

Na polskim mieli do wyboru trzy tematy wypracowania. Pierwszy: „Czy ambicja ułatwia człowiekowi osiągnięcie zamierzonego celu? Rozważ problem, odwołując się do fragmentu „Lalki" Bolesława Prusa, całego utworu oraz do wybranego tekstu kultury". Drugi: „Miasto – przestrzeń przyjazna czy wroga człowiekowi? Rozważ problem i uzasadnij swoje zdanie, odwołując się do fragmentu „Ziemi obiecanej" W. Reymonta oraz do wybranych tekstów kultury". Trzeci to interpretacja wiersza „Strych" Beaty Obertyńskiej.

- W sumie były pogłoski, że ma być „Lalka" i najwięcej tego sobie powtarzałam, jeszcze dzisiaj rano, więc w sumie jestem zadowolona. Trochę nie bardzo wiedziałam, jak ugryźć „ambicję" do fragmentu, bo do całej lektury to już logiczne było, ale jakoś poszło – mówiła jedna z uczennic LO im. Tadeusza Kościuszki w Łukowie.

Zmagania trwają

W środę, 5 maja, zmierzyli się z matematyką, a 6 i 7 maja z językiem angielskim.

- Według mnie, dziś matematyka była trudniejsza, niż na maturze próbnej. Najwięcej problemów sprawiło mi zadanie dowodowe i ostatnie z geometrii analitycznej - mówiła w środę uczennica „Kościuszki".

- Podstawowy angielski był łatwy jak co roku, nowością było zadanie z napisaniem wpisu na blogu zamiast e-maila, ale jakoś sobie poradziłem. Liczę na 100 procent - komentował w czwartek maturę z angielskiego uczeń „Medyka", IV LO w Łukowie.

W tym tygodniu maturzystów czekają egzaminy z kolejnych wybranych przedmiotów.

Zakończenie maturalnego maratonu 20 maja. Ostateczne wyniki - 5 lipca. Ci, którzy nie zdadzą jednego przedmiotu mogą poprawić go w sierpniu.

mo

Po egzaminie z języka polskiego humory dopisywały maturzystom z „Kościuszki"

I N F O R M A C J A

Wójt Gminy Serokomla informuje,

że w okresie od dnia 11.05.2021 r. do dnia 31.05.2021 r. na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy Serokomla, tablicy ogłoszeń wsi Serokomla oraz na stronie internetowej BIP, http://www.gminaserokomla.pl zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Wójt Gminy
Piotr Chaber

eprasa.pl 22a1b015fd